

Kramik: 11197 ogłoszeń

Dziś II część

30 tysięcy za gwałt >>2

Suwalski przedsiębiorca zapłacił 17-latce

DZIŚ
po południu / w nocy

-15° -22°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

22 stycznia 2010
piątek
15 (16949)
2,00 zł (w tym 7% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,25 zł.

ISSN 0137-9488

Region >> Jestem po szkole handlowej, nie mogę znaleźć pracy mimo ogłoszeń...

Zatrudnię sprzedawcę

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Pracy szukam od pół roku – mówi pan Tomasz z Białegostoku. – Chcę pracować jako sprzedawca lub przedstawiciel handlowy. Rozesłałem około 50 CV. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Pan Tomasz ma 40 lat, średnie wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Prowadził własną działalność gospodarczą, był kierownikiem w dość znanym przedsiębiorstwie. Pracował także jako sprzedawca i przedstawiciel handlowy. Dziś nie wie, dlaczego nie może znaleźć zatrudnienia.

Kazimierz Olszewski, właściciel firmy „Elma", chce zatrudnić pracownika, ale...

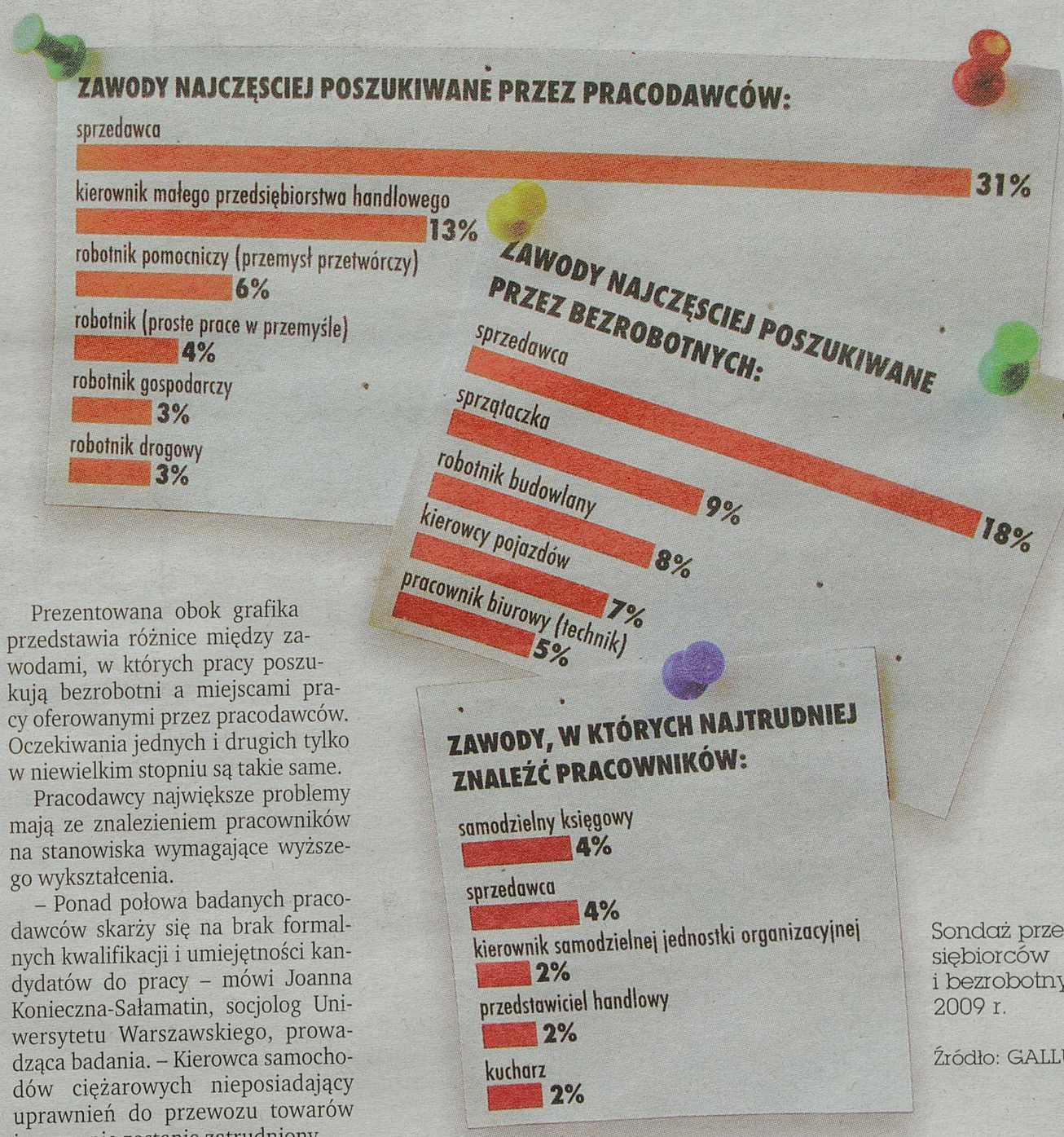
– Przez miesiąc szukałem sprzedawcy na stoisku warzywnym – opowiada. – Choć płaca była dość wysoka, nie znalazłem odpowiedniej osoby.

Praca jest, ale nie taka

Dotarliśmy do rezultatów badań Instytutu GALLUPA (wykonanych m.in. dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku), który zbadał rynek pracy w woj. podlaskim. Wynika z nich, że bezrobocie nie jest skutkiem braku ofert pracy, ale różnicy między oczekiwaniami pracodawców a kwalifikacjami potencjalnych pracowników.

Praca i oferty

Najwięcej ofert zatrudnienia zgłaszanych przez pracodawców niezgodnych z zawodami poszukujących pracy jest w powiatach: białostockim, hajnowskim, sejneńskim, sokólskim, grajewskim i wysokomazowieckim. Najwięcej ofert zatrudnienia zgodnych z zawodami szukających pracy jest w powiatach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Tylko w powiecie białostockim wskaźnik dopasowania tych ofert jest wyższy niż niedopasowania. W pozostałych powiatach ofert niedopasowanych jest znacznie więcej niż tych pasujących do zawodów osób szukających pracy.



Sondaż przedsiębiorców i bezrobotnych 2009 r.

Źródło: GALLUP

Prezentowana obok grafika przedstawia różnice między zawodami, w których pracy poszukują bezrobotni a miejscami pracy oferowanymi przez pracodawców. Oczekiwania jednych i drugich tylko w niewielkim stopniu są takie same.

Pracodawcy największe problemy mają ze znalezieniem pracowników na stanowiska wymagające wyższego wykształcenia.

– Ponad połowa badanych pracodawców skarży się na brak formalnych kwalifikacji i umiejętności kandydatów do pracy – mówi Joanna Konieczna-Sałamatin, socjolog Uniwersytetu Warszawskiego, prowadząca badania. – Kierowca samochodów ciężarowych nieposiadający uprawnień do przewozu towarów i rzeczy nie zostanie zatrudniony.

Innym przykładem może być zawód sprzedawcy. Od pani pracującej w sklepie spożywczym nie wymaga się wyjątkowych zdolności. Sprzedawca w luksusowym butiku lub salonie samochodowym spotyka się z większymi oczekiwaniam pracodawcy. Jego praca wymaga większych umiejętności, które mają zazwyczaj osoby wykształcone.

Na szeroko rozumiane stanowisko sprzedawcy jest najwięcej chętnych. Nie brakuje także ofert zatrudnienia. Praca ta charakteryzuje się jednak dużą zmiennością. Jak wynika z badań, osoby zatrudnione w handlu najczęściej zmieniały pracę. W 55 proc. zbadanych przypadków powodem było odejście pracownika.

Praca jest, ale daleko

Z badań wynika, że w naszym regionie pracę mogłoby znaleźć wiele osób o różnych kwalifikacjach. Niestety, często oferty zatrudnienia pochodzą z powiatów, w których nie mieszkają osoby szukające pracy. Jedynie w powiecie białostockim oczekiwania pracodawców i pracowników pokrywają się.

– Wiele osób nie stać na dojazdy do pracy – mówi Joanna Konieczna-Sałamatin. – Jeśli ktoś zarabia 600 zł miesięcznie, nie będzie wydawał 200 na transport.

Sytuacja poprawi się, gdy w naszym regionie powstanie więcej dróg i rozwinie się komunikacja publiczna. Wówczas dojazd do pracy będzie tańszy. ▲

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Orla >> Fabryka IKEA

Wójt dostał zgodę

Nasza środowa informacja o zgodzie ministerstwa rolnictwa na budowę firmy IKEA w gminie Orla potwierdziła się w czwartek. Pisaliśmy, że minister rolnictwa zgodził się na odrolnienie 46 hektarów gruntów niezbędnych do rozpoczęcia tej inwestycji. W czwartek faks tej treści trafił na biurko wójta Orli Piotra Selwesiuka.

– Pismo jest krótkie, ale bardzo nas cieszy – potwierdza Selwesiuk. – Minister napisał tylko, że nasze argumenty są trafne i przekonujące, a korzyści społeczno-ekonomiczne znacznie wyższe niż ewentualne straty w rolnictwie. Dokładnie odwrotnie niż kiedy nam za pierwszym razem odmówił. **(mk)**

Opr. graf. Radek Mogilewski

Już w czwartek MAGICZNE STRONY ŻYCIA

▲ **Jestem kochana. Osiągnę sukces... Czy afirmacja i powtarzanie sobie pozytywnych sentencji podnosi poziom naszej samoakceptacji?**

▲ **Niektórzy twierdzą, że aura to barwne pole energetyczne wokół postaci, które odzwierciedla ludzką osobowość. Czy aura i aureola to to samo?**

▲ **Litoterapia, czyli lecznicza moc kamieni szlachetnych. Jak aktywować ich moc?**

promocja





bial

redaktor odpowiedzialny Dariusz Klimaszewski
redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067
GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 stycznia 2010
piątek

Dziś >> 22 dzień roku

Imieniny **WINCENTEGO, ANASTAZEGO**

wschód 07.26 **zachód** 15.52

wschód 09.17 **zachód** –

Zdarzyło się 22 i 23 stycznia

1964 – Do Białegostoku przybył Awierkij Aristow, ambasador ZSRR. W towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich zwiedził BZPB „Fasty". Spotkał się z robotnikami tego kombinatu. Ambasador zapoznał zebranych ze stanem i planami rozwoju przemysłu lekkiego ZSRR.

1949 – Odbyło się uroczyste otwarcie nowego białostockiego lokalu „Czytelnika" na rogu ul. Zamenhofa i Rynku Kościuszki. (bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „7 grzechów głównych podlaskich kierowców".

Heniek: Mnie irytuje to, że autobus ma zatokę na przystanku, a zatrzymuje się lewą stroną pojazdu na jezdni i blokuje ruch pojazdom, które poruszają się po tym pasie ruchu. Debilizm kierowcy autobusowego.

Podyskutuj na www.forum.wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyślij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

-15⁰ -22⁰

Ciśnienie 1019 hPa

Sobota

-15⁰ -22⁰

Ciśnienie 1019 hPa

Niedziela

-14⁰ -21⁰

Ciśnienie 1021 hPa

W piątek zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, umiarkowany, wschodni. **W sobotę** zachmurzenie małe. Wiatr słaby, południowo-wschodni. **W niedzielę** zachmurzenie małe. Wiatr słaby, wschodni.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,81▲	3,98▲	4,59▲	2,69
sprzedaż	2,87▲	4,06	4,68▲	2,75▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń** – tel./fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Białystok >> Czwartkowa rozprawa w procesie oskarżonego o zabójstwo księdza z Miłkowic Maćków

Sąd odrzucił pismo Artura K.



B. Malieszewska

Oskarżony o zabójstwo księdza Artur K. przez całą rozprawę rysował coś w zeszycie. Nie wykazał żadnej skruchy.

Artur K., oskarżony o zabójstwo księdza z Miłkowic Maćków, ubrany na ciemno, z półuśmiechem na ustach wszedł w czwartek do sali sądowej. Tak jak podczas poprzednich rozpraw miał zeszyt i długopis. Gdy składane były zeznania, coś rysował i zapisywał. Skruchy nadal nie było po nim widać.

W czwartek wysłuchaliśmy zeznań jednego ze znajomych Artura K. oraz mężczyzny pracującego na stacji benzynowej, na której Artur K. robił zakupy za pieniądze zrabowane z plebanii, po zabójstwie księdza Tadeusza Krakówki. Sąd wysłuchał też biegłej psycholog, która wydawała opinię na temat dwójki oskarżonych. Strony obejrzały także film z wizji lokalnej, przeprowadzonej kilka dni po zabójstwie księdza.

– Staliśmy z księdzem twarzą w twarz – mówił podczas nagrania Artur K. – Zadałem mu ciosy w serce. Pamiętam trzy. Ksiądz upadł.

Proces nie zakończył się w czwartek, ponieważ na sali rozpraw zabrakło dwóch świadków. A prokurator zdecydowanie wnosił o ich przesłuchanie.

Na koniec czwartkowej rozprawy sąd odniósł się do pisma złożonego przez Artura K., w którym wnosił on o możliwość złożenia wyjaśnień bez obecności mediów, stron oraz widowni. Sąd nie zgodził się na to. Kolejna rozprawa w lutym. Być może podczas niej strony wygłoszą mowy końcowe.

1 marca 2009 roku Artur K. razem z kolegą poszedł na plebanię w Miłkowicach Maćkach (powiat siemiatycki). Do tej pory nie wiadomo, dlaczego ksiądz wpuścił ich do środka (był wobec ludzi raczej nieufny). Zaczęli rozmawiać. W pewnej chwili Artur K. wyciągnął zaostrzony śrubokręt. Strasząc nim księdza, kazał mu się położyć na podłodze i zażądał pieniędzy. Wyjął je z portfela duchownego. Następnie kazał obecnemu w pokoju Robertowi T. zamknąć drzwi. Ten przestraszył się całej sytuacji i uciekł z plebanii. Arturowi K. pieniędzy było mało. Razem z kapłanem poszedł do pancernej szafy, skąd zabrał ponad 8 tysięcy złotych. Następnie razem z księdzem Krakówką poszedł do kuchni. Kazał, żeby duchowny dał mu nóż. Ksiądz spełnił jego żądanie. Wtedy Artur K. zadał mu tym nożem ciosy w klatkę piersiową. Na klucz zamknął drzwi plebanii i uciekł. Ksiądz Tadeusz Krakówko zmarł.

Oskarżonych jest sześcioro. Artur K. o zabójstwo, pięć osób o paserstwo i niepowiadomienie o popełnieniu przestępstwa. **(uk)**

Suwalszczyzna >> 17-latka zadowolona z wyroku

Gwałt wart był 30 tys. zł

Przedsiębiorca, który zgwałcił 17-letnią dziewczynę, zapłacił jej 30 tys. zł odszkodowania. Ponadto został skazany na karę więzienia w zawieszeniu.

– Zarówno prokuratura, jak też poszkodowana i jej matka zgodzili się na takie warunki – mówi Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

Marek M. to jeden z suwalskich przedsiębiorców. W połowie minionego roku mężczyzna poznał dwie 17-letnie dziewczyny. Miały one zaproponować stosunek płciowy pod warunkiem, że M. zapłaci tysiąc zł. Suwalczanin przystał na to i umówił się na spotkanie w lesie, przy drodze wiodącej z Augustowa do Lipska. Jak się później okazało, dziewczynom nie dał ani grosza.

Kilka dni później 17-latki zgłosiły się na policję. Jedna twierdziła, że została zgwałcona przez Marka M. Druga zarzucała przedsiębiorcy, że usiłował ją zgwałcić, ale zdołała wyrwać się mu i uciec.

Prokuratura przedstawiła mężczyźnie zarzuty i wystąpiła z wnioskiem o tymczasowy areszt. M. odzyskał wolność dopiero po wpłaceniu kaucji w wysokości 200 tys. zł.

W toku śledztwa jedna z dziewcząt wycofała oskarżenie, że Marek M. próbował ją zgwałcić.

Mężczyzna został więc oskarżony o gwałt na drugiej. Za ten czyn groziło mu od 2 do 12 lat więzienia. Prokuratura domagała się też 5 tys. zł zadośćuczynienia dla poszkodowanej.

Oskarżony złożył wniosek o skazanie bez rozprawy. Zaproponował sobie karę – dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć. Porozumiał się też z poszkodowaną w kwestii odszkodowania. – Takie rozwiązanie jest możliwe, jeśli strony są zgodne – dodaje Tomkiewicz. – A pokrzywdzona jest usatysfakcjonowana.

(hel)

nekrolog

W czwartek, 21 stycznia 2010 r., zmarł

red. TOMASZ KALINOWSKI

były dziennikarz
„Gazety Współczesnej" i „Kuriera Podlaskiego"

RODZINIE

składamy wyrazy szczerego współczucia

koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej"

Białystok >> Po decyzji radnych:

Jest zielone światło dla bloków Instalu

Przy ul Składowej (na rogu z Transportową) w Białymstoku wkrótce mogą stanąć pierwsze bloki mieszkalne! Po czwartkowej decyzji radnych spółka Instal jest bardzo blisko uzyskania pozwolenia na budowę. Jeśli je otrzyma, na naszych oczach zacznie się zmieniać przemysłowa dotąd dzielnica Bażantarnia.

Nie tylko przemysł

Instal SA od miesięcy starał się o możliwość wybudowania bloków na swoim terenie, na rogu ulic Składowej i Transportowej. Tam obecnie znajduje się wytwórnia konstrukcji stalowych tego zakładu.

Choć spółka miała już decyzję o warunkach zabudowy, inwestycję zablokował przygotowywany przez miejskich urzędników plan miejscowego zagospodarowania przestrzennego części osiedla Nowe Miasto. Zakładał on bowiem, że w tym rejonie Białegostoku może powstać jedynie zabudowa pełniąca funkcje produkcyjne, usługowe i handlowe.

Miejscy radni mieli w czwartek taki plan zaakceptować, ale zamiast tego, odesłali go do wnioskodawcy, czyli prezydenta miasta.

Teraz procedura będzie musiała zacząć się od nowa, ale Instal nie zamierza na to czekać.

– Mamy decyzję o warunkach zabudowy, teraz wystarczy, że wystąpimy o pozwolenie na budowę – powiedział nam prezes Instalu Paweł Świderski. – Urzędnicy powinni rozpatrzyć nasz wniosek w ciągu 40 dni.

– Jeśli wniosek będzie poprawny i kompletny, nie pozostanie nam nic innego jak tylko wydanie decyzji zezwalającej na budowę – potwierdził zastępca prezydenta Białegostoku Adam Poliński.

Plan do kosza?

Prezydent Poliński nie chciał w czwartek powiedzieć, co stanie się dalej z planem miejscowego zagospodarowania przestrzennego: – Na razie potrzebna jest chwila zastanowienia, a jest za wcześnie, by o tym mówić – stwierdził.

Nie wiadomo jeszcze kiedy ewentualnie rozpocznie się budowa bloków mieszkalnych na rogu Składowej z Transportową.

– Z pewnością najpierw będziemy musieli przenieść zakład produkcyjny do Koplan, dopiero potem będzie można myśleć o budowie bloków – powiedział nam w czwartek prezes Instalu Paweł Świderski. **(wj)**

biał

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 stycznia 2010
piątek

Białystok >>

Prokurator tłumaczy się z Jeżewa

Były komendant miejski w Wysokiem Mazowieckiem i łomżyński prokurator, który prowadził śledztwo ws. katastrofy autokaru pod Jeżewem – to oni zeznawali w czwartek na kolejnej rozprawie przeciwko właścicielom firmy Kosmos.

Romuald i Janina Z. wynajęli pojazd białostockim maturzystom jadącym na pielgrzymkę do Częstochowy. W wypadku z września 2005 roku zginęło 13 osób.

Sąd szczególną uwagę poświęcił zeznaniom Jana K. z Prokuratury Okręgowej w Łomży. Zdaniem rodziców zmarłych uczniów, śledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn katastrofy nie było przeprowadzone prawidłowo. Począwszy od zabezpieczenia materiałów dowodowych, aż po wydanie żonie zmarłego dowodów w postaci leków należących do kierowcy. – Przecież to mogła być ważna wskazówka co do stanu zdrowia kierowcy autokaru! – krzyczeli rodzice. Dzień po wypadku policja otrzymała anonimowy telefon, jakoby kierowca chorował na padaczkę. Zdaniem pokrzywdzonych, tą informacją prokuratura zajęła się dopiero 4 miesiące później. W lutym sąd przesłucha kolejnych funkcjonariuszy.

Więcej na www.wspolczesna.pl. **(ika)**

Księżyno >> Sfora bezpańskich zwierzaków potrzebuje domów

Nie ma co zrobić z tymi psami

Pani Agnieszka od ponad pół roku codziennie dokarmia bezpańskie psy z Księżyna. Sfora stale się powiększa, a rozwiązania problemu nie widać.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Kiedy w czerwcu ub. roku pani Agnieszka zobaczyła niewielką jeszcze grupę bezpańskich psów w Księżynie, postanowiła działać. – Szkoda mi było tych zwierzaków, – opowiada. – To były dwa psy i cztery suczki. Zaczęłam je dokarmiać i szukać dla nich pomocy. Ale jak dotąd, bezskutecznie.

Pani Agnieszka alarmowała Urząd Gminy w Juchnowcu Kościelnym, któremu podlega ten teren oraz białostockie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i schronisko dla zwierząt.

– Znikąd nie otrzymałam żadnej konkretnej pomocy. Urząd gminy tłumaczy, że nie ma podpisanej umowy na przyjmowanie bezdomnych psów z żadnym schroniskiem, TOnZ – że nic nie może zrobić, białostockie schronisko nie przyjmuje psów spoza miasta – opowiada kobieta. – A problem jest coraz większy. Do sześciu psów, które były na początku, dołączają kolejne. Suki mają teraz cieczkę, za parę tygodni, jak każda się oszczeni, tych psów będzie tu kilkadziesiąt. Do tego dochodzi do agresji między psami walczącymi o suki.

Gdy zajechaliśmy z panią Agnieszką na ul. Alberta w Księżynie, na powitanie wybiegło kilka psów. Do miski z jedzeniem szybko dołączyły kolejne. W pewnym momencie było ich już czternaście.

– Na razie psy są dość spokojne, nie atakują ludzi. Ale co będzie, gdy dojdzie do jakiegoś nieszczęścia? – zastanawia się kobieta. – Lubię psy i nie mogę na to już patrzeć. Nie wiem, co jeszcze mogę w ich sprawie zrobić. Zarówno ja, jak i wszyscy znajomi już mają psy.



B. Maleszewska

– Najlepiej byłoby znaleźć tym psom domy – przyznaje także pani Agnieszka. Stara się jak może, aby zwierzaki nie były głodne. Ale to nie likwiduje problemu.

Przedstawiciele Urzędu Gminy w Juchnowcu znają problem. – Żadne schronisko w regionie nie chce podpisać z nami umowy na przyjmowanie bezpańskich zwierząt – mówi Katarzyna Kowalewska-Sewastianiuk, kierownik referatu ochrony środowiska UG w Juchnowcu. – W ub. roku udało nam się przekazać dwa odłowione psy do Kolna, co było dużym sukcesem. Problem nie jest jednak rozwiązany. Przede wszystkim brakuje pieniędzy, budżet gminy na ten rok jest okrojony na cele związane z utrzymaniem porządku i czystości. Nawet gdybyśmy odłowili zwierzęta, nie byłoby co z nimi dalej zrobić. Może dałaby coś współpraca kilku gmin w tym zakresie, bo wszędzie są bezpańskie psy. Można by np. zbudować wspólne schronisko.

Kierownik referatu obiecuje, że gmina postara się znaleźć bezpańskim psom z Księżyna prywatne domy. Ale może to być trudne.

Sytuacja może zmienić się sama już wkrótce. 31 stycznia pani Agnieszka wyjeżdża na tydzień. Psy zostaną bez jedzenia i opieki, a będą duże mrozy.

Do tematu wrócimy.

PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Kantyczka 2010

▲ **Bielsk Podlaski.** Trzy dni potrwa tegoroczny festiwal kolęd i pastorałek „Kantyczka 2010". Rozpocznie się on w piątek próbami mikrofonowymi. Weźmie w nich udział 27 wokalistów z całej Polski, podzielonych na trzy kategorie wiekowe. W sobotę o godz. 16 rozpoczną się przesłuchania konkursowe. Gala laureatów zaplanowana jest na godz. 16 w niedzielę. Na scenie pojawi się też przewodnicząca jury, wokalistka jazzowa Beata Bednarz. **(jan)**

Białystok >> Pierwsza w nowym roku sesja rady miejskiej za nami. Radni zadecydowali:

Potrzebujący dostaną zwrot części pieniędzy za leki

Białostoczanie w wieku emerytalnym, przewlekle chorzy, niepełnosprawni lub znajdujący się w trudnej sytuacji bytowej będą mogli skorzystać z częściowego zwrotu wydatków na leki. Wszystko to dzięki uchwalonemu w czwartek przez radę miejską programowi osłonowemu. Jest on skierowany do osób, które wcześniej nie chciały korzystać z pomocy społecznej (z uzyskaniem której wiąże się m.in. wywiad środowiskowy). Teraz dopłaty mają być znacznie prostsze do uzyskania. Wystarczy dowód zakupu leków na kwotę nie mniejszą niż 20 zł. Osoby o najniższych dochodach mogą otrzymać nawet 210 zł dotacji.

Białostoczanie, którzy chcą otrzymać zwrot, powinni zgłaszać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, by złożyć wniosek, zaświadczenie o dochodach oraz oryginał faktury z apteki.

Przegłosowano również w czwartek miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego części doliny rzeki Białej na odcinku od ul. gen. S. Maczka do al. Jana Pawła II. Plan zakłada ochronę rzeki i przeznaczenie tych okolic na tereny zielone. W tym miejscu inwestować chciał Klub Sportowy Włókniarz (w planach były boiska z trybunami i budynki usługowe), ale uchwalenie planu przez radnych przekreśla te zamiary.

PG nr 13 ma patrona

Radnym w końcu udało się uchwalić patrona Publicznego Gimnazjum nr 13. Będzie ono nosiło nazwę Publiczne Gimnazjum nr 13 im. św. Królowej Jadwigi w Białymstoku. Przypomnijmy, że szkoła początkowo wystąpiła o nadanie jej imienia Królowej Jadwigi. Radni na to się nie zgodzili. Potem zastanawiali się, czy lepiej nazwać szkołę imieniem św. Królowej Jadwigi czy Królowej św. Jadwigi.

PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Radni zgodzili się również na przekazanie bez przetargu Komunalnemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego jednego z magazynów położonych przy ul. Węglowej. Jeśli taką samą decyzję podejmie prezydent miasta, wkrótce inwestor, który wynajmie ten budynek, otworzy tam pierwsze call center w Białymstoku.

Dzięki decyzji radnych prawdopodobnie jeszcze w tym roku nasze miasto wzbogaci się o 100 ogródków działkowych. Wszystko dzięki przegłosowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części osiedla Skorupy w Białymstoku (rejon ulic Plażowej i Poziomej). Zgodnie z jego założeniami, nowe ogródki powstaną tuż obok starych terenów działkowych. Plan przewiduje również budowę w tym miejscu nowej jednostki straży pożarnej.

Rada miejska zadecydowała także o likwidacji Publicznego Gimnazjum nr 10 w Białymstoku w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Białymstoku. **(wj)**

Krótko

▲ **Załatw bilet specjalny.** Osoby zainteresowane wydaniem biletu specjalnego dla dzieci z rodzin wielodzietnych korzystających z białostockiej komunikacji miejskiej, mogą pobrać odpowiedni wniosek ze strony internetowej urzędu: www.komunikacja.bialystok.pl. **(bisu)**

▲ **SM Słoneczny Stok** procesuje się ze Skarbem Państwa. Spółdzielnia chce otrzymać 21 mln zł odszkodowania za przekształcanie mieszkań na preferencyjnych warunkach. Pozew przeciwko Skarbowi Państwa do sądu ma trafić w lutym. **(wj)**

▲ **Spotkanie dla chorych.** Stowarzyszenie Chorych na Choroby Reumatyczne „REUMA – PODLASIE" zaprasza w poniedziałek o godz. 16 na wykład lekarza reumatologa Justyny Fryc na temat: „Zespół antyfosfolipidowy w chorobach reumatycznych". Wykład odbędzie się na V piętrze w świetlicy Kliniki Reumatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Wejście od ul. Waszyngtona. Wstęp wolny. **(luk)**

bial

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas



85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

> Zadzwoń do nas

> red. Justyna Muszyńska



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnego Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. **0 800 127 067**
e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl
nr Gadu-Gadu: **4616826**

Nasz patronat

▲ **Restauracja Gracja >>** Bal charytatywny „Podziel się sercem". 30 stycznia o godz. 18, restauracja „Gracja" przy ul. Cmentarnej 40 w Łapach. Dochód z imprezy zostanie przekazany podopiecznym MOPS w Łapach. **(uk)**

Rozrywka >>

Filmowe atrakcje

Nie masz pomysłu jak spędzić ferie zimowe? To może kino? Białostockie Heliosy przygotowały ciekawe filmy w promocyjnych cenach. Wśród nich „Księżniczka i żaba", „Alvin i wiewiórki 2", „Planeta 51".

Dodatkową atrakcją dla najmłodszych będą zabawki m.in. dmuchany zamek do skakania oraz buggy run.

Bilety już od 12 zł za filmy analogowe. Seanse 3D są droższe – kosztują 16 zł. Z promocji może skorzystać każda osoba poniżej 16 lat, która wykupi minimum 2 bilety na różne seanse rozpoczynające się tego samego dnia do godz. 13.30.

Promocja obowiązuje w obu białostockich Heliosach. Trwa od 25 stycznia do 5 lutego.

(azda)

Centrum >> Wiele atrakcyjnych form zimowego wypoczynku

Ferie w mieście nie będą nudne!

„Bicie" Ludwika, układanie ogromnych, multimedialnych puzzli czy nauka esperanto to tylko niektóre atrakcje, jakie czekają na dzieci zostające na ferie w Białymstoku.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Bardzo ciekawie zapowiadają się Ferie z Ludwikiem, które organizuje Centrum im. Ludwika Zamenhofa (ul. Warszawska 19). Rozpoczną się one 26 stycznia i potrwają do 6 lutego. Na dzieciaki czekają codziennie blisko dwie godziny gier i zabaw edukacyjnych. W programie m.in. zwiedzanie wystawy „Białystok młodego Zamenhofa", gry planszowe, układanie puzzli i bicie pamiątkowej monety, którą otrzyma każdy z uczestników. Pełen program zajęć znajdziecie w internecie na www.centrumzamenhofa.pl. Odpłatność za zajęcia to 10 zł od osoby. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszy kontakt telefoniczny: 85 676 73 67.

– Poprzez zabawę uczymy historii Białegostoku, przybliżamy postać i dzieło Ludwika Zamenhofa – mówi Jerzy Szerszunowicz, kierownik centrum. – Chcemy pokazać, że można uczyć przez zabawę. Mamy nadzieję, że dzieci wychodząc od nas, będą naładowane pozytywnymi emocjami z głową pełną nowej wiedzy.

Atrakcje czekają też na wszystkich, którzy w dniach 26 stycznia – 5 lutego odwiedzą Białostocki Ośrodek Kultury (ul. Legionowa 5). Akcja Zima jest organizowana z myślą o dzieciach, które z różnych powodów nie mogły wyjechać na zorganizowane formy wypoczynku. Prawie codziennie w godz. od 10 do około 11.30 czekają na nie filmy, spektakle teatralne, taneczne i wspólne śpiewanie. Wstęp na seanse filmowe kosztuje 3 zł od osoby. Na pozostałe imprezy wstęp bezpłatny. Pełen program zajęć znaleźć można w internecie na stronie www.bok.bialystok.pl.

Dom Kultury „Śródmieście" (ul. Kilińskiego 13) zaprasza dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych na zajęcia artystyczne. Będą się one odbywać od 25 do 29 stycznia w godz. 8.30-14.30. W programie: zajęcia plastyczne, muzyczno-wokalne, taneczne oraz teatralne. Dodatkowo w drugim tygodniu ferii (1, 4, 5 lutego) w godz. 10-13 organizatorzy zapraszają na warsztaty cieniowe. W ich trakcie uczestnicy będą zajmować się, jak sama nazwa wskazuje, cieniami. Ta szczególna technika teatralna pozwala pobudzać wyobraźnię, uczy koncentracji oraz umiejętności pracy w grupie. Spotkania zaczynać się będą krótką częścią teoretyczną, z której uczestnicy dowiedzą się o historii tego typu teatru oraz poznają najbardziej rozpowszechnione formy jego występowania. W części praktycznej, dzięki podświetleniu różnych osób i przedmiotów uczestnicy będą mogli określić naturę cienia. Przygotują też krótkie, autorskie historie zrealizowane w teatrze cieni. Ta prezentacja będzie kończyła warsztat. Więcej o feriach czytaj już wkrótce. ▲

Fot. autor



W programie Ferii z Ludwikiem w Centrum im. Zamenhofa m.in. zwiedzanie wystaw

A może karta wędkarska?

Podczas ferii młodzież ze szkół ponadpodstawowych ma okazję bezpłatnie wyrobić kartę wędkarską. Kurs prowadzić będą działacze i pracownicy biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Zajęcia rozpoczną się 25 stycznia w siedzibie PZW w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej 33 (II piętro). Zakończą się 29 stycznia bezpłatnym egzaminem.

(azda)

reklama



Edukacja >> Szkoły organizują wypoczynek

W czasie zimowej przerwy dzieci pójdą na kręgle, basen i do kina

Tylko pięć szkół w Białymstoku zdecydowało się zorganizować wypoczynek zimowy swoim uczniom. W programie tzw. kolonii znajdują się zazwyczaj wyjazdy do kina, muzeum czy na lodowisko. – W statucie naszej szkoły jest zapis obowiązkowej organizacji wypoczynku zimowego i letniego – informuje Andrzej Wróblewski, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 6 w Białymstoku. – To będą 2-tygodniowe półkolonie, dzieci będą miały zajęcia na pływalni i wiele innych atrakcji.

Tylko w ZS nr 6 będzie to 14-dniowy wypoczynek. Szkoła Podstawowa nr 7 organizuje tygodniowe półkolonie swoim uczniom, co nie znaczy, że mniej ciekawe. Wicedyrektor Anna Wasiluk zapewnia, iż w czasie półkolonii żaden z 50 uczestników nie będzie się nudził.

– Dzieci będą miały wycieczkę do Tykocina, kulig w Puszczy Knyszyńskiej oraz odwiedzą gospodarstwo agroturystyczne w Pentowie – kontynuuje Anna Wasiluk.

W programie zaplanowane jest zazwyczaj wyjście do kręgielni, fikolandu oraz na basen. Dodatkowo, w szkolnych salach odbędą się zajęcia plastyczne, sportowe i teatralne. W większości placówek za półkolonie trzeba zapłacić, często jest to symboliczna kwota ze względu na dofinansowanie z miasta. Inne w kosztach ujęły zaś wyżywienie i dojazd do miejsc, w których zorganizowane są atrakcje dla uczniów.

Każdy z organizatorów zapewnia, iż jest to bardzo dobry pomysł na spędzenie ferii. A zwłaszcza dla dzieci, które na zimową przerwę zostają w mieście, a ich rodzice pracują. **(uw)**

Weekend

▲ **Filharmonia >>** Koncert charytatywny, z którego całkowity dochód przekazany zostanie na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi na Haiti. Wystąpią białostoccy filharmonicy pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego oraz Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyrekcją Violetty Bieleckiej. Godz. 18, 24 stycznia. Ul. Podleśna 2.

▲ **Centrum im. Zamenhofa >>** Koncert Polskich Pieśni Tradycyjnych. 24 stycznia, godz. 18, wstęp wolny. Ul. Warszawska 19.

▲ **Kościół Farny >>** Koncert Kolęd i Piosenek Bożonarodzeniowych w wykonaniu uczniów białostockich gimnazjów i liceów, śpiewających w Białostockim Studio Piosenki. W programie tradycyjne kolędy w nowoczesnych, jazzujących opracowaniach oraz współczesne piosenki świąteczne. 23 stycznia, godz. 15. **(uk)**

bial

Na starej fotografii



Pocztówki pochodzą
ze zbiorów Muzeum w Bielsku Podlaskim
Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Niesamowitą okazję poznania swojego miasta sprzed dziesiątków lat będą mieli w najbliższych tygodniach bielszczanie – Czytelnicy „Gazety Współczesnej". Sentymentalny spacer po dawnym Bielsku będzie możliwy dzięki prezentowanym na naszych łamach zdjęciom. Będzie je też można porównać z obrazkami z tych samych miejsc, sfotografowanymi tej zimy. Sto lat bardzo zmieniło miasto – niektórych budynków już nie ma, niektóre wypiękniały, inne zeszpeciły „nowoczesne" otoczenie. Czas przynosi zmiany...

Piętnaście zdjęć, które posłużyły do przygotowania pocztówek, przygotował bielski oddział Muzeum Podlaskiego. Stroną merytoryczną i podpisami pod reprodukowanymi fotkami zajęły się Alina Dębowska i Katarzyna Sołub.

– Zdjęcia dawnego Bielska pochodzą z naszych zbiorów – mówi Katarzyna Sołub z muzeum w Bielsku Podlaskim. – Pozyskiwaliśmy je zarówno od osób prywatnych, jak i kupując na aukcjach internetowych.

Na potrzeby naszej gazetowej akcji wybrano tylko część z dużej kolekcji starych zdjęć Bielska. Cały czas kolekcję można oglądać na muzealnej wystawie. Dołączono do niej także fotki z prywatnych kolekcji: Arseniusza Artysiewicza i Aleksandra Sosny. W przyszły czwartek, o godz. 17 zaplanowano nawet spotkanie pod hasłem „Bielsk w starej fotografii".

– To pierwsza propozycja z cyklu planowanych przez nas „Muzealnych spotkań przy herbacie" – mówi Katarzyna Sołub. – Oglądanie zdjęć urozmaici także pokaz multimedialny.

Piętnaście wybranych przez nas zdjęć Czytelnicy „Gazety Współczesnej" będą mogli mieć na własność. Zostaną one bowiem dołączone do naszego pisma w formie artystycznie zaaranżowanych pocztówek.

Przygotowaliśmy dla Państwa dwie kolekcje: „Sokółka na starej fotografii" oraz „Bielsk Podlaski na starej fotografii". Każda z nich składa się z 15 pocztówek oraz eleganckiego etui na całą kolekcję. Pierwszą pocztówkę oraz etui dołączymy do „Gazety Współczesnej" **już w najbliższy poniedziałek, 25 stycznia.** Kolejne pocztówki będą dołączane w każdy poniedziałek, wtorek i środę. Otrzymają je Państwo w prezencie, co oznacza, że cena gazety nie będzie podnoszona (i wyniesie tak jak dotychczas 1,50 zł). **UWAGA:** pocztówki z kolekcji „Sokółka na starej fotografii" ukażą się tylko w sokólskim nakładzie „Gazety Współczesnej", zaś pocztówki z kolekcji „Bielsk Podlaski na starej fotografii" – otrzymają razem z gazetą tylko mieszkańcy Bielska Podlaskiego. Czytelników spoza tych miast zainteresowanych kolekcjami serdecznie zapraszamy do naszego biura ogłoszeń przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku.

BIELSK PODLASKI

SOKÓŁKA

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Zapraszamy naszych Czytelników do odbycia sentymentalnej wędrówki po Sokółce. Wspólnie odwiedzimy miejsca, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zmieniły się nie do poznania. Ten wyjątkowy powrót do przeszłości będzie możliwy dzięki kolekcji 15 pocztówek, jaka już od najbliższego poniedziałku zacznie ukazywać się wraz z „Gazetą Współczesną". Kolekcja z pewnością zainteresuje wszystkich, którzy zbierają informacje na temat historii Sokółki. O wyjątkowości tej publikacji niech świadczy fakt, że dotychczas nikt nie podjął się przygotowania podobnej kolekcji.

W Sokółce nie brakuje miejsc, z którymi wiąże się jakaś ciekawa historia. Część z nich pokażemy na pocztówkach, jakie opracowaliśmy z myślą o naszych Czytelnikach. Do takich miejsc należy chociażby kościół pw. św. Antoniego Padewskiego. Na początku XX wieku świątynia miała zupełnie inny kształt niż obecnie. Inaczej wyglądał też teren wokół stojącej w centrum miasta cerkwi pw. św. Aleksandra Newskiego. Mało kto wie, jakie budowle wznosiły się w miejscu, gdzie w tej chwili znajduje się magistrat. W kolekcji nie mogło także zabraknąć archiwalnego zdjęcia pomnika poświęconego bohaterom wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Na większości fotografii da się rozpoznać twarze dawnych mieszkańców Sokółki. Być może ktoś wypatrzy postać swojego przodka.

Prawie cała kolekcja pokazuje starą Sokółkę. Wyjątkiem jest jedno zdjęcie. Chodzi o fotografię zabytkowego meczetu w podsokólskiej wsi Bohoniki, przez którą przebiega słynny Szlak Tatarski.

Skompletowanie kolekcji było możliwe dzięki pomocy okazanej przez Bibliotekę Publiczną w Sokółce oraz Muzeum Ziemi Sokólskiej. Kilka zdjęć pochodzi z prywatnych kolekcji. Jeszcze raz zachęcamy do odbycia wyjątkowej podróży po dawnej Sokółce.

bial

GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 stycznia 2010
piątek

redaktor odpowiedzialny
Justyna Muszyńska



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

Warszawa >> Polityk stanął przed Sejmową Komisją Śledczą ds. Hazardu

Chlebowski: CBA mnie wystawiło

Były szef klubu PO twierdzi, że Centralne Biuro Antykorupcyjne wciągnęło go w polityczną grę, aby doprowadzić do upadku rządu Donalda Tuska.



PAP/Jacek Turczyk

Zbigniew Chlebowski zapewniał śledczych, że nie ma nic wspólnego z aferą hazardową

Zbigniew Chlebowski, jedna z centralnych postaci afery hazardowej, po raz pierwszy stanął w czwartek przed sejmową komisją śledczą. Jeszcze przed przesłuchaniem w dwugodzinnej przemowie polityk podkreślił, że nigdy nie zabiegał o korzystne dla branży hazardowej zapisy w ustawie.

Oświadczył, że w całej sprawie czuje się niewinny, a oskarżenia kierowane pod jego adresem uznał za atak polityczny na siebie i Platformę Obywatelską. Zarzucił CBA, że wciągnęła go w polityczną grę, która miała doprowadzić do upadku rządu Donalda Tuska.

Spotkanie na cmentarzu

– Mariusz Kamiński ewidentnie kłamie, dopuścił się manipulacji, łgarstwa i nikczemności. Jest mi niedobrze, że muszę się z tego tłumaczyć – mówił Chlebowski śledczym.

Politykowi chodziło głównie o stenogramy jego rozmów z biznesmenami od hazardu. Ujawnił je były szef CBA Mariusz Kamiński. Chlebowski twierdzi jednak, że sławny cytat z podsłuchów „na 90 procent Rysiu załatwimy" nie dotyczył ustawy hazardowej, tylko koncesji na kasyno Ryszarda Sobiesiaka. Podkreślił też, że równie słynne spotkanie z Sobiesiakiem na cmentarzu było przypadkowe. Polityk PO tłumaczył posłom sejmowej komisji śledczej, że nie umawiał się w tym miejscu na poufne spotkanie ze śląskim biznesmenem, ale odwiedzał grób tragicznie zmarłej siostry.

Były przewodniczący klubu parlamentarnego PO przekonywał, że stał się ofiarą nieżyczliwych ludzi.

– W ciągu kilku godzin z człowieka, który uczciwie żył i pracował, stałem się lobbystą podejrzanym w aferze hazardowej – mówił.

Tylko dobro podatników

– Nie ma wątpliwości, że mówię prawdę. Moje działania zawsze były zgodne z prawem, nacechowane troską o pieniądze podatników – podkreślał były szef klubu PO.

Według Chlebowskiego jednak, tylko Sobiesiak, który sam zamieszany jest w aferę, może potwierdzić jego wersję wydarzeń. **(TVN24, IAR)**

Afera hazardowa

Według CBA, Chlebowski i Drzewiecki zabiegali, by w ustawie hazardowej znalazły się rozwiązania korzystne dla biznesmenów z tej branży. Biuro nagrało ich rozmowy z Ryszardem Sobiesiakiem. TVN24 przypomina, że padły wtedy słynne zdania: „na 90 procent Rysiu załatwimy", „Jak by Grzegorz, Mirek trochę pomogli mi... przecież wiesz, biegam z tym sam... blokuję sprawę dopłat od roku... to wyłącznie moja zasługa".

Krótko

▲ **Białoruś >>** Związek Polaków protestuje przeciwko próbom przejęcia Domu Polskiego w Iwieńcu przez organizację polonijną lojalną wobec reżimu Łukaszenki. Wg informacji TVN24, władze zatrzymały 50 działaczy, którzy zamierzali wziąć udział w protestach. Są oni przetrzymywani na komisariatach. Mimo tych utrudnień z Grodna do Iwieńca przyjechało jednak kilkadziesiąt osób. Konflikt z władzami zaostrzył się, gdy wykluczyły one z zarządu ZPB jej szefową Teresę Sobol – dodaje stacja.

▲ **Radom >>** ABW zatrzymało w czwartek rano Eugeniusza M., prezydenta Świętochłowic, oraz sekretarz miasta Jolantę S.-K. Jak podaje portal gazeta.pl, oboje usłyszeli zarzuty korupcyjne. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Bytomiu, która wydała nakaz aresztowania, przeszukane też zostało mieszkanie i gabinet prezydenta.

▲ **Ostrołęka >>** Podczas lekcji chemii w Zespole Szkół nr 5 doszło do wybuchu – dowiedziała się TVN24. Poparzona została nauczycielka, która prowadziła zajęcia. Według straży pożarnej, przyczyną wypadku było prawdopodobnie nieprawidłowe wymieszanie odczynników – dodaje stacja.

▲ **Lublin >>** W toalecie na stacji paliw dwóm klientom spadły na głowę paczki z ikonami. Jak donosi TVN24, mężczyźni od razu zgłosili ten fakt na policję. Funkcjonariusze we wskazanym miejscu znaleźli jeszcze 15 obrazów. Przypuszczają, że prawosławne ikony zostały nielegalnie przemycone ze Wschodu.

▲ **Szwajcaria >>** Adwokatów Romana Polańskiego już wspierają prawnicy Samanthy Geimer, o gwałt której oskarżony jest reżyser. Jak podała TVN24, Polak żąda, by sąd w Los Angeles skazał go zaocznie i to na karę, którą już odbył. ▲

Łódź >> Restaurator miał proponować łapówkę

Prokuratura zainteresowała się bratem Mirosława Drzewieckiego

Łódzka prokuratura okręgowa bada, czy brat Mirosława Drzewieckiego, Dariusz, proponował załatwianie umów na inwestycje, które nadzorował ówczesny minister sportu. Takie sugestie pojawiły się w czwartkowym wydaniu „Dziennika Gazety Prawnej".

Powoływał się na znajomości

Gazeta napisała, że brat ministra złożył austriackiej spółce Alpine Bau propozycję korupcyjną. Obiecał załatwienie kontraktów na „Orliki", budowę stadionów na Euro i odcinka autostrady A2. Dwaj menedżerowie firmy spotkali się z łódzkim restauratorem 8 kwietnia 2009 r.

– Drzewiecki zapewniał, że może załatwić te kontrakty. Że wszystko zorganizuje. Ma znajomości na wysokim szczeblu. Już nawet wynajął willę w Łodzi, by stamtąd dowodzić projektami – zdradził „Dziennikowi Gazecie Prawnej" jeden z menedżerów Alpine Bau, Uwe Meyer.

Zbierają dowody

Firma nie zgłosiła jednak rzekomej propozycji korupcyjnej Drzewieckiego, ani na policję, ani do prokuratury, mimo że, jak twierdzi „Dziennik Gazeta Prawna", zarząd spółki został o wszystkim poinformowany już kilka miesięcy temu.

Jak dowiedziało się RMF FM, w ciągu miesiąca prokuratura zdecyduje, czy wszczęte zostanie postępowanie w tej sprawie. Na razie zbierany jest materiał dowodowy, który byłby podstawą do wszczęcia śledztwa. ▲

Kraj >> Po badaniach...

Napis wrócił do Auschwitz

Historyczny napis „Arbeit macht frei" wrócił w czwartek do Muzeum Auschwitz-Birkenau. W policyjnym laboratorium w Krakowie zakończyły się specjalistyczne badania odzyskanej tablicy – podało RMF FM.

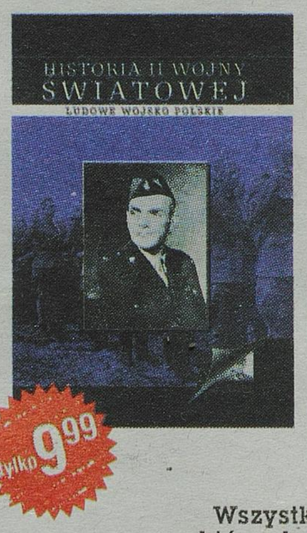
Skradziony w grudniu napis trafi teraz w ręce konserwatorów zabytków. Jego renowacja może potrwać nawet kilka miesięcy. Dlatego nie wiadomo, czy tablica wróci na bramę byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w dniu obchodów 65. rocznicy jego wyzwolenia 27 stycznia.

RMF FM przypomina, że zabytek został skradziony 18 grudnia. Polska policja odnalazła go jednak zaledwie dwa dni później. Dowódca zmiany straży muzealnej, który tamtego dnia pełnił służbę, został zwolniony z pracy. ▲

promocja

KOLEKCJA
„Historia II wojny światowej"
do nabycia w punktach sprzedaży prasy

Cała prawda o wojnie



tylko 9,99

Aktualnie w sprzedaży
XXI tom:
„Ludowe Wojsko Polskie"

W tomie m.in.:
– Zerwanie polsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych
– Alianci wobec sprawy polskiej
– Związek Patriotów Polskich
– 1. Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Bitwa pod Lenino
– Krajowa Rada Narodowa i Armia Ludowa
– Rada Jedności Narodowej

Wszystkie tomy „Historii II wojny światowej", które dotychczas ukazały się, są do nabycia w naszych Biurach Ogłoszeń.

Patronat nad kolekcją objęli: MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ, nac, MÓWIĄ WIEKI
Wydawca kolekcji: media regionalne, GAZETA WSPÓŁCZESNA

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas

85 748 74 74
www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 stycznia 2010
piątek

Opinie

Duże zainteresowanie naszych Czytelników z powiatów suwalskiego i augustowskiego wzbudził artykuł opisujący przygotowania polityków do jesiennych wyborów. Oto ich komentarze.

▲ **Nick: ziutek**
www.wspolczesna.pl
Ludzie! Czy w tym miasteczku (kraju) nie ma już mądrych, wykształconych, kompetentnych i uczciwych kandydatów? Czy koniecznie to musi być byle kto, aby tylko z nadania partyjnego? To chyba prawda, że wybieramy sobie „elitę" na swoje podobieństwo.

▲ **Nick: gość**
www.wspolczesna.pl
Nie widzę żadnego podobieństwa. Wybieramy po prostu za hasła, a nie za to, kto kim naprawę jest. Dopiero po wyborach okazuje się, że część kandydatów ma w głębokim „poważaniu" hasła i wyborców, a liczy się jedynie kasa i układ. Czas zacząć oceniać ludzi, a nie hasła.

▲ **Nick: Gośś**
www.wspolczesna.pl
Posłowanie jednego z kandydatów przyczynia się do utraty szybkich pociągów przez Augustów. (...) On popiera zmianę planów i budowę nieekologicznej, bo dłuższej o 30 kilometrów Rail Baltiki przez Ełk, zamiast, jak planowano, przez Augustów.

▲ **Nick: noromalny**
www.wspolczesna.pl
Ludzie trochę myślenia. Co dało, że kolej przebiegała dotychczas przez Augustów? Rozwój Augustowa przemysłowy to tylko strona zachodnia, to przyszła obwodnica, teraz to trzeba wykorzystać, a nie płakać.

(azda)

Piesek za złotówkę

▲ **Akcja w schronisku.** Jeszcze w piątek i sobotę każdy z nas może zyskać wiernego przyjaciela na lata, wydając tylko złotówkę. Białostockie Schronisko dla Zwierząt przy ul. Dolistowskiej 2 organizuje bowiem po raz kolejny akcję adopcyjną psów – mieszkańców placówki. Niestety, tej zimy schronisko pęka w szwach. Zamiast 130 piesków, jest tu ich ponad 200. Zwierzaki muszą mieszkać po kilka w boksach, także tych nieogrzewanych. Dostają wprawdzie jedzenie i ciepłe koce, ale najbardziej potrzeba im prawdziwego domu. Otwórzmy nasze serca na te psie nieszczęścia! Psów w schronisku jest tak dużo, że każdy wybierze zwierzaka pasującego do swojego charakteru. To zarówno psy dorosłe, jak i szczeniaki, psy i suki. Wszystkie zwierzaki są zdrowe, zaszczepione, zachipowane. Na miejscu można skorzystać z porady lekarza weterynarii i pracowników schroniska.

(luk)

Region >> Strażacy mogą pomóc przygotować lodowisko

Ślizgawka na ferie


B. Malaszewska

Ślizgawka przygotowana przez strażaków jest bezpieczna, a jest bardzo ciekawym i zdrowym miejscem rozrywki dzieci i młodzieży

Organizujesz ferie zimowe i masz problemy z zapewnieniem atrakcji? Zwróć się do strażaków. Pomogą wylać ślizgawkę, na której będą bawić się dzieci.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Ferie zaczynają się już w najbliższy poniedziałek, jeśli więc chcemy, by dzieci korzystały z lodowiska jak najdłużej, powinniśmy jak najszybciej zająć się formalnościami. Tych na szczęście jednak nie ma zbyt wiele. Po załatwieniu pozwolenia od wodociągów, trzeba zwrócić się do strażaków.

Ich działania będą polegały na szeroko zakrojonej pomocy przy tworzeniu sztucznych lodowisk, zapewniających dzieciom możliwość bezpiecznej zabawy na lodzie.

Lód bywa groźny

Podczas korzystania ze ślizgawek na zamarzniętych stawach, jeziorach i rzekach może dojść do tragedii. Gdy lód ulega załamaniu, wskutek kontaktu z lodowatą wodą osoba, która znalazła się pod lodem, jest narażona na niebezpieczne wyziębienie organizmu oraz możliwość utonięcia. Dlatego warto zadbać o to, by dzieci bawiły się w bezpiecznym miejscu.

– Placówki organizujące ferie mogą się do nas zgłosić po pomoc – powiedział Paweł Ostrowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. – Jeśli trzeba, przyjedziemy na miejsce i przeprowadzimy pogadankę z dziećmi. Możemy też telefonicznie poinstruować, jak można zrobić ślizgawkę lub przyjechać na miejsce i pomóc przy jej tworzeniu.

Szkoły, kluby osiedlowe, organizacje społeczne lub młodzieżowe mogą zwrócić się z prośbą o pomoc w wylaniu lodowiska do Komendy Powiatowej (Miejskiej) Państwowej Straży Pożarnej. W mniejszych miejscowościach, gdzie mają siedzibę Ochotnicze Straże Pożarne, można zwrócić się bezpośrednio do strażaków ochotników.

W zależności od lokalnych możliwości zostanie ustalony sposób wykonania lodowiska.

Potrzebne jest pozwolenie i plac

Aby tworzenie ślizgawki przebiegało sprawnie – instytucja, która zamierza utworzyć lodowisko, powinna przygotować miejsce (np. odśnieżone asfaltowe boisko), na którym powinny być usypane bandy ze śniegu. Najlepiej, gdy bandy są polewane wodą i zamarznięte.

Należy również upewnić się, czy miejscowe przedsiębiorstwo wodociągowe wyraża zgodę na nieodpłatne pobieranie wody do celu tworzenia lodowisk. W większości powiatów i miast taka zgoda była wyrażona w latach ubiegłych. Jednak podczas uzgadniania ze strażą pożarną w konkretnej miejscowości sposobu wykonania lodowiska – jego organizator powinien się upewnić w wodociągach, czy nieodpłatny pobór wody jest już możliwy, czy też trzeba podjąć o to starania lub wnieść opłatę. ▲

Region >> Okazja do bezpłatnych badań

Mammobus dojedzie do kilkudziesięciu miejscowości

Trwają badania profilaktyczne raka piersi dla kobiet w wieku 50-69 lat z naszego regionu. Po województwie jeździ mammobus, w którym wykonywana jest darmowa mammografia. Warto skorzystać z tej okazji!

Rak sutka znajduje się na pierwszym miejscu zachorowań na nowotwory wśród kobiet, jest też najczęstszą przyczyną zgonów z powodu nowotworów u pań. Podstawową metodą wykrywania raka piersi jest mammografia rentgenowska. Badanie mammograficzne pozwala na odróżnienie poszczególnych struktur oraz zmian patologicznych w sutku wtedy, gdy choroba nie daje jeszcze żadnych objawów. W ramach ubezpieczenia w NFZ, mammografię może wykonać raz na dwa lata każda kobieta w wieku 50-69 lat.

Oto najbliższa trasa mammobusu: 25-26.01 Siemiatycze (przy Starostwie Powiatowym), 25.01 Czyżew-Osada (przy Urzędzie Gminy), 26-27.01 Wysokie Mazowieckie (przy szpitalu), 27.01 Boćki (przy szkole), 28.01 Tykocin (przy straży pożarnej), 28.01 Brańsk (przy Urzędzie Miasta), 29.01 Knyszyn (przy Urzędzie Miejskim), 29.01 Wyszki (przy Urzędzie Gminy), 30.01 Krypno (przy Gminnym Ośrodku Kultury), 30.01 Michałowo (przy urzędzie miasta), 31.01 Zabłudów (przy Urzędzie Miasta).

(luk)



B. Malaszewska

Mammobus jeździ teraz po całym regionie. To okazja do badań.

promocja



>>

Dziewięć – Nine

▲ **Dziewięć – Nine**
Musical, USA, 2008
▲ **Reż.: Rob Marshall**
▲ **Wyk.:** Daniel Day-Lewis, Marion Cotillard, Nicole Kidman, Penélope Cruz, Judi Dench



Ekranizacja szlagierowego broadwayowskiego musicalu z lat 80. Sztuka, opowiadająca o życiu i romansach słynnego reżysera filmowego, jest adaptacją kultowego filmu „8 i 1/2" Fedrico Felliniego.

Guido, światowej sławy egocentryczny reżyser filmowy, próbuje uporządkować swoje życie prywatne i odzyskać utraconą wenę twórczą. W zmaganiach z problemami pomaga mu – i przeszkadza – grono kobiet jego życia: zdradzana żona Luisa, kochanka Carla, przyjaciółka Lily, dziennikarka modowa Stephanie, muza Claudia oraz duch jego matki.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



Stare wygi

▲ **Stare wygi**
Komedia, USA, 2009
▲ **reż.: Walt Becker**
▲ **wyk.:** John Travolta, Robin Williams, Justin Long, Seth Green, Matt Dillon,

Dwóch biznesmenów w średnim wieku – rozwodnik Dan i mocno rozrywkowy kawaler Charlie, finalizuje jeden z najlepszych kontraktów w swojej karierze. Niespodziewanie muszą zaopiekować się sześcioletnimi bliźniakami. Próba pogodzenia obu tych spraw powoduje lawinę niezwykle zabawnych komplikacji, a także stopniowo uzmysławia obu panom, co, tak naprawdę, jest w życiu najważniejsze.
– To przede wszystkim wręcz rubaszna komedia, ale jest w niej także wiele serca – tłumaczył zamiary twórców producent Andrew Panay. – Niezwykle rzadko czytam scenariusze, przy których lekturze co i rusz wybucham głośnym śmiechem. Jestem przekonany, że jego autorom udała się naprawdę trudna sztuka: pokazali wyraziste charaktery i połączyli brawurową komedię z nutami wzruszenia – dodawał reżyser Walt Becker.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.

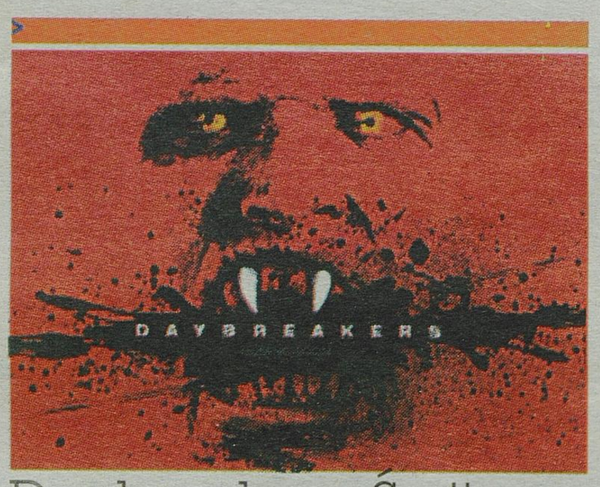


Alvin i wiewiórki 2

▲ **Alvin i wiewiórki 2**
Animowany/Komedia, USA, 2010
▲ **reż.: Betty Thomas**
▲ **wyk:** Justin Long, Anna Faris, Matthew Gray Gubler, Christina Applegate, Jason Lee

W 2007 roku do kin wszedł film „Alvin i wiewiórki" na podstawie niezwykle popularnego serialu animowanego z lat sześćdziesiątych XX wieku. Stał się przebojem i zarobił ponad 350 milionów dolarów; opowiadał o tym, jak kompozytor Dave Seville zrobił z Alvina, Szymona i Teodora gwiazdy.
Pora na kolejne spotkanie z wiewiórami. Świat filmu zna wiele mniej lub bardziej udanych sequeli, a nawet prequeli. Ten jest zupełnie wyjątkowy, gdyż Alvin, Szymon i Teodor staną oko w oko z godnymi przeciwnikami, a właściwie przeciwniczkami... Brittany, Żanetą i Eleonorą.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



Daybreakers: Świt

▲ **Daybreakers: Świt**
Akcja, Horror, Dramat, USA, 2008
▲ **reż.: Michael Spierig, Peter Spierig**
▲ **wyk:** Willem Dafoe, Isabel Lucas, Ethan Hawke, Sam Neill,

Jest rok 2017. Od 10 lat tajemnicza choroba zmienia ludzi w wampiry. Nowa rasa przejęła dominację na Ziemi. Istoty ludzkie są chwytane i hodowane jak zwierzęta, które mają dostarczać niezbędnego pokarmu. Życie nowych istot uzależnione jest od dostępu do krwi zdrowych ludzi, których na świecie pozostaje coraz mniej.
Kiedy gatunek ludzki jest bliski wymarcia, wśród wampirów pojawiają się... obrońcy ostatnich ludzi.

▲ **Kino:** Helios w w galeriach Biała i Alfa w Białymstoku.



Księżniczka i żaba

▲ **Księżniczka i żaba**
Animowany, USA, 2009
▲ **reż.: Ron Clements,**

Tiana mieszka w rozbrzmiewającym wspaniałą muzyką Nowym Orleanie. Pewnego dnia do jej domu trafia żaba, która nie dość, że umie mówić, to jeszcze twierdzi, że jest księciem zaklętym przez złego czarownika. Magiczny pocałunek nie kończy jednak tej przygody, lecz dopiero rozpoczyna opowieść o księżniczce, zuchwałej żabie, śpiewających aligatorach i wielu innych baśniowych postaciach...
Normalnie bowiem gdy księżniczka pocałuje żabę, zamieni się ona w wymarzonego księcia. Tak przynajmniej być powinno – wszyscy znamy tę historię. Ale co się stanie, gdy dziewczyna pocałuje żabę, a rezultat tego czynu będzie... hm... trochę inny? Miejmy nadzieję, że miłość mimo wszystko znajdzie dla siebie drogę...

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży.



▲ **Artur i zemsta Maltazara**
Animowany, Francja, 2009
▲ **reż.: Luc Besson**
▲ **wyk.:** Penny Balfour,

Kontynuacja filmu „Artur i Minimki". Zbliża się koniec dziesiątej fazy księżyca i Artur przygotowuje się do ponownych odwiedzin krainy Minimków.
▲ **Kino:** Pokój i Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku.



▲ **Mikołajek**
Musical, Francja, 2009
▲ **reż.: Laurent Tirard**
▲ **wyk.:** Maxime Godart,

Książki z serii „Mikołajek" są popularne na całym świecie. Teraz przygody rozbrykanego chłopca zostały przeniesione na duży ekran,
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Sława w Międzyrzecu Podl., Dom Kultury w Grajewie.



▲ **Templariusze – miłość i krew**
Akcja, Dania, 2009
▲ **reż.: Peter Flinth**
▲ **wyk:** Joakim Nätterqvist,

Urodzony w 1150 r. młody szwedzki szlachcic Arn Magusson od najmłodszych lat kształci się w zakonie Templariuszy, by stać się godnym miana rycerza...
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie.



▲ **Dom zły**
Dramat, Polska, 2008
▲ **reż.: Wojciech Smarzowski**
▲ **wyk.:** Bartłomiej Topa,

Pewnej deszczowej nocy Edward Środoń pojawia się przypadkowo w domu małżeństwa Dziabasów. Początkowa nieufność gospodarzy ustępuje miejsca tradycyjnej polskiej gościnności.
▲ **Kino:** Dom Kultury w Łosicach, Zodiak w Mrągowie.



▲ **Wszyscy mają się dobrze**
Komedia, USA,Włochy, 2009
▲ **reż.: Kirk Jones**
▲ **wyk.;** Kate Beckinsale, Robert De Niro, Drew Barrymore,

Film „Wszyscy mają się dobrze" jest remakiem dzieła Giuseppe Tornatore z 1990 roku pod tym samym tytułem.

▲ **Kino:** wkrótce.



▲ **Rewers**
Komediodramat, , 2009
▲ **reż.: Borys Lankosz**
▲ **wyk.:** Agata Buzek,

Sabina właśnie przekroczyła 30. W jej życiu brakuje mężczyzny. Matka dziewczyny za wszelką cenę próbuje znaleźć jej odpowiedniego kandydata na męża....
▲ **Kino:** Pokój i Forum w Białymstoku, Dom Kultury w Gołdapii w Grajewie.



▲ **Raj dla par**
Komedia, USA, 2009
▲ **reż.: Peter Billingsley**
▲ **wyk:** Vince Vaughn,

Po ośmiu, wydawałoby się szczęśliwych latach, Jason i Cynthia znaleźli się na rozdrożu.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie.



▲ **Parnassus**
Fantasy, USA, 2009
▲ **reż.: Terry Gilliam**
▲ **wyk.:** Christopher Plummer,

Film fantasty, który opowiada historię Parnassusa i jego niezwykłego Imaginarium.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



▲ **Zakleci w czasie**
Dramat, USA, 2009
▲ **reż.: Robert Schwentke**
▲ **wyk.:** Eric Bana,

Historia mężczyzny, który potrafi przenosić się w czasie, by pojawiać się w życiu swojej ukochanej.

▲ **Kino:** wkrótce.



▲ **Avatar**
SF, USA, 2009
▲ **reż.: James Cameron**
▲ **wyk.:** Sam Worthington,

Zrealizowana z niezwykłym rozmachem - w nowej technice kina trójwymiarowego - opowieść o komandosie, który uwikłany zostaje w wojnę dwóch pozaziemskich cywilizacji.
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku, Millenium w Łomży,m Jantar w Ostrołęce.



▲ **Ciacho**
Komedia, Polska, 2009
▲ **reż.: Patryk Vega**
▲ **wyk.:** Marta Żmuda Trzebiatowska, Paweł Małaszyński

Trzech zwariowanych braci postanawia, że zrobią wszystko, by pomóc siostrze w tarapatach...

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



▲ **Gwiazda Kopernika**
Animacja, Polska, 2009,
▲ **reż.: Zdzisław Kudła**
▲ **wyk.: Piotr Adamczyk (głos)**

Gdy Mikołaj ma dziesięć lat w jego domu w Toruniu pojawia się niderlandzki astrolog Paul van de Volder i przepowiada mu wielką przyszłość. Chłopiec, by poznać szczegóły, zaczyna interesować się gwiazdami.

▲ **Kino:** wkrótce.



▲ **2012**
▲ **Sci-Fi, Katastroficzny, Kanada, USA, 2009**
▲ **Reż.: Roland Emmerich ,**

Film twórców „Dnia Niepodległości". Wielkie widowisko ze wspaniałymi efektami specjalnymi, błyskotliwym montażem i akcją trzymającą w napięciu od pierwszych chwil...

▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



▲ **Księżyc w nowiu**
Fantasy,USA, 2009
▲ **reż.: Chris Weitz**
▲ **wyk.:** Robert Pattinson,

17-letnia uczennica Bella Swan i Edward Cullen tworzą bardzo szczęśliwą, choć niecodzienną parę. Edward porzuca jednak ukochaną. Głęboko zraniona dziewczyna na długie miesiące popada w przygnębienie.
▲ **Kino:** Wrzos w Kolnie, Bajka w Szepietowie.



▲ **Renifer Niko ratuje święta**
Animacja, Dania, 2008
▲ **reż.: Michael Hegner,**

Małego renifera Niko samotnie wychowała mama, ponieważ jego tata jest członkiem legendarnej Powietrznej Eskadry Świętego Mikołaja. Niko nigdy nie spotkał taty, ale bardzo go podziwia. Marzy o tym, aby dostać się do ekipy reniferów Świętego Mikołaja.
▲ **Kino:** Sokół w Sokółce, Zodiak w Mrągowie.

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe – 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja – 997; **Straż Pożarna** – 998; **Pogotowie Gazowe** – 992; **Pogotowie Ciepłownicze** – 993; **Pogotowie Energetyczne** – 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** – 994; **Pogotowie Weterynaryjne** – 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** – 0-85-741-68-46; **Informacja Medyczna** – 9439; **Łączenie Międzynarodowe** – 9051; **Łączenie Międzymiastowe** – 9050; **Biuro Numerów** – 118913; **Straż Miejska – dyżurny** – 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** – 9393; **Informacja o Usługach** – 9434.

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia – 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne – czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – **Internistyczne** – czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** – Internistyczny dla dorosłych – czynny codziennie przez całą dobę. – **Gabinet dla dzieci** – czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. – **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 – czynny cała dobę.

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci – choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 – dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

SZPITALE – OSTRE DYŻURY

SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej 26, centrala tel. 85 74 88 100 – rehabilitacja.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej 24A, tel. 85 746 80 00 – chirurgia i ortopedia, choroby wewnętrzne, reanimacja, laryngologia, okulistyka, kardiologia, neurologia, położnictwo i ginekologia, kardiologia inwazyjna.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Żurawia 14, tel. 85 740 95 00 (centrala) – gruźlica dorosłych, zakaźny dorosłych, nefrologia, dermatologia, gruźlica dziecięca.

Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, izba przyjęć tel. 85 745 07 47, 85 745 07 58, dziecięce: onkologia, reanimacja, dziecięce: wewnętrzny, neurologia, otolaryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dziecięcy obserwacyjno-zakaźny.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Rewers	(pt.,sb.,ndz.), godz. 17.30	12 i 13 zł.
Artur i zemsta Maltazara	(pt.,sb.,ndz.), godz. 15.45	11 zł.
Wrota do piekieł	(pt.,sb.,ndz.), godz. 19.30	12 i 13 zł.

FORUM

tytuł	godzina	cena
Rewers	(pt.,sb.,ndz.), godz. 15.45, 20.30. Bilety: 13 zł oraz bilet specjalny "Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od osoby/	
2012	(pt.,sb.,ndz.), godz. 17.45.Bilety: 13 zł oraz bilet specjalny "Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od osoby/	

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Stare wygi	10.30, 14.45, 16.45, 19.00, 21.00.
Nine - Dziewięć	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.30, 22.00.
Alvin i wiewiórki 2	10.00, 12.00, 14.15, 16.15, 18.15.
Księżniczka i żaba	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Sherlock Holmes	12.00, 14.30, 17.15, 20.00, 22.30.
Harry Brown	18.45.
Parnassus	12.15, 14.45, 19.45, 22.15.
Ciacho	10.00, 11.15, 12.30, 13.30, 15.45, 17.00, 18.00, 19.15, 20.15, 21.30, 22.30.
Daybreakers. Świt	21.00.
Avatar	12.00, 15.15, 18.30, 21.45.
Mikołajek	10.00.

Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska, tel. (85) 741 13 56

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Alvin i wiewiórki	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.15.
Nine - Dziewięć	12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Stare wygi	11.00, 13.00, 17.00, 20.30, 22.15.
Avatar	11.30, 14.45, 18.00, 21.15.
Sherlock Holmes	12.45, 15.15, 17.45, 20.15, 22.30.
Wszystko co kocham	10.45, 15.00, 19.00, 21.00.
Harry Brown	21.30.
Ciacho	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Daybreakers	19.15.
Księżniczka i żaba	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.
Artur i zemsta Maltazara	10.00.

Bilety: pn.-czw. normalny – 19 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY, ul. Elektryczna 12, tel. 85-74-99-196 sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł	godzina
Ubieramy Świętego Mikołaja, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 11.00 – spektakl zarezerwowany, scena: foyer. Cena: bilet normalny 12 zł, grupowy (od 50 osób) 10 zł. Istnieje możliwość wykupienia spektaklu na choinki firmowe. Czas trwania spektaklu: 60 min.	
Trumna nie lubi stać pusta, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.30, scena: duża. Cena: bilet normalny 25 zł, bilet ulgowy 18 zł. Czas trwania: 90 min.	
Gigi L'Amoroso, (pt.,sb.,ndz.), godz. 20.30, scena: foyer. Cena: bilet 30 zł. Czas trwania: 120 min. (z przerwą).	

TEATR LALEK, ul. Kalinowskiego 1, e-mail: teatr@btl.bialystok.pl tel.: 85-742-50-31

tytuł	godzina
Kopciuszek, (pt.), godz. 9.00, 12.00, (sb.,ndz.), godz. 10.00, 13.00 – spektakle zamknięte, 16.00.	
Biegun, (sb.), godz. 18.00 – spektakl dla dorosłych.	

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

Białowieża ŻUBR	Nigdy nie mów nigdy	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	[REC] 2	niedziela
Sokółka SOKÓŁ	Renifer Niko ratuje święta	piątek, sobota, niedziela
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Mikołajek	piątek, sobota, niedziela
	Fame	piątek, sobota, niedziela
Łosice DOM KULTURY	Amerykańskie ciacho	piątek, sobota, niedziela
	Dom zły	piątek, sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

Bałtyk SUWAŁKI	Księżniczka i żaba	(pt.,sb.,ndz.), 12.45, 14.30, 16.15
Gołdap DOM KULTURY	Paranormal Activity	piątek
	Revers	sobota, niedziela
	Amerykańskie ciacho	sobota, niedziela
Augustów ISKRA	Odlot	(pt.,sb.,ndz.), 13.00
	Templariusze - miłość i krew	(pt.,ndz.), 16.00
	Raj dla par	(pt.,ndz.), godz. 19.00, (sb.), 20.00

KINA > MAZURSKIE

Ełk POLONIA	Avatar	piątek, sobota, niedziela
	Artur i zemsta Maltazara	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 15.00
Mrągowo ZODIAK	Renifer Niko ratuje święta	piątek, sobota, niedziela
	Dom zły	piątek, sobota

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Księżniczka i żaba	piątek, sobota, niedziela
	Avatar	(pt.,sb.,ndz.), 16.45, 19.45
Grajewo DOM KULTURY	Mikołajek	piątek, sobota, niedziela
	Rewers	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Księżyc w nowiu	piątek, sobota, niedziela
Szepietowo BAJKA	Księżyc w nowiu	sobota, niedziela

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Avatar	(pt.,ndz.), 17.00, 20.00.

BIAŁOSTOCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;

SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22.

GIŻYCKO Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55.

GOŁDAP Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

JEDYNE W AUGUSTOWIE !!!

AUGUSTÓW

APARTAMENTY www.kudraszew.pl

R4896 f/W01

PRACA

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą -chłodnią (na stałe). Trasa Polska -Belgia -Moskwa. Łapy k/Białegostoku, 602-557-199, 602-591-457.

KSIĘGOWĄ do firmy transportowej (fakturowanie, rozliczanie kierowców). Łapy k/Białegostoku, 698-657-916, (85)650-21-99.

MALARZY, elewacja, docieplanie. 515-982-592.

MECHANIKA samochodowego, 509-133-111.

MEDYCYNA / Farmacja, Sokółka, 0502-583-752.

MYJKOWEGO do mycia tirów. Łapy k/Białegostoku, 602-557-199, 602-591-457.

PRACA dla każdego, wysokie prowizje, PROFI Credit, (85)742-04-63.

TECHNIKA farmacji. 665-058-018.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię. Andersa 40 (box 33), 606-720-239.

ZATRUDNIĘ zaopatrzeniowca z prawem jazdy kat. B lub C. Andersa 40 (box 33), 606-720-239.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA uszkodzone od 1995 roku. 509-369-157.

DO kasacji, całe -powypadkowe, 506-427-705.

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

LAWETĘ kupię. 509-369-157.

ZŁOM, auta na złom, 510-943-771.

SPRZEDAM

AUTOKREDYT, leasing- zadzwoń, (510)207-901.

BUS Pregio 207D, (2001), 9000 zł. 604-606-534.

FORD Transit Furgon, (1999). (85)675-08-10.

KAMAZ wywrotka. 1986 r. 17000 zł. 604-963-556.

MAZDA 6, 2,0 D. XI 2002 r. pełna opcja. 781-333-315.

MERCEDES bus 312D, (1996), 7.500,- 604-606-534.

OPEL Astra II, (1998), 1.6, 8V z gazem, pełna elektryka, alufelgi, 4x airbag, 161 tyś. przebiegu, 512-454-748.

OPEL Movano 2,5DTI blaszak. 2002 r. 500-150-540.

SAAB 2.0, benzyna +gaz, (1999), 693-337-344.

SPRINTER 2.2 CDI, (2002), 22.500,-, 503-136-520.

VW POLO 1,6 1994R. STAN B.DOBRY. ZADBANY. KOLNO 507-181-284.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do Mercedesa sprintera. 503-136-520.

DAEWOO, Fiat części, Sienkiewicza 77. (85)654-53-35.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 H, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AUSTRIA bezpośredni importer odzieży używanej, niesort i sort. Białystok, Produkcyjna 9. 600-403-866.

MARS hurtowania odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 38 m2, ul. Ciepła, parter, 600-256-458.

72M2, IIp., po generalnym remoncie, Białystok ul. Sienkiewicza, 290.000zł do negocjacji. 796-29-06-69.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BUDOWLANA 3200m2, media, Dzikie, 601-946-879.

DEVELOPER sprzeda domy szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (085) 654-55-67

DOM 2 km od Białegostoku, 693-337-344.

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DOM, działka 2250 m2. Grajewo., 791-729-158.

DZIAŁKA leśno-budowlana. 2,5 ha., 662-064-170.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111.

SOKÓŁKA. Nowe, ul. Broniewskiego 7, od 33 m2 do 120 m2 (dwupoziomowe). Promocja! Kup za dobrą cenę, (85)652-70-51, 501-633-755.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Kraszewskiego, umeblowane, parter, teren zamknięty. 698-887-061.

DWA LOKALE , Grajewo. Koszarowa. 601-394-489.

KAWALERKA pracującym, niepalącym. 602-599-367.

LOKAL 10,5m2 Bazar Włókniarz, 785-510-005.

LOKAL SIENKIEWICZA (centrum). 500-649-796.

ODSTĄPIMY LOKALE HANDLOWE: W GALERII ALFA W BIAŁYMSTOKU -100 M2; W GALERII STOKROTKA W ŁOMŻY -96 M2, 669-340-006.

POMIESZCZENIE biurowo -magazynowe, 667-774-442.

NAUKA

KURSY językowe-NOWY SEMESTR-ZAPISY! 6537383 Atrakcyjne Promocje - www.jezykiswiata.pl

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25, (85)745-13-73.

POLICEALNE Studium Zaoczne PWG: BHP, opiekun w DPS, przedsiębiorczość spółdzielcza, administracja, opiekunka środowiskowa, finanse i rachunkowość. Technikum Ekonomiczne Zaoczne. Białystok, Bema 105, (85)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

SZKOŁA Ochrony Wesoła, licencja, imprezy masowe. Również w Ełku, (85)742-12-30, 606-340-322.

TURYSTYKA

****ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, sobota, niedziela, mercedesy, DVD. 608-835-822, (85)662-16-00.

****BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 602-664-771, (85)747-00-01.

BIZNES

POŻYCZKI

*CHWILÓWKA! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta. 0600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, PROFI Credit, 0519-199-545, (85)742-17-51.

POTRZEBUJESZ kredytu? Masz wpływy min. 5 tys. miesięcznie? Zadzwoń (510)207-901.

POŻYCZKA natychmiastowa 500 zł, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKI pozabankowe. 608-248-165.

SKOK RAFINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3 LOKAL 26 ATRAKCYJNE POŻYCZKI, TAKŻE DLA ROLNIKÓW, LOKATY DO 7%. (085)742-70-46/47.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**************BYDŁO** pourazowe, maciory, knury. Konkurencyjne ceny. Najszybszy dojazd. Wyrejestrowanie. 0515-419-263.

**************KUPIĘ** bydło pourazowe, powypadkowe. Wyrejestrowanie. Gotówka., 0507-367-541.

************KUPIĘ BYDŁO WYBRAKOWANE ORAZ RZEŹNE, MACIORY, KNURY, DO 4 ZŁ. DOJAZD W DNIU ZGŁOSZENIA. FAKTURA, WYREJESTROWANIE. NIE NADAJĄCE SIĘ DO CHOWU KONIE., 0514-182-192.

*******BYDŁO** pourazowe. Maciory, knury, do 4 zł/kg. Dojazd 24 h/dobę., 0516-940-508.

KNURY, lochy. Młode knurki, loszki rozprowadzam., 0604-860-609.

KWOTĘ mleczną - zakupię, 513-044-745.

PRASĘ kostkującą kupię, 604-104-335.

ROLNIKU! 3700 zł/ha zysku netto!!! Poszukuję gospodarstwa minimum 200 ha gruntów ornych do współpracy (dotyczy tylko byłego woj. suwalskiego). Tel. 604-52-15-16.

RZEŹNIA kupi bydło nie nadające się do chowu, knury, maciory. Formalności. Szybki dojazd, 0516-347-901.

SKUP koni, źrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651-516.

SPRZEDAM

"AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

* 200 używanych maszyn. Ciągniki: Ursus, Zetor, Mtz. Kombajny zbożowe: Class, Volvo, New Holland, Mf. Pługi talerzówki, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%, Przesnysz,, 692-999-007.

*JAŁÓWKI HF, krowy pierwiastki z Niemiec bezpośrednio ze Związku Hodowlanego. Najwyższa jakość- Intergen, Skiereszewo, 505-703-446.

BECZKWÓZ 5000 l, wycinaki kiszonek różne, 601-787-601.

BELE siana, słomy. k/Grajewa., 661-513-581.

C-330 1988 11500 zł. k/Grajewa, 510-368-635.

CIĄGNIK Ferguson 2645 (4x4) 30000 zł. zamiana, sianokiszonka belowana 80 szt. 70 zł., (86)273-21-63.

CIĄGNIK Fiat 7066. 1989 r. 17000 zł., (86)273-15-01.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (065)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKI cielne i wysoko cielne, 606-398-288.

KWOTA 30 tys, Mlekovita. 505-003-975.

KWOTĘ mleczną sprzedam, cena 0,15 zł/kg, 501-170-194.

MTZ 82 z Turem 2006 r, 55000 zł. beczkowóz 6000 l 12000 zł. siewnik zbożowy Poznaniak. 793-985-118.

NAWOZY azotowe i wieloskładnikowe. Ceny konkurencyjne. Transport do 50 km gratis., (87)569-35-19, 0781-861-481.

NAWOZY. Białaszewo k/Grajewa., 516-163-909.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASY belujące, traktory z imprtu, (86)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein -jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%, (085)650-15-61, 0600-783-948.

PRZYCZEPA 10 T do bel bliźniaki 6000 zł., owijarka Sipma 2004 r. 5500 zł. k/Grajewa., 500-048-887.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, gruby dąb, tel. (85)737-70-28, kom. 501-179-456.

DREWNO papierówkę, 728-998-381.

GWOŹDZIE 30 cm długie. 604-537-389.

KUPIĘ sosnę, olszynę brzozę, 510-317-663.

METALE kolorowe, 501-559-770.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

PIEC gitarowy Vox-50VT. 1150 zł., 503-942-800.

TANIO biurko w stylu art deco, (85)742-48-66

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

PSYCHIATRA

**** PSYCHIATRZY DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ODTRUCIA ALKOHOLOWE, ZABURZENIA SEKSUALNE. BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16., (85)732-77-35.**

ODTRUCIA alkoholowe -profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 604-847-051.

INNE

MASAŻE, usługi pielęgniarskie. 506-693-770.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

UŻYWANE części -auta zachodnie. od 10,- 601-967-142

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis, (85)663-26-39.

BUDOWA budynków pod klucz, 605-300-397.

BUDOWA domów, obór, krycie dachów. 509-319-750.

BUDOWLANE, wykończanie wnętrz, 503-952-499.

BUDOWLANE, wykończenie wnętrz, (85)741-99-72.

DRZWI, schody, kuchnie, 501-284-937.

GLAZURA, terakota, sufity podwieszane, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 514-753-509.

KOMINKI -montaż, sprzedaż -tanio, 0791-234-024.

KOMPLEKSOWE remonty, glazura, 694-743-811.

KOMPLEKSOWE remonty, glazura, 793-168-876.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe, 606-182-187.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, faktura. 509-114-550.

MALOWANIE, szpachlowanie,remonty. 665-063-930.

POSADZKI agregatem solidnie, 607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem, 605-300-397.

POSADZKI i tynki maszynowo, 0518-525-297.

POSADZKI i tynki maszynowo., 0509-173-540.

POSADZKI po 9 zł, 0500-896-546.

PROFESJONALNE wykończenia wnętrz, hydraulika, elektryka, glazura, gres. Umowy i gwarancje, 514-752-550.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, 0509-949-646.

REMONTY, wykończenia, 504-069-181.

SCHODY. Wykończenia wnętrz. Stolarnia, 660-064-952.

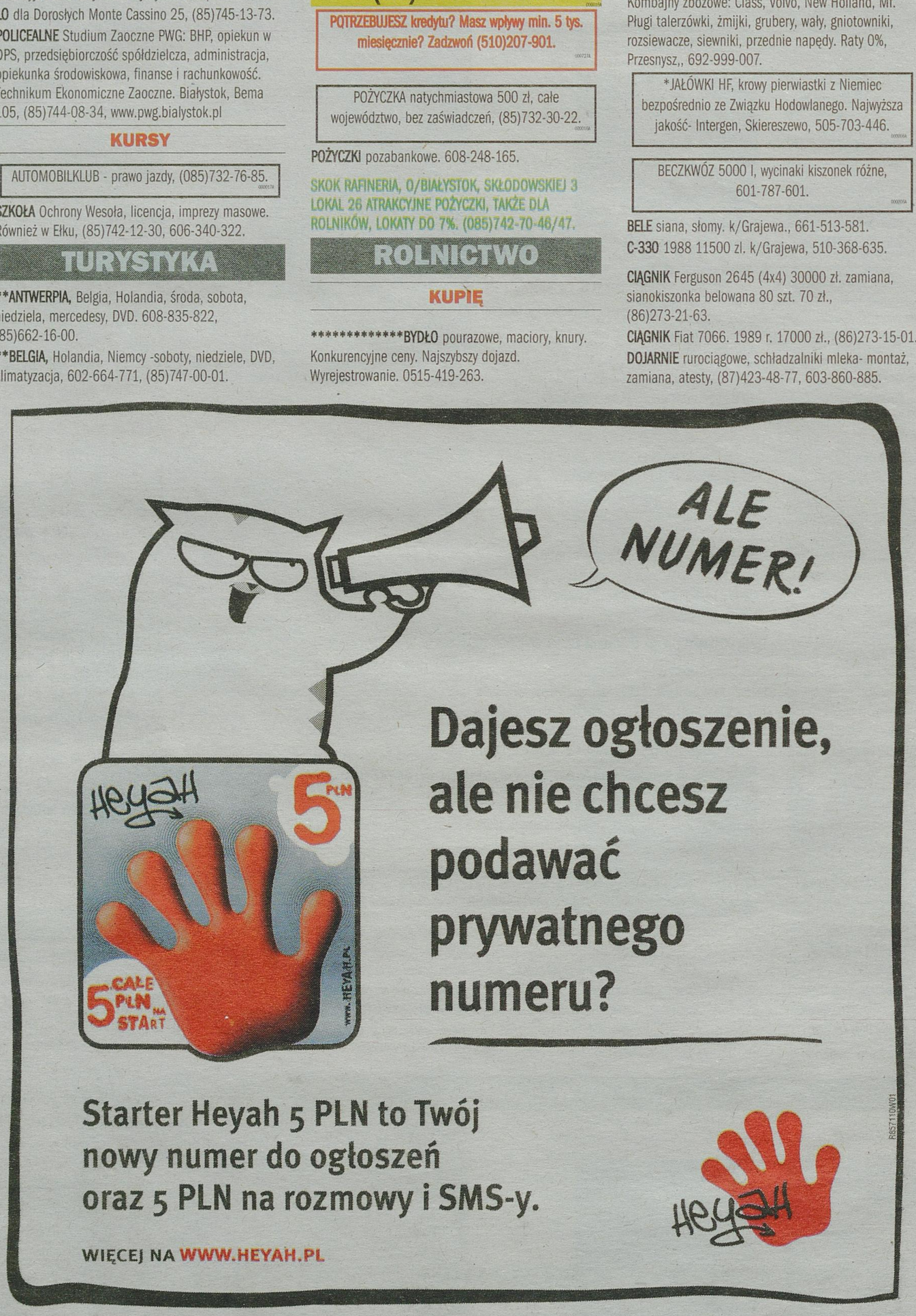
SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, 605-300-397.

SILOSY, budynki gospodarcze, 515-274-977

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź!, 600-772-149..

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, 509-114-550.



****BELGIA, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela (szybko). Klimatyzacja, DVD, 696-250-258.**

BELGIA sobota wieczór. (85)747-43-75, 600-761-945.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

HOLANDIA, poniedziałek, wtorek -DVD. 517-808-404.

NIEMCY busem odbiór dowóz pod adres, 603-976-923

PRZEWÓZ osób: Niemcy, Belgia, Holandia. Wtorek, środa, (86)219-23-66, 691-862-366.

ZWIERZĘTA

BOLOŃCZYKI szczenięta. 785-510-005

YORKI, shih-tzu, szczeniaki. 785-510-005.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

USA wizy, 501-809-644.

ZAKUPY

SKLEPY

SKLEP z akcesoria do pieców kaflowych i kominków ul. Wiewiórcza 11 Białystok www.sklepprzykominku.pl, kom. 721269091.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Andersa, 41,4 m2, 218.000 zł. Amicus -Lipowa 6, (85)743-63-36.

3-POKOJOWE, Berlinga, 60,2 m2, 2.970 zł/m2. Amicus -Lipowa 6, (85)743-63-36.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, 42 m2, Upalna, 886-175-778.

3 pokoje, 90 m2, Bacieczki, 604-504-169.

RÓŻNE

SPRZEDAM

SOSNA kantówka, olcha, deski. 798-096-670.

USŁUGI

DACHY

ODŚNIEŻANIE dachów, niskie ceny. 795-111-388.

SUWAŁKI, okolice. Docieplenia poddaszy. Zabudowy z płyty g.-k., szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, tynki, parkiety, panele i inne kompleksowo. Tanio, profesjonalnie. Gwarancja. 0667-143-206.

USŁUGI ogólnobudowlane, od A do Z, 506-130-401.

UTWARDZANIE placu betonem (projekty U.E.), 605-300-397.

WYKOŃCZENIA pod klucz. Solidnie, 517-496-170.

WYKOŃCZENIE wnętrz, ocieplenia, 693-121-622.

OGRODZENIA

BRAMY i automatyka -najtaniej. 0502-773-368.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE, alarmy, www.acc-electric.pl 502-773-368.

HYDRAULICZNE

INSTALACJE solarne, hydraulika. 602-720-628.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.

ANTENY

RTV, Fabryczna 111, 0603-220-913, (85)675-40-24.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

RTV, Fabryczna 111, 603-220-913, (85)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów, wykładzin, itp. tanio. 503-116-505.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7. (85)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe, ekspresowe terminy, raty, (085)742-20-08.

MONTAŻ drzwi z przeróbkami, 509-365-144.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (85)746-14-46, 600-380-772.

OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice. 501-564-471.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, okolice, 0501-564-471.

PAPY termozgrzewalne, solidnie, 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

BUS (12 m3, 2 t) -tanio. 604-350-993.

INNE

FOTOGRAFOWANIE. 509-535-505.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków): **WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456**
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Praca/zatrudnię
02 Praca/szukam pracy
03 Automoto/kupię
04 Automoto/sprzedam
05 Automoto/inne
06 Automoto/inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/sprzedam
09 Nieruchomości/kupię
10 Nieruchomości/poszukuję
11 Nieruchomości/zamienię
12 Nieruchomości/wynajmę
13 Nieruchomości/stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/sprzedam
19 Rolnictwo/kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne/kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny i urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi

Biuro Ogłoszeń online

Nadaj drobne przez internet

www.wspolczesna.pl/nadaj

GRAJEWO Firma Windykacyjna "VINDEC" Tomasz Łuczyński. 605-767-630.

NAGROBKI granitowe. Najniższe ceny. 601-912-474 www.jan-sobczak.pl

ROLNICTWO

BUDOWA obór, zbiorników na gnojowicę, silosów przejazdowych, kostka, 501-408-363.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

WESELA od 90,- Restauracja Helios, Czarna B-cka, www.helios-com.pl 604-555-325, (85)710-13-30.

ZESPÓŁ Puls. Wesela, bankiety. 607-523-400.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ, (85)675-13-15, 604-167-379.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA



CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Jacek Komarnicki

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

Rozłąka Jest Naszym Losem,
Spotkanie Naszą Nadzieją

Z głębokim żalem
żegnamy Naszą Koleżankę

ŚP.

GRAŻYNĘ GRZYMKOWSKĄ

Wyrazy szczerego bólu najbliższej

RODZINIE

składa:
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach Spółka z o.o.

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2003 r. Nr 80, poz. 721 z późn. zm.), w związku z art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 25 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz zmianie niektórych innych ustaw (DzU Nr 154, poz. 958), art. 10 § 1, art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity DzU z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) oraz art. 88 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2008r. Nr 199, poz. 1227) zawiadamiam o możliwości zapoznania się z pełnym materiałem dowodowym w przedmiotowej sprawie, po podjęciu zawieszonego postępowania administracyjnego postanowieniem Wojewody Podlaskiego z dnia 19.01.2010 r. znak: WI.I.EN.7111/3-36/09 prowadzonego z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na przebudowę drogi krajowej Nr 8 biegnącej na terenie miasta Białystok, z kierunku Warszawy z wylotem w kierunku Augustowa poprzez ul. gen. Z. Kleeberga i ul. Gen. St. Maczka oraz odcinek ul. al. 1000-lecia Państwa Polskiego od skrzyżowania ul. gen. St. Maczka z ul. al. 1000-lecia Państwa Polskiego i ul. gen. Wł. Andersa; odcinek drogi krajowej Nr 8 od km 646+538,54 do km 648+121,09 – jezdnia lewa i od km 646+538,43 do km 648+115,57 – jezdnia prawa do granicy miasta Białystok wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej na działkach o nr. ewid. gruntu: 1709/4, 1716/3, 1717, 1718/1 – w obrębie nr 2; 1/1, 16/1, 19, 2/1, 41, 42, 43/1, 44/1, 45/1, 46/1, 47/1, 48/1, 49/1, 50/1, 52/1, 53/3, 56 – w obrębie nr 13.

Zakres całego zamierzenia obejmuje:

1. budowę drogi
   - wykonanie nawierzchni jezdni
   - wykonanie zatok autobusowych i przystanków na jezdni
   - wykonanie dróg serwisowych
   - wykonanie dróg dojazdowych (strefa zamieszkania)
   - wykonanie ścieżki rowerowej
   - wykonanie chodników
   - wykonanie dróg dla pieszych i rowerów
   - wykonanie zieleńców i nasadzeń drzew i krzewów
   - wykonanie powiązań drogi krajowej z innymi drogami publicznymi
2. budowę obiektów mostowych:
   - wiadukt nad torami PKP relacji Kuźnica – Białystok w ul. al. 1000-lecia Państwa Polskiego – obok istniejącego wiaduktu projektuje się nowy wiadukt dla prawej jezdni i kładkę obsługującą ruch pieszy i rowerowy,
   - inne obiekty inżynierskie – przepusty i bariery energochłonne.
3. budowę urządzeń ochrony środowiska:
   - budowa kanalizacji deszczowej na odcinku od km 646+538,50 oznaczonego numerem 60a na planszy zagospodarowania terenu, do granicy miasta Białystok,
   - budowa kanalizacji deszczowej na odcinku za wiaduktem PKP,
     - projektowany kanał deszczowy z kratkami ściekowymi: k113A - k115 - k116 - k117 - k118 - k119 - k119A - k120 - k121 - k122 - k123 - k124 - k125 - k126 - k127 - k128 - k129 - k130 - k131 - k132 - k133 - k134 - k135 - k136 - k137 - k138
   - budowa przepustów migracyjnych (dla zwierząt drobnych) średnicy 150 cm, skrzynkowych z prefabrykatów żelbetowych,
   - budowa ogrodzeń leśnych przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego
4. budowę urządzeń:
   - budowa linii teletechnicznych kablowych doziemnych
     - projektowany kabel telekomunikacyjny doziemny: t52 - t53 - t54 - t55 - t56 - t57 - t58 - t59 - t60 - t61 - t62 - t63 - t64 - t65
     - projektowana kanalizacja telefoniczna: tk23 – tk24
   - budowa oświetlenia ulic (z szafkami oświetleniowymi)
     - projektowana kablowa linia oświetleniowa: o109A - o109 - o110 - o111 - o112 - o113 - o115 - o116 - o117 - o118 - o118A
   - budowa i przebudowa kablowych linii energetycznej Nn
     - projektowana linia kablowa Nn: en33 - en34 - en35 - en36
   - przebudowa sieci gazowej:
     - projektowany gazociąg: g27A - g28 - g29 - g30 - g31

Jednocześnie informuję, iż Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Białymstoku postanowieniem z dnia 18.12.2009 r. znak: RDOŚ-WOOŚ-II-66130-20/09/dk uzgodnił warunki realizacji powyższego przedsięwzięcia w związku z ponowną oceną oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Zatem strony mogą zapoznać się z pełnym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3, w Białymstoku, pok. 326, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy do czasu wydania decyzji o pozwolenie na budowę.

ATRAKCYJNA
pożyczka bez BiK
PROFI Credit
0519-199-545
(85)742-17-51
K11695v10w31

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
K16109w01

OFERUJEMY
✓ Jałowice HF z Holandii od 5800 zł
✓ Jałowice i pierwiastki z Niemiec od 5500 zł
✓ Simmentaler typ mleczny w ciągłej sprzedaży
✓ Wysoka jakość i wydajność mleczna
✓ Selekcja za granicą.
P.H. KONRAD
TEL 86-215-11-15 WEW 24
Zapraszamy 6 dni w tygodniu:
poniedziałek - piątek 7.30-15.30
sobota 7.30-14.00
KONRAD
K1409w02b

Największy
Portal informacyjny
na Podlasiu
.pl
www.wspolczesna.pl
Ponad 244 000 Użytkowników portalu!*
*Badanie Megapanel PBI, październik 2009
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
ogłasza rekrutację
NA STUDIA I STOPNIA
NIESTACJONARNE „POMOSTOWE"
na kierunkach:
PIELĘGNIARSTWO POŁOŻNICTWO
Rozpoczęcie zajęć: marzec 2010 r.
Szczegółowych informacji
udziela Biuro Promocji i Rekrutacji
ul. Jana Kilińskiego 1, 15-089 Białystok,
tel.: (085) 748 54 73 fax: (085) 748 54 72
e-mail: brip@umb.edu.pl www.umb.edu.pl
RB611110W01

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO:
▪KROWY ▪JAŁÓWKI
▪BUHAJE
0600 913 171
SUWAŁKI
ŚEJNY
0606 989 887
0666 084 492
AUGUSTÓW
GRAJEWO
SOKÓŁKA
KOLNO
MOŃKI
ŁOMŻA
ZAMBRÓW
BIAŁYSTOK
WYSOKIE MAZ.
ŁAPY
HAJNÓWKA
BIELSK PODLASKI
0600 306 756
SIEMIATYCZE
0728 816 890
KONRAD
CHOBOT
K1409w02
ATRAKCYJNE CENY, SZYBKIE PŁATNOŚCI,
ODBIÓR ZWIERZĄT Z GOSPODARSTWA!

OGŁOSZENIE
OFERTA PRACY
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
ul. Kilińskiego 29, 08-110 Siedlce
zatrudni lekarzy do udzielenia świadczeń z zakresu:
1) podstawowej opieki zdrowotnej
w miejscach udzielenia świadczeń, takich jak:
a) Przychodnie POZ w Siedlcach:
- Poradnie Ogólne dla Dorosłych,
- Poradnie dla Dzieci;
b) Ośrodki Zdrowia w okolicach Siedlec;
2) psychiatrii
w Oddziale Psychiatrycznym przy ul. Bema 22 w Siedlcach,
3) medycyny paliatywno-hospicyjnej
w HospicJum przy ul. Bema 22 w Siedlcach.
W strukturze organizacyjnej SPZOZ w Siedlcach znajdują się również oddziały szpitalne, tj.:
1) Oddział Chorób Wewnętrznych,
2) Oddział Chirurgiczny Ogólny,
3) Oddział Ginekologiczno-Położniczy,
4) Oddział Neonatologiczny,
5) Oddział Chorób Zakaźnych,
6) Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii,
7) Zakład Opiekuńczo-Leczniczy.
Istnieje możliwość dodatkowej pracy w ww. oddziałach.
Zapewniamy pomoc w pozyskaniu mieszkania oraz możliwość podwyższania kwalifikacji.
SPZOZ w Siedlcach oferuje zatrudnienie na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej z zastosowaniem atrakcyjnych warunków płacowych i systemów motywacyjnych.
Dodatkowych informacji udziela z-ca dyr. ds. lecznictwa
nr tel. 728-319-828 lub (25)632-22-55
K980410w01
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
mówią o nas, że jesteśmy najlepsi
DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY
Szkoły za DARMO!
BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 085 746 08 40
ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 086 215 02 15
SUWAŁKI
ul.Kościuszki 76, tel. 87 566 34 20
NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- biomasaż I / II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- architektura krajobrazu
wpisowe 0 zł wpisowe
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS MOPS i WKU
infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie
RB549w01

Atrakcyjne mieszkania
i lokal użytkowy
przy ul Św. A. Boboli 3 A
JUŻ DO ODBIORU
fadbet s.a.
tel. 85 664 40 71
606 992 222
ul 27 Lipca 60, 15-182 Białystok www.fadbet.com.pl

NOWA OFERTA
MARK-BUD
P.P.U. „Mark- Bud"
Sp z o.o. w Białymstoku
buduje budynek mieszkalny wielorodzinny
w Wysokiem Mazowieckiem,
ul. Ludowa 11 (II etap)
Realizacja IV kwartał 2010
• mieszkania 2 i 3 pokojowe • indywidualne garaże
Białystok, ul. LIPOWA 24, tel. (085) 652-54-24, tel. 691-693-355
www.markbud.com.pl



WIELKA GALA SPORTU

Hotel Gołębiewski w Białymstoku

Galę uświetni

NORBI

Uroczystość zwieńczy Bal Karnawałowy

Podczas Gali nastąpi rozstrzygnięcie Plebiscytu Sportowego, Plebiscytu Piłkarskiego oraz Plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego

Rezerwacja i sprzedaż zaproszeń tel. 504 170 760

Sponsor generalny

ŻUBR -1768-

Sponsorzy srebrni

HAVO PARTNER AGD·RTV

AQUAPARK HOTEL★★★ SPA DRUSKININKAI

ALFA Zakupy i kino

Partnerzy

LEROY MERLIN dla domu z pomysłem

★★★★ Hotel Gołębiewski

Patroni honorowi

Marszałek Województwa Podlaskiego

wschodzący Białystok
Prezydent Miasta Białystok

Patron medialny

TVP BIAŁYSTOK





Podczas Dnia Kanadyjskiego w Centrum Olimpijskim w Warszawie zaprezentowano stroje, w jakich na ZIO w Vancouver 2010 wystąpią reprezentanci Polski.

Koszykówka >>

Tur zagra z Astorią

Bielscy koszykarze Tura w sobotę, tak jak ich koledzy z pierwszoligowego zespołu Żubrów Białystok, zagrają na wyjeździe z liderem swoich rozgrywek.

Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa w II lidze zmierzą się z Astorią Bydgoszcz, z którą w pierwszym meczu przegrali u siebie 72:94.

Bielszczanie zagrają bez Kordiana Jóźwiuka, który ma bal maturalny. Pod znakiem zapytania stoi występ Adama Beta. Nasz rozgrywający nabawił się kontuzji podczas ostatniego, udanego meczu z SIDEn VIII LO Toruń. **(mark)**

Piłka halowa >>

Pamiętają

Już osiem lat minęło od tragicznej śmierci młodego piłkarza Tomka Kowalewskiego. Rok w rok jego koledzy z różnych drużyn spotykają się, by uczcić Jego Pamięć. Tak będzie i teraz. W niedzielę Sparta Augustów, Pogoń Łapy, Hetman Białystok, Magnat Juchnowiec, Włókniarz Białystok i Elhurt Elmet Helios Białystok zagrają w turnieju w hali Włókniarza (godz. 10). **(mark)**

Relaks na sportowo

Futsal

I liga. Elhurt Elmet Helios Białystok – KS Gniezno (sobota, godz. 19 w hali ZSBG przy ul. Słonimskiej w Białymstoku).

Piłka halowa

VIII Turniej Pamięci Tomka Kowalewskiego (niedziela, od godz. 10 w hali Włókniarza przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku).

Piłka ręczna

II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – AZS Anilana Łódź (sobota, godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

Siatkówka

PlusLiga Kobiet. Pronar Zeto Astwa AZS Białystok – Gwardia Wrocław (piątek, godz. 18 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).

I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – Morze Bałtyk Szczecin (sobota, godz. 18 w hali II LO w Suwałkach). **(mark)**

Siatkówka >> Już w sobotę beniaminek z Suwałk odbije się od dna

Dlaczego Ślepsk przejdzie Morze

Mecz z Morzem Szczecin traktujemy jak ostatnią szansę na podjęcie walki o miejsce w pierwszej ósemce – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Suwalczanie bezwzględnie muszą wygrać, by zachować jakąkolwiek nadzieję na uniknięcie baraży o utrzymanie, w których wystąpią ekipy z pozycji 9-12. Na szczęście, jest wiele przesłanek ku temu, by nastąpiło przełamanie fatalnej passy siedmiu porażek bez zdobyczy punktowej. Oto cztery przyczyny, które pozwalają wierzyć, że Ślepsk odbije się od dna, a nie utonie w Morzu.

1. Statystyka – choć nasz zespół ma za sobą serię przegranych, to nawet ona przemawia na korzyść naszej drużyny. Szczecińskie Morze w wyjazdowych spotkaniach zbiera straszne cięgi. W sześciu takich meczach nie wywalczyło punktu, wyrywając gospodarzom raptem dwa sety.

2. Zdrowie – to dopisuje naszej drużynie, bo wszyscy siatkarze są gotowi do gry. Inaczej jest w ekipie Morza. Kontuzjowani są środkowy Dawid Michor i przyjmujący Mateusz Sylla. Tych dwóch ważnych ogniw zespołu ze Szczecina prawdopodobnie zabraknie w Suwałkach.



Archiwum

Mariusz Szlejter to jeden z najbardziej ambitnych siatkarzy Ślepska. W sobotę chce znów poczuć smak zwycięstwa.

3. Wzmocnienia – Jonas Rakicka, Kamil Łyczko i drugi trener Piotr Poskrobko debiutowali w Jaworznie przeciwko Energetykowi. Ślepsk rozegrał tam całkiem przyzwoity mecz. Teraz są z zespołem już dłużej. Wszyscy mogą stanowić ważne elementy w grze suwalskiej drużyny.

4. Przygotowanie – przez ostatnie dwa tygodnie, dzięki pauzie, ekipa znad Czarnej Hańczy solidnie trenowała. 7 dni spędziła odbudowując w sposób formę na obozie w Międzybrodzie Bialskim. Zespół wygląda dobrze. Zostaje tylko wierzyć, że sprawdzi się w boju. – Widać, że fizycznie czujemy się mocni. Co innego jednak gra na „pustej siatce", a co innego toczy walkę o punkty. Naszą formę zweryfikuje boisko – mówi Aleksandrowicz.

▲ **Program 16. kolejki (sobota, 23.01):** Ślepsk Suwałki – Morze Bałtyk Szczecin, AZS PWSZ Nysa – SMS PZPS I Spała, Avia Świdnik – Trefl Gdańsk, GTPS Gorzów Wielkopolski – Orzeł Międzyrzecz, Energetyk Jaworzno – Fart Kielce. Pauzuje: BBTS Bielsko-Biała.

Mecz rozegrany awansem: Pronar Parkiet Hajnówka – Joker-Rodło Piła 0:3 (14:25, 22:25, 25:27).

Wynik zaległego spotkania 13. kolejki: AZS PWSZ Nysa – Fart Kielce 2:3 (25:20, 25:27, 22:25, 25:22, 10:15).

1. Fart	14	34	37:14
2. Trefl	13	32	37:16
3. Avia	14	30	33:16
4. Joker	15	27	34:26
5. Orzeł	14	25	32:27
6. GTPS G. Wlkp.	14	22	29:29
7. BBTS B.-Biała	14	21	30:30
8. Pronar Parkiet	**15**	**17**	**23:33**
9. AZS Nysa	14	15	24:33
10. Morze	14	15	21:32
11. Energetyk	14	14	20:33
12. SMS I Spała	14	12	21:36
13. Ślepsk	**13**	**9**	**15:31**

Koszykówka >> W sobotę drużyny pierwszej ligi rozegrają kolejne mecze. Podopieczni trenera Marka Kubiaka zmierzą się z liderem

Białostockie Żubry nie są faworytem, ale jadą pełne nadziei

Z wycięstwa nad zespołami z czołówki pierwszoligowej tabeli Zastalem Zielona Góra oraz ŁKS-em Łódź podbudowały psychicznie koszykarzy białostockich Żubrów.

Przyjście do zespołu Zbigniewa Marculewicza też dużo wniosło do gry drużyny. – Przede wszystkim solidnie nas wzmocniło pod tablicami – mówił tuż po zakończeniu środowego spotkania z ŁKS-em Artur Bajer.

– Zbyszek jeszcze na sto procent nie zgrał się z kolegami, ale już widać jego wpływ na naszą grę – stwierdził trener białostoczan Marek Kubiak.

W sobotę na Żubry czeka jeszcze silniejszy zespół – sam lider pierwszej ligi MKS Dąbrowa Górnicza.

– W tym meczu nie jesteśmy faworytem, tak zresztą jak we wcześniejszym naszym wyjazdowym spotkaniu z Zastalem Zielona Góra, ale co mamy do stracenia? Jedziemy walczyć – mówi szkoleniowiec.

W pierwszym spotkaniu obu drużyn nasi koszykarze byli bliscy sprawienia niespodzianki, jednak w końcówce ulegli Dąbrowie Górniczej 80:91.

– Zespół ze Śląska posiada w swoim składzie bardzo dobrego młodzieżowca Marka Piechowicza, który jest nawet liderem drużyny – dodaje Kubiak.

▲ **Wyniki 18. kolejki:** Delikatesy Centrum PBS Bank MOSiR Krosno – Olimp MKS Start Lublin 72:78 (14:17, 17:25, 20:14, 21:22).
KS AZS AWF Katowice – Intermarche Zastal Zielona Góra 71:93 (19:33, 25:20, 12:17, 15:23).

1. Dąbrowa G.	18	34	1425:1222
2. Zastal	18	32	1379:1249
3. Siarka	18	31	1304:1178
4. Spójnia	18	31	1399:1274
5. Big Star	18	31	1388:1316
6. ŁKS	18	29	1406:1268
7. Sokół	18	29	1342:1312
8. Start	18	26	1299:1287
9. Żubry	**18**	**26**	**1352:1474**
10. Krosno	18	25	1239:1277
11. Znicz	18	25	1346:1400
12. Asseco II	18	24	1389:1402
13. Tempcold	18	24	1373:1418
14. Sudety	18	22	1228:1443
15. Katowice	18	21	1296:1444
16. Górnik	18	21	1359:1560

▲ **Program 19. kolejki:** PTG Sokół Łańcut – Asseco Prokom II Gdynia, Big Star Tychy – Victoria Górnik Wałbrzych, ASK KS Siarka Tarnobrzeg – Delikatesy Centrum PBS Bank MOSiR Krosno, Olimp MKS Start Lublin – KS Sudety Jelenia Góra, Tempcold AZS Politechnika Warszawska – MKS Znicz Basket Pruszków, MKS Dąbrowa Górnicza – Żubry Białystok, ŁKS Sphinx Petrolinvest Łódź – KS AZS AWF Katowice (przełożony na 12 marca), Intermarche Zastal Zielona Góra – KS Spójnia Stargard Szczeciński. **(mark)**

A. Zgiet



Michał Zalewski (przy piłce) w pierwszym spotkaniu przeciwko Dąbrowie Górniczej zdobył 10 punktów

redaktor odpowiedzialny
Miłosz Karbowski



85 748 74 80



Mecz Pronar Zeto Astwa AZS Białystok – Gwardia Wrocław będzie na żywo transmitowany przez stację Polsat Sport. Początek spotkania o godzinie 18.

Siatkówka >> W piątek pierwszy z meczów białostoczanek o wszystko

Gra wspomnień



A. Zgiet

Agnieszka Starzyk wyzdrowiała na mecz ze swoimi koleżankami z Wrocławia. Przed spotkaniem będzie można nabyć efektowny kalendarz z naszymi siatkarkami, m.in. ze zdjęciem Agnieszki.

Agnieszka Starzyk w ekstraklasie debiutowała we wrocławskiej Gwardii, z którą dziś zagra o bezcenne dla białostockiego AZS-u punkty.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Przyjmującej Pronaru Zeto Astwa w poprzednią niedzielę zabrakło w Dąbrowie Górniczej. Odpoczywała ze względu na ból barku. Od poniedziałku już jednak trenuje. W piątek zagra przeciw siatkarkom, którymi m.in. wywalczyła awans do PlusLigi.

– Pamiętam, to była wielka radość. Tym bardziej że wcześniej grałam dwukrotnie w barażach o LSK: w Częstochowie i Dąbrowie Górniczej. We Wrocławiu wreszcie się udało awansować. Cieszę się, że spotkam się z koleżankami, ale największą przyjemność sprawiłoby mi ich ogranie... – mówi Starzyk.

Agnieszka na dobre w ekstraklasie zaczęła grać w Białymstoku. Po awansie z Gwardią, w poprzednim sezonie zdołała bowiem wystąpić tylko w dwóch spotkaniach.

– Debiutowałam przeciwko Muszyniance, potem zagrałam z Gedanią. Niestety, od dawna dokuczała mi już kontuzja barku. Dlatego, razem z władzami klubu, doszliśmy do wniosku, że muszę poddać się operacji. Niestety, po sezonie nie wyrażono chęci przedłużenia ze mną kontraktu w Gwardii – mówi Starzyk, która obecnie bryluje w podstawowym składzie AZS-u.

Mimo powrotu przyjmującej, nasza ekipa może jednak wystąpić w osłabieniu. Pierwsza atakująca, Małgorzata Cieśla, z powodu nasilającego się urazu uda cały tydzień trenowała w ogóle nie skacząc.

– Gosia bardzo chce zagrać. Jednak o tym, czy wystąpi, zdecydujemy dopiero podczas rozgrzewki przed meczem – mówi trener Pronaru Zeto Astwa AZS Wiesław Czaja. – Jeśli nie będę mógł z niej skorzystać, pozostaje wariant na ataku z 16-letnia Gosią Właszczuk lub Asią Szeszko. Kto wie, czasem tak jest, że gdy pojawiają się kłopoty, determinacja i adrenalina wyzwalają świetną grę zespołu.

Program 12. kolejki:
Pronar Zeto Astwa AZS Białystok – Gwardia Wrocław (piątek, 22 stycznia, o godz. 18), Budowlani Łódź – Aluprof Bielsko-Biała, Muszynianka Muszyna – PTPS Piła, Stal Mielec – Centrostal Bydgoszcz, Gedania Żukowo – MKS D. Górnicza.

PlusLiga Kobiet

1. Aluprof	10	26	28:8
2. Muszynianka	10	26	27:9
3. MKS D. Górnicza	11	22	25:16
4. Budowlani	11	19	23:18
5. Centrostal	11	17	22:20
6. PTPS Piła	11	16	23:21
7. Gwardia	11	15	24:25
8. Pronar Zeto Astwa	**11**	**11**	**14:26**
9. Stal	11	10	17:27
10. Gedania	11	0	0:33

Tenis >> Australian Open

Cudowne dni biało-czerwonych



PAP

Łukasz Kubot (na pierwszym planie) w Melbourne ma wsparcie polskich fanów

Jeszcze niedawno taki obrót sprawy mógł być dla polskich fanów tenisa tylko marzeniem. W III rundzie Australian Open mamy swoich przedstawicieli zarówno w singlu kobiet, jak mężczyzn.

O ile awans Agnieszki Radwańskiej nie jest niespodzianką, to styl, w jakim Polka odprawia rywalki, musi imponować. „Isia" w pierwszej rundzie straciła jednego gema, w drugiej 6:0, 6:2 pokonała Rosjankę Ałłę Kudriawcewą.

Furorę robi Łukasz Kubot. Polak, który po raz pierwszy występuje w singlowym turnieju w Melbourne, wygrał już dwa spotkania. Bezbłędnie wykorzystuje niezłe losowanie. W II rundzie pokonał pogromcę Tommy'ego Robredo, Kolumbijczyka Santiago Giraldo 6:4, 3:6, 6:3, 6:1.

Następni rywale polskiego duetu to już jednak istotne postacie światowego tenisa. Radwańska będzie faworytką pojedynku z doświadczoną Włoszką Francescą Schiavone, ale już z nią przegrała podczas igrzysk w Pekinie. Zapowiada się ostry bój: – Ona dużo widzi, jest sprytna. Będę musiała dużo biegać – komplementuje Radwańską Schiavone.

Kubota czeka starcie z wybitnie utalentowanym, ale nieobliczalnym Michaiłem Jużnym. To Polak wystąpi w roli kopciuszka i nie będzie miał nic do stracenia. Na pewno rzuci Rosjaninowi wyzwanie. A trzeba dodać, że Jużny na korcie podczas Australian Open spędził już sporo godzin i dokucza mu ból ramienia. **(milk)**

Piłka nożna >>

Wracają z Ciechocinka

Piłkarze Freskovity Wysokie Mazowieckie w czwartek mieli rozegrać sparing z Elaną Toruń. Do meczu jednak nie doszło.

– Sztuczne boiska były w Toruniu zaśnieżone, na naturalnej murawie leżał lód. Nie było sensu ryzykować zdrowia zawodników. Tym bardziej że i tak na urazy narzekają Paweł Baliński, Błażej Tusznio, Paweł Grózik i Łukasz Jegliński – tłumaczy prezes klubu Seweryn Sapiński.

„Mleczni" w sobotę kończą zgrupowanie w Ciechocinku. – Mimo kłopotów z boiskami, praca została wykonana. Chodziło przede wszystkim o złapanie kondycji – dodaje Sapiński.

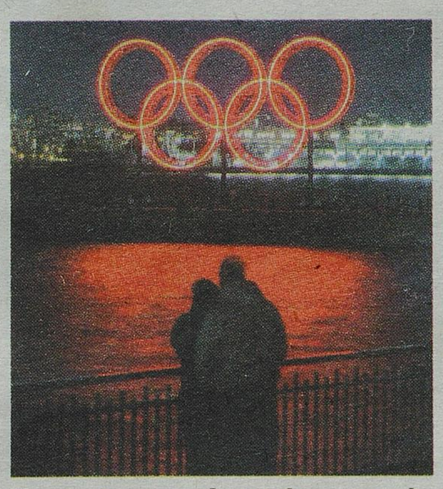
W najbliższą środę Freskovita rozegra sparing z Jagiellonią Białystok. **(KS)**

Skoki narciarskie >> W piątek i sobotę emocje w Zakopanem

Polska walka o igrzyska olimpijskie

Piątkowo-sobotnie konkursy Pucharu Świata w Zakopanem wzbudzają wielkie emocje. Na Wielkiej Krokwi pojawi się niemal cała światowa czołówka skoczków, a kibice stworzą wspaniałą atmosferę. W tych warunkach polscy zawodnicy stoczą wewnętrzny bój o miejsce w kadrze na wyjazd do Kanady na igrzyska olimpijskie.

Trener Łukasz Kruczek na zakopiańskie konkursy mógł powołać dwunastu skoczków. Są to: Adam Małysz, Kamil Stoch, Krzysztof Miętus, Stefan Hula, Łukasz Rutkowski, Marcin Bachleda, Grzegorz Miętus, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Andrzej Zapotoczny, Klemens Murańka oraz Tomisław Tajner. Do Vancouver Kruczek może zabrać pięciu zawodników. „Pewniakami" są Małysz i Stoch. Bliski szczęścia jest również prezentujący ostatnio niezłą formę Rutkowski. Kto oprócz nich znajdzie się w kadrze? W zawodach Pucharu Świata punktowali do tej pory Krzysztof Miętus, Bachleda i Hula. Ale niewykluczone, że w Zakopanem ktoś włączy się do rywalizacji o olimpijskie paszporty.



PAP

Vancouver czeka m.in. na najlepszych skoczków świata

Piątkowy konkurs rozpocznie się o godzinie 16.10, sobotni o 16.00. **(KS)**

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata:
1. Simon Ammann (Szwajcaria) 939 pkt.
2. Gregor Schlierenzauer (Austria) 796
3. Andreas Kofler (Austria) 587
4. Thomas Morgenstern (Austria) 579
5. Wolfgang Loitzl (Austria) 483
6. Martin Koch (Austria) 408
7. Janne Ahonen (Finlandia) 401
8. Bjoern Einar Romoeren (Norwegia) 385
9. Adam Małysz (Polska) 327
10. Daiki Ito (Japonia) 324
...
24. Kamil Stoch (Polska) 138
30. Łukasz Rutkowski (Polska) 69
35. Krzysztof Miętus (Polska) 60
49. Marcin Bachleda (Polska) 32
62. Stefan Hula (Polska) 13

Piłka nożna >>

„Lwy" w ogóle nie są straszne

Sobotnim spotkaniem (godz. 10) z Singapurem polscy piłkarze zakończą występy w Turnieju o Puchar Króla Tajlandii. Można oczekiwać wysokiego zwycięstwa biało-czerwonych.

„Lwy" – jak określana jest reprezentacja Singapuru – przegrała w Tajlandii oba swoje mecze. Najpierw uległa 0:1 gospodarzom turnieju, następnie doznała klęski 1:5 w starciu z Danią.

Z kolei Polacy po porażce 1:3 z Danią, zwyciężyli po momentami niezłej grze 3:1 z Tajlandią. Ekipa Franciszka Smudy w sobotę nie powinna mieć także najmniejszych kłopotów z ograniem 110. w rankingu FIFA Singapuru. Pod warunkiem tylko, że nasi zawodnicy zanadto nie zlekceważą egzotycznych rywali. **(KS)**

Liverpool FC
Tottenham
2:0
Arsenal FC
Bolton Wanderers
4:2
Deportivo La Coruna
FC Sevilla
0:3

GWsport
www.wspolczesna.pl

W niedzielę w hali białostockiego Włókniarza odbędzie się VIII Turniej im. Tomka Kowalewskiego.



ISSN 0137-9488

W sobotę na Wielkiej Gali Sportu w Hotelu Gołębiewski w Białymstoku poznamy najpopularniejszych i najlepszych sportowców województwa podlaskiego w 2009 roku, wybranych przez Czytelników naszej gazety i kapitułę mediów w 55. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" oraz 10. Plebiscycie Piłkarskim.
Uroczyście też ogłosimy zwycięzców 1. Plebiscytu na Najpopularniejszych Nauczycieli Wychowania Fizycznego.
Nagrody odbiorą także najlepsi trenerzy naszego regionu.
Wielką Galę Sportu uświetni występ Norbiego.
Jak co roku, po ogłoszeniu wyników wszyscy ruszymy na taneczny parkiet Hotelu Gołębiewski.

Bezpośrednią relację z Wielkiej Gali Sportu „Gazety Współczesnej" przeprowadzi TVP Białystok. Początek o godz. 18.30.
Na zdjęciu laureaci z ubiegłego roku. Pierwszy z lewej zwycięzca, kajakarz Sparty Augustów Marek Twardowski.



Piłka ręczna >> Po zwycięstwie z Niemcami i Szwecją, w piątek Polacy grają ze Słowenią

Ale walczą. Nikt ich nie zatrzyma!

Polscy piłkarze ręczni w środę, po świetnym meczu, zasłużenie pokonali 27:24 Szwecję, w czwartek odpoczywali, a w piątek o godz. 20.15 zagrają ze Słowenią. To już praktycznie mecz drugiej rundy mistrzostw Europy.

Polacy z kompletem zwycięstw (na inaugurację ograli 27:25 Niemców) prowadzą w grupie C i mają już pewny awans do dalszej fazy rozgrywanego w Austrii turnieju. Nieoczekiwanie awans zapewnili sobie także Słoweńcy. Ci najpierw sensacyjnie ograli 27:25 Szwedów, potem – po dramatycznym, pojedynku – zremisowali 34:34 z Niemcami.

Gramy już o półfinał

Piątkowe starcie najlepszych drużyn w grupie nie będzie meczem o „pietruszkę". Przeciwnie. Stawka jest olbrzymia. W drugiej fazie Euro zaliczane są bowiem wyniki spotkań z ekipami, które przechodzą do kolejnej rundy turnieju. Zwycięstwo ze Słowenią przybliżyłoby nas zatem do półfinału i walki o medale. Wiadomo już, że w fazie zasadniczej za rywali będziemy mieli Hiszpanię, Francję oraz Węgry lub Czechy.

Na razie najważniejsza jest Słowenia. – Oni mają doświadczony zespół. Widać w jego poczynaniach rękę nowego trenera. Niko Serdarusić poskładał ich grę. Teraz pokazują piłkę szybką, bez kalkulacji, z dobrym prowadzeniem gry przez środkowych i świetnym bramkarzem. Mamy jednak szanse. Trzeba po prostu wyjść na parkiet i walczyć – powiedział opiekun polskiej drużyny Bogdan Wenta.

W czwartek Wenta dał trochę odpocząć swoim podopiecznym. Do godziny 14 mieli czas wolny, o 16 rozpoczęli zajęcia. Wcześniej na badania lekarskie udało się dwóch zawodników. – Michał Jurecki z podejrzeniem złamania nosa i Tomek Tłuczyński z wybitym palcem – informuje Wenta na łamach onet.pl. – Ale sygnał od Tomka dostałem taki, że jest OK. Michał oczywiście mówi, że nie ma problemu, jednak w ostatnich sekundach meczu ze Szwecją chyba złamał nos. Dostał dosyć mocne uderzenie. Co dalej, to zdecyduje lekarz. Jest jeszcze czas, bo ze Słowenią gramy dopiero w piątek wieczorem. Innych kontuzji nie ma. W spotkaniu ze Szwecją oberwał trochę Karol Bielecki, ale już wieczorem zgłosił, że wszystko jest w porządku. Mamy taką zasadę, że jak przy śniadaniu ktoś nie mówi, że coś go boli, to znaczy, iż jest zdrowy. Na treningu to już na to jest za późno, wtedy może w ogóle nic nie mówić – dodał trener polskiej reprezentacji.



PAP

Bartłomiej Jaszka w pojedynku ze szwedzkimi piłkarzami

Humor dopisuje

Humor naszym szczypiornistom dopisuje. Polacy grają na wysokim poziomie. Ze Szwecją kapitalnie bronił Sławomir Szmal. Doskonale spisywał się Tomasz Rosiński, z sześcioma golami najskuteczniejszy – obok Michała Jureckiego – piłkarz polskiej reprezentacji.

– Wydaje mi się, że to był mój najlepszy mecz w reprezentacji – powiedział Rosiński serwisowi onet.pl. – Praktycznie było to moje drugie spotkanie w kadrze. Wcześniej grałem, ale to były tylko epizody, kiedy to dostawałem po pięć, dziesięć minut. W spotkaniu ze Szwecją spędziłem na parkiecie około pół godziny i z tego powodu bardzo się cieszę – dodał Rosiński, którego spiker w Olympiahalle w Innsbrucku przedstawiał jako... Tomas Rosicky.

(KS)

Polska – Szwecja 27:24 (15:14)
Polska: Szmal – Rosiński 6, M. Jurecki 6, B. Jurecki 3, Bielecki 3, Tłuczyński 2, Kuchczyński 2, Jachlewski 2, Jaszka 1, K. Lijewski 1, M. Lijewski 1, Jurasik, Siódmiak, Żółtak, Jurkiewicz.

Słowenia – Niemcy 34:34 (16:11)

Program piątkowych spotkań:
Niemcy – Szwecja (godz. 18.15), Polska – Słowenia (20.15).

1.	**Polska**	**2**	**4**	**54:49**
2.	Słowenia	2	3	61:59
3.	Niemcy	2	1	59:61
4.	Szwecja	2	0	49:54

Piłka nożna >>

Warta Poznań na początek

Piłkarze Jagiellonii w piątek o g dzinie 11 rozegrają pierwszy goroczny sparing. Rywalem poc piecznych trenera Michała Probier jest Warta Poznań.

Przyjrzą się Serbowi

– Zagramy na dwa składy – mó opiekun żółto-czerwonych. – Ty testowany Marko Jaksić wyst w pełnym wymiarze czasu. Chce przyjrzeć się Serbowi, który ostat nabawił się urazu i nie trenował z społem – dodaje Probierz.

Po meczu, żółto-czerwoni przej odnowę biologiczną, zjedzą obi i wyjadą do domu, kończąc zgrup wanie w Grodzisku Wielkopolski Sobota oraz niedziela są dniami wo nymi. Nasi futboliści zajęcia wzn wiają w poniedziałek. W środę ro grają kolejne dwa sparing W Białymstoku zmierzą s z Freskovitą Wysokie Mazowiecki oraz litewskim Mariampolem.

Odchodzą Gevorgyan i Gustavo Adolfo

Pierwszy zespół Jagi wra na Podlasie, a Białystok opuszcza zawodnicy, dla których zabrak w nim miejsca.

– Odesłaliśmy już do Łodzi podp sane dokumenty w sprawie półroc nego wypożyczenia Wahana Gevo gyana do ŁKS-u – informuje Ceza Kulesza, przejmujący właśnie ob wiązki prezesa Jagiellonii. – Z ko Gustavo Adolfo zgodził się na ro wiązanie kontraktu.

Kolumbijczyk czeka jedynie na p wrót z Grodziska Tomas Frankowskiego, który często pełni r lę jego tłumacza.

(K

magazyn tydzień

22 stycznia 2010
piątek
15 (16949)



B. Maleszewska

Dzień Babci i Dziadka nie dla wszystkich jest radosnym świętem. Poza tymi, którzy z uśmiechem i kawałkiem ciasta przyjmują wizyty wnuków, są i tacy, o których rodzina dawno zapomniała. Na szczęście, zdarza się, że rolę takiej bliskiej osoby przyjmuje na siebie przyszywany wnuczek... Jest wtedy oczekiwany i wypatrywany jak najbliższa sercu osoba. Bo samotność to dla osób starszych jedno z najtrudniejszych doświadczeń.

>>8-9

Babcie i dziadkowie czekają na wnuki

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Nie mam wątpliwości, że w naszym regionie mieszka mnóstwo ludzi, którzy pasjonują się akwarystyką i prześcigają w liczbie posiadanych „welonków". Nie wątpię też, że nawet ci z nas, którzy nie lubią na co dzień parać się karmieniem rybek i czyszczeniem akwariów, nie mają nic przeciwko temu, by od czasu do czasu popatrzeć na te piękne zwierzęta pływające za (czystą!) szybą. Do głowy mi jednak nie przyszło, że właśnie u nas w regionie mieszka ktoś, kto w swoim domowym zaciszu posiada najwspanialsze akwarium świata! A tymczasem okazuje się, że takowe znajduje się nie w paryskich pałacach, nie w rezydencjach Dubaju, tylko właśnie tu, w północno-wschodniej Polsce – w Grajewie! Jego właścicielem jest Andrzej Niewiaromski i... „**Rybka z Arabii ma u niego dobrze!**". Dlaczego? Zapraszamy do lektury tekstu na str. 5.*

*Już wkrótce dobrze, a przynajmniej nieco lepiej niż dotychczas, może zacząć dziać się w podbiałostockich Łapach. Jakie nieszczęścia dotknęły mieszkańców tej miejscowości i jaki cud może się tam zdarzyć, warto przeczytać w tekście „**Czy Łapy spadną na cztery łapy?**" na str. 4.*

*Na cztery łapy nie udało się zaś spaść bohaterce reportażu „**Spowiedź zza krat**" (str. 8.). Choć próbowała... Kiedy zaszła w niechcianą ciążę i wylądowała na „zabitej dechami" wsi, próbowała się jakoś ratować. Na swój sposób. Żeby mieć własne pieniądze, została... prostytutką. I tak zaczął się ciąg jej nieszczęść... Dwudziestoparoletnia dziewczyna całkowicie zaplątała sobie życie, dostała wyrok: 11 lat. Dziś, po pięciu spędzonych za kratami, opowiada nam o swoim życiu.*

*A jaki pomysł na życie i zarabianie pieniędzy mają dzisiejsze nastolatki? Warto przeczytać w tekście: „**Stukam cudze auto i wychodzę na swoje**" (str. 7.).*

*I na koniec jeszcze coś o wielkiej tajemnicy. W cyklu o miejscach mocy w naszym regionie w tym Magazynie piszemy o niezwykłych wydarzeniach, jakie miały miejsce w okolicach Białowieży – w tekście „**Moc jest tam, gdzie dęby**" (str. 10./11.).*

przegląd tygodniowy

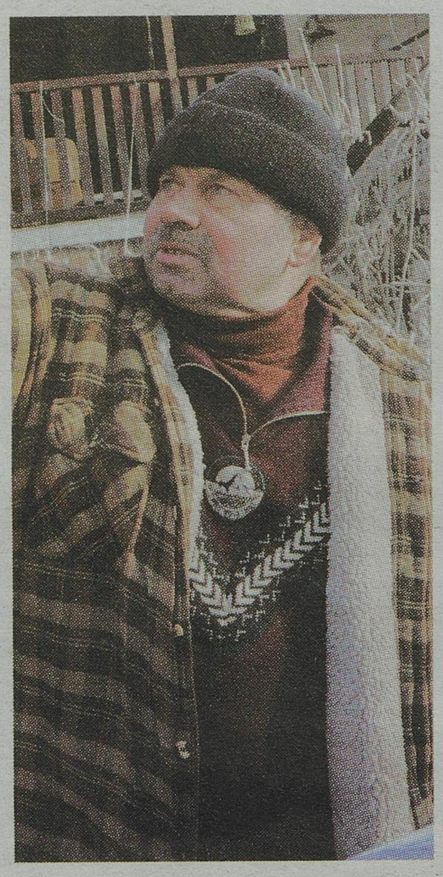
Przebiegli 100 kilometrów



>> 50 śmiałków zdecydowało się biec przez 100 km w ponad 20-stopniowym mrozie. Do mety dobiegło 17.

>>piątek

Ogień zabrał wszystko



>> Ogień pochłonął majątek wart ponad 1,5 mln złotych. Strażacy walczyli z żywiołem 13 godzin.

>>sobota

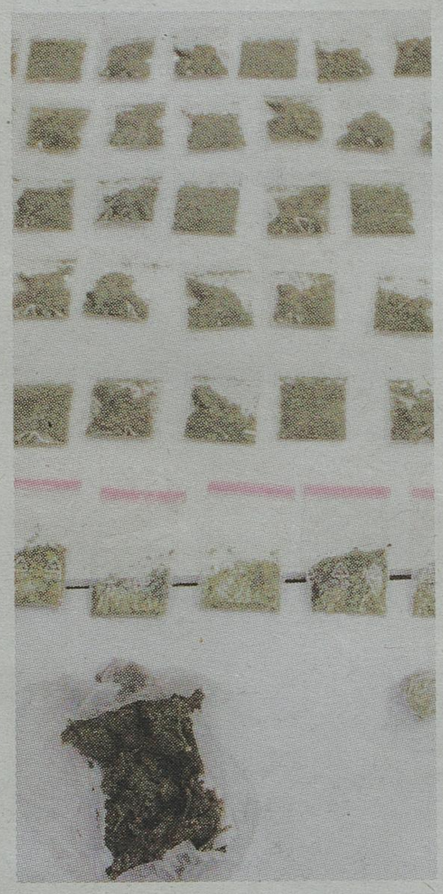
Sklep ze sztuką w Łomży



>> Pierwszy sklep z lokalną sztuką otworzyła w Łomży Ivayła Živkova – mieszkająca w tym mieście Bułgarka.

>>niedziela

17-letni diler zatrzymany



>> Zatrzymany w Grajewie diler ma zaledwie 17 lat. Policja zabezpieczyła ponad 120 gram marihuany.

>>poniedz.

Uwaga, amoniak!



>> 166 osób trzeba było ewakuować z ełckich zakładów mięsnych „Mazury". Wyciekł tam amoniak.

>>środa

Ani ponad 20-stopniowy mróz, ani też perspektywa trudnej, stukilometrowej trasy nie zniechęciły 50 śmiałków, którzy zdecydowali się w miniony piątek wystartować w ekstremalnym wyścigu Ełcka Zmarzlina. Jako pierwszy na metę przybył Marcin Więcek, informatyk z Krakowa. Zajęło mu to niespełna 16 godzin. – Trasa była trudna, punkty kontrolne niezbyt łatwe do znalezienia, niektóre pochowane w lesie, więc trzeba było szukać między choinkami – opisywał po przybyciu na metę. – Otwierałem stawkę, więc sam musiałem eksplorować teren. Do mety udało się dotrzeć 17 osobom.

W sobotę w Turczynie, koło białostockiego Kleosina, wybuchł ogromny pożar. W domu tym mieszkały trzy rodziny: Józef Puchalski i jego żona, ich córka z mężem oraz syn z żoną i dwojgiem dzieci (3 i 7 lat). Maluchy były już w piżamkach, kiedy obudzili ich rodzice. Szybko przebrali dzieci w ciepłe rzeczy i w pośpiechu wyprowadzili z domu... Na szczęście, nikomu z nich nic się nie stało. Ogień strawił jednak cały piękny, murowany dom. W jednej chwili trzy rodziny zostały bez dachu nad głową. Teraz mają tylko to, w czym udało im się uciec z pożaru. W płomieniach zginął też ich ukochany pies. Wstępne straty straż oszacowała na 1,6 miliona. – Całe szczęście, że byliśmy ubezpieczeni – mówi Józef Puchalski.

W niedzielę został otwarty w Łomży pierwszy w tym mieście sklep z lokalną sztuką. W Galerii Ivayły Živkovej – Bułgarki mieszkającej w Łomży – można kupić prace łomżyńskich malarzy: obrazy, ubrania, biżuterię, ceramikę, stroiki i tkaniny typu narzuty, firanki czy też zasłony. Bułgarska plastyczka udowodniła, że warto realizować marzenia. Wizją galerii skutecznie zaciekawiła pracowników Agencji Rozwoju Regionalnego, dzięki czemu udało jej się skorzystać z dotacji i szkoleń w ramach realizowanego przez ARR programu „Moja własna firma".

W poniedziałek zaś w Grajewie został zatrzymany 17-letni diler narkotyków. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że w jednym z mieszkań mogą być przechowywane narkotyki. Informacje okazały się prawdziwe. 17-latek w rurze odpływowej mieszczącej się pod wanną trzymał 120 gram marihuany. W jego łóżku znaleziono także 67 tabletek extasy. W mieszkaniu obecne były jeszcze dwie osoby: 19-letni grajewianin i 20-letni mieszkaniec Ełku – klienci gospodarza domu. Przy nich policja również znalazła marihuanę. Grajewianin miał przy sobie trzy gramy, zaś ełczanin – dziewięć. Trzej mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia.

W środę w Ełku doszło do paniki. Z zakładów mięsnych „Mazury" trzeba było ewakuować 166 osób – pracowników wydziałów ubojni, jeliciarni i rozbioru. Do rozszczelnienia się instalacji z amoniakiem doszło około godziny 7.30 rano – w piwnicy pod jedną z hal produkcyjnych. Na szczęście, nikomu nic się nie stało.

kronika wypadków umysłowych

Lód ma to gdzieś

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Towarzysze ekolodzy! Mam dla was kolejną niemiłą wiadomość. Już nie tylko klimat nie chce z wami współpracować. Wypięła się na was cała przyroda, której od lat wieszczycie zagładę, a okazuje się, że ma się ona całkiem dobrze. Najlepiej od trzydziestu kilku lat.

Odkąd pamiętam, świat jest karmiony dramatycznymi alarmami, dotyczącymi kurczenia się zasobów roślinnych na naszej planecie. Odpowiedzialny za to miał być człowiek i jego cywilizacja. Szczególnych zniszczeń dokonał on rzekomo w Amazonii, stąd jest cały światowy program ratowania jej przy-



rody, przy którym to programie namnożyło się mnóstwo organizacji ssących z jego finansowego cycka, ile się tylko da.

Tymczasem okazuje się, że tak zwana biomasa Ziemi wzrosła o 6 procent (obserwowana ona jest za pomocą satelitów od 1978 roku), a biomasa Amazonii aż o 48 procent. Taka niespodzianka! Bardzo przykra dla ekologów.

Piszę o tym po reakcjach w internecie na mój poprzedni felieton, w którym nie udało mi się dostrzec globalnego ocieplenia. Reakcje te sprowadzały się do tego, że skoro tego globalnego ocieplenia wbrew oczywistościom (spójrz za okno) nie widzę, to jestem matołem, przygłupem, generalnie łajzą. Bo inni to ocieplenie widzą. Jeden z internautów nawet dostrzegł je w obecnej zimie (gratuluję rozumu), bo według niego, im bardziej sroga zima, tym klimat cieplejszy.

Wracając jednak do tej Amazonii, to jedną z głównych przyczyn zwiększonej emisji dwutlenku węgla do atmosfery (poza przemysłem) miała być rabunkowa działalność człowieka niszczącego roślinność, która dwutlenek pochłania. A tu masz, taka przykra niespodzianka. Roślinności na świecie jest więcej niż było. Oczywiście, już widzę tę reakcję towarzystwa ekologów, że jestem matołem, bo wzrost roślinności jest właśnie wynikiem efektu cieplarnianego. Tylko proszę towarzyszy ekologów, żeby się w końcu na coś zdecydowali: Czy to dobrze, że roślinności nam przybywa, czy to źle?

Im zima dłużej trzyma, tym w świecie coraz więcej odważnych kwestionujących w ogóle istnienie globalnego ocieplenia. Pojawiły się nawet teorie, że oto jesteśmy na progu małej epoki lodowcowej, z czego specjalnie się nie cieszę, bo ja generalnie wolę, jak jest cieplej niż zimniej. Mam nadzieję, że wyznawcy teorii wyziębiania się klimatu (co z tego, że okresowego) też nie mają racji. W nowożytnym świecie mała epoka lodowcowa już bowiem miała miejsce między XIV a XIX wiekiem. W XVII wieku było najgorzej. Zamarzły wszystkie rzeki w Europie oraz cały Bałtyk. Jedyna korzyść z tego byłaby taka (gdyby to się powtórzyło), że do Szwecji można byłoby jeździć saniami i po drodze upijać się w postawionych na lodzie karczmach. Ja jednak wolę w morzu się kąpać, a pić pod parasolem na słonecznej plaży.

Sami zwolennicy globalnego ocieplenia też już zaczynają wymiękać (poza tymi, którzy uważają mnie za debila). Jak Państwo pamiętacie, przed szczytem klimatycznym w Kopenhadze nagłośniono raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, który to raport dramatycznie ostrzegał, że jeżeli rządy państw nie zgodzą się na ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, to do 2035 roztopi się lodowiec w Himalajach. Szczyt w Kopenhadze, na szczęście, zakończył się fiaskiem, więc teraz można już spokojnie spojrzeć na problem. I oto ten sam Międzyrządowy Zespół przyznał się teraz, że się pomylił. Jeżeli lodowiec w Himalajach się roztopi, to nie do 2035 roku, ale co najwyżej do 2350 roku, choć i to nie jest pewne. Bo generalnie lodowiec ma te daty gdzieś...

Ładna pomyłka! Ponad 300 lat. Drobnostka! Gdyby jakikolwiek prawdziwy naukowiec zaliczył taką pomyłkę, byłby skończony do końca życia. A oni (ci od klimatu) mówią, że taka drobnostka nie wpływa na ich raport wcale, a ten raport dowodzi, że klimat się ociepla. Na szczęście, niektórzy politycy na działalność tego zespołu zaczęli już patrzeć podejrzliwie i zapowiadają, że ten jego raport zostanie gruntownie przejrzany.

A jeżeli zostanie poddany swobodnej krytyce, to się okaże, co następuje: Nie ma żadnych dowodów na to, że człowiek ogrzewa klimat, jak też i na to, że go wyziębia. Ostatnimi, poza towarzyszami ekologami, towarzyszami, którzy wierzyli, że człowiek ma wpływ na klimat, byli towarzysze radzieccy. Zapowiadali oni takie ogrzanie klimatu, że na Syberii będzie można zbierać pomarańcze. Tych pomarańczy na Syberii nie ma. Przez jakiś czas byli tam natomiast towarzysze zesłani przez innych towarzyszy. Ale teraz ani jednych, ani drugich już też nie ma.

Są ekolodzy. Szkoda, że nie na Syberii. Tam jest taka temperatura, która wybiłaby im z głowy globalne ocieplenie.

Przed szczytem klimatycznym w Kopenhadze nagłośniono raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, który to raport dramatycznie ostrzegał, że jeżeli rządy państw nie zgodzą się na ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, to do 2035 roztopi się lodowiec w Himalajach. I oto ten sam Międzyrządowy Zespół przyznał się teraz, że się pomylił. Jeżeli lodowiec w Himalajach się roztopi to nie do 2035 roku, ale co najwyżej do 2350 roku, choć i to nie jest pewne. Ładna pomyłka! Ponad 300 lat. Drobnostka! Lód ma to gdzieś!

zawirowania

Trzy godziny przebłagania

Przez trzy godziny modlili się wierni (przynajmniej niektórzy) w intencji przebłagania Pana Boga za zaproszenie do Białegostoku zespołu KAT, który wystąpił podczas tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Naszym zdaniem, za krótko, ale o ewentualnej reakcji Pana Boga należy czytać na www.opoka.org, skąd pochodzi ta informacja.

Wódka tony przenosi

Policjanci zostali wezwani do kradzieży tony węgla w Jedwabnie. Przy hałdzie, z której ukradziono węgiel, zobaczyli ślady dziecięcych saneczek. Choć wydawało się nieprawdopodobne, aby można nimi było przewieźć tonę węgla, udali się tam, dokąd prowadziły ślady płóz. I to, co wydawało się nieprawdopodobne, okazało się prawdziwe. Tonę węgla na dziecięcych saneczkach przewiózł 38-letni Bogdan G. Może dlatego że był pijany.

Wódka góry przenosi? Na sankach!

Ociepla się coraz bardziej

W Gołdapi pewien obywatel uwierzył w zapewnienia ekologów, że klimat się ociepla i ubrany jedynie w podkoszulek i bokserki, boso wyszedł o 1 w nocy z domu. I już nie wrócił. Znaleźli go całkiem sztywnego na nieczynnej jeszcze obwodnicy miasta.

Klimat najwyraźniej za tym ociepleniem nie nadąża.

Całkiem nowi w budżetówce

Coś drgnęło w Suwałkach. W refleksjach po ostatniej kolędzie odnotowano tam taką opinię o ofierze wręczanej księżom podczas kolędy. – To taka trzynasta pensja – powiedział jeden z duchownych.

Wydało się, że kler w Suwałkach to budżetówka!

Chcieli się napić z misiem?

W Wysokiem Mazowieckiem trzech całkiem dorosłych mężczyzn włamało się do sklepu po to tylko, aby ukraść z niego dużą maskotkę misia Puchatka. Wszyscy trzej, poza misiem, byli pijani.

Zapomnieli, że Puchatek, co prawda, gustował w miodzie, ale nie pitnym.

Ten maluch otumania

Taka oto sytuacja przytrafiła się ostatnio siemiatyckim policjantom. Zatrzymali oni do kontroli fiata 126p i stwierdzili, że za jego kierownicą przebywa pijany obywatel (0,7 promila), który nie posiada żadnych uprawnień do kierowania pojazdami. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby w niespełna 2 godziny później nie zauważyli tego samego samochodu. I tym razem za kierownicą przebywał tak samo pijany obywatel (0,7 promila), który tak samo nie posiadał żadnych uprawnień do kierowania pojazdami. Z tym że był to już zupełnie inny obywatel!

Cud! Po prostu cud! Ten samochód upija!!!

(kk)

Praca >> Przyszłością miasteczka może stać się tarnobrzeska strefa ekonomiczna

Czy Łapy spadną na cztery łapy?

Od kilku miesięcy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów trwają gorączkowe prace nad wyprowadzeniem Łap na prostą. Ministrowie najważniejszych resortów, wspólnie z Michałem Boni z Kancelarii Premiera, radzą, jak sprawić, by i nad Łapami znowu zaświeciło słońce...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, już za kilka tygodni może się okazać, że 12 hektarów ziemi, które jeszcze niedawno należały do łapskiej Cukrowni, teraz zajmie podstrefa tarnowskiej strefy ekonomicznej. „Współczesna" dotarła do informacji, z których wynika, że prace na ten temat są już bardzo zaawansowane. Wiele wskazuje na to, że przed Łapami rysuje się całkiem nowa i ciekawa przyszłość. Jest szansa na lepsze życie w tym mieście!

– Chcą rzucić nam wędkę, a już od nas będzie zależało, czy i ile ryb na nią złowimy – potwierdza burmistrz Łap Roman Czepe. I nie ukrywa, że z nowym projektem wiąże duże nadzieje dla swego miasta: – Już teraz staramy się robić wszystko, co można, próbujemy ściągać inwestorów, zainteresować ich naszym terenem. Pewien odzew już jest. Myślę, że korzystne warunki strefy ekonomicznej niektórym inwestorom z pewnością ułatwią podjęcie decyzji. Na pewno sobie poradzimy!

To był wyjątkowo trudny rok

Podbiałostockie Łapy to 17-tysięczne miasteczko, jakich w Polsce wiele. Dzisiaj stały się ogólnopolskim symbolem upadku miasta, spowodowanego niesprzyjającą koniunkturą. Przez lata uzależnione od dwóch wielkich zakładów: cukrowni i ZNTK (Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego), z chwilą, kiedy ich zabrakło, dosłownie stanęły na skraju zapaści.

Dzisiaj nie brakuje mędrców, którzy już od dawna przewidywali taki koniec Łap. Ale to tylko takie gadanie, bo przecież jeszcze kilka lat temu taki koniec by nikomu nie przyszedł do głowy. Nie mówiąc już o czasach komuny, kiedy praca w tych „gigantach" oznaczała bezpieczny byt i pewność zatrudnienia aż do emerytury. Wprawdzie po 1989 roku oba giganty powoli (choć – jak cukrownia – z krótkimi okresami prosperity) traciły na znaczeniu, ludzie jednak dalej tam pracowali. Zresztą, komu po kilkudziesięciu latach w jednym miejscu chciałoby się szukać czegoś nowego?! Wszyscy liczyli, że do emerytury jakoś uda się w ZNTK (bo mniejsza cukrownia upadła już wcześniej) przebiedować. Po drugie – innej pracy w Łapach zwyczajnie nie było.

Aż przyszedł 2009 rok, wyjątkowo ciężki dla Łap. Kiedy w połowie ubiegłego roku upadły – istniejące od 150 lat ZNTK – na bruk poszło blisko 700 pracowników. Jedynie nieliczni z nich znaleźli potem pracę. Miasto niemal z dnia na dzień zaczęło umierać, odchodzić do przeszłości.

O dziwo, bez polityki!

Najszybciej dało się to zauważyć w łapskim urzędzie pracy, gdzie niemal z dnia na dzień liczba bezrobotnych zwiększyła się o 1/4. W sumie jest ich około dwóch tysięcy. W stolicy województwa – w Białymstoku – podobną liczbą bezrobotnych pewnie nikt by sobie głowy nie zawracał. Ale tutaj, w kilkunastotysięcznym miasteczku, to była klęska.

I zdawali sobie z tego sprawę nie tylko sami mieszkańcy, ale i wszyscy ci, którzy choć trochę interesują się naszym regionem. I jeszcze raz okazało się, że nie ma to jak namolny, długotrwały i wytrwały lobbing. Bo stało się coś dziwnego, dobrego, ale i w pewnym sensie nadzwyczajnego. Podlascy politycy – i to wszystkich opcji – zaczęli chodzić, pisać i prosić o interwencję w tej sprawie, m.in. u premiera Tuska. To dzięki temu sprawą przyszłości Łap i dramatycznej sytuacji, w jakiej się one znalazły, udało się zainteresować ministra Michała Boniego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W efekcie od kilku już miesięcy w tej kancelarii trwają spotkania z ministrami i wiceministrami pięciu kluczowych resortów, m.in. pracy, rozwoju regionalnego, infrastruktury i gospodarki.

– Najbardziej to jestem zadowolony, że wreszcie do kogoś dotarło, w jak ciężkiej sytuacji się znaleźliśmy, bo do tej pory wszędzie, gdzie chcieliśmy uzyskać jakąś pomoc, natrafialiśmy na ścianę – mówi burmistrz Czepe. – A co jeszcze bardziej cieszy, to to, że w czasie tych wielogodzinnych spotkań zupełnie nie ma mowy o żadnej polityce. Omawiamy tylko konkrety. Każda ze zgromadzonych osób referuje to, co udało jej się ustalić, uzyskać, dowiedzieć. Jestem pod wrażeniem.

Z informacji, jakie udało nam się uzyskać, wynika, że najbardziej zaawansowane plany dotyczą włączenia Łap jako podstrefy ekonomicznej do strefy tarnobrzeskiej.

– Muszę przyznać, że wygląda to dość sensownie – mówi Krzysztof Putra, wicemarszałek PiS, który też bierze udział w tych spotkaniach. – Wszystko wskazuje na to, że Boni naprawdę się zaangażował. Politykę odłożyli tu na bok.

– Zawsze podkreślałem, że nawet jeśli nie uda się pomóc ZNTK, to trzeba zrobić wszystko, by pomóc miastu i ludziom – dodaje Robert Tyszkiewicz z PO. – Mieszkańcy Łap bardzo silnie odczuli kryzys ekonomiczny, znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Na ten temat wielokrotnie rozmawiałem z premierem i ministrem Bonim. Przekonywałem ich, że Łapy potrzebują trwałych rozwiązań, które dadzą ludziom szansę na godne życie. Moim zdaniem, do takich właśnie rozwiązań należy i utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej, i parku przemysłowego. To świetne pomysły, chociaż niewątpliwie będą one wymagały dużej pracy ze strony zarówno rządu, jak i samorządu Łap, i województwa. Ale nie mam wątpliwości, że warto nad tym pracować.

Burmistrz Czepe: – Chcą rzucić nam wędkę, a już od nas będzie zależało, czy i ile ryb na nią złowimy.



Krajobraz Łap przygnębia. Tam, gdzie niegdyś huczało od pracy, jest cicho i pusto...

Przemysł ciężki i cukrownia

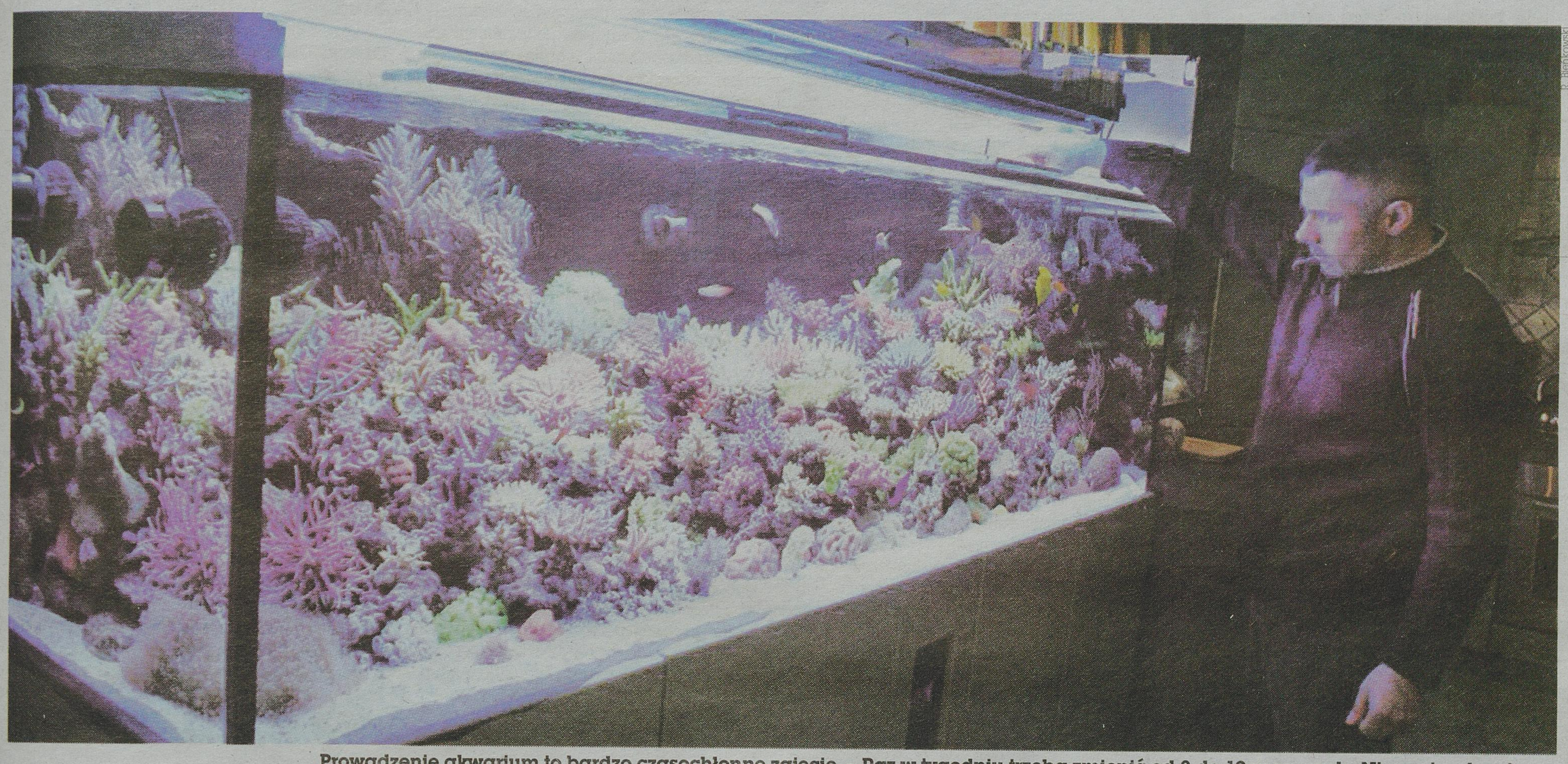
Strefa tarnobrzeska rozciąga się na terenie pięciu województw: podkarpackiego, lubelskiego, świętokrzyskiego, mazowieckiego i dolnośląskiego. Głównym celem jej działania jest rozwój regionów Polski Wschodniej. Jej utworzenie miało wesprzeć restrukturyzację podupadłych przedsiębiorstw i pozwolić na zagospodarowanie zbędnego majątku firm z sektora wydobywczo-siarkowego, hutniczego i zbrojeniowego oraz nadwyżki siły roboczej. Łapy więc idealnie do niej pasują.

– Mamy już nawet miejsce, gdzie w przyszłości miałaby ta podstrefa się mieścić. Chodzi o te 12 hektarów, które kiedyś zajmowała cukrownia – przekonuje Roman Czepe. – Oczywiście, na razie nie będzie to duży obszar, ale nic przecież nie stoi na przeszkodzie, żeby z czasem ten teren coraz bardziej powiększać, podobnie jak i zakres działań.

Nie minął jeszcze pierwszy miesiąc 2010 roku, a atmosfera wokół Łap zmieniła się diametralnie. Pojawiły się szanse na wznowienie produkcji w ZNTK Łapy, bo nowy zarząd podpisał wstępną umowę z kontrahentem arabskim. Wprawdzie droga do tego daleka, ale szansa jest. W ciągu dwóch lat białostocki Instal w pobliżu Łap chce wybudować zakład, gdzie ma nadzieję zatrudnić około 200 osób. Nic, tylko trzymać kciuki za powodzenie tych planów.

Pasje >> Najlepsze akwarium świata należy do... mieszkańca Grajewa

Rybka z Arabii ma u niego dobrze



R. Bieńkowski

Prowadzenie akwarium to bardzo czasochłonne zajęcie. – Raz w tygodniu trzeba zmienić od 8 do 10 proc. wody. Nie można bowiem wymieniać całego zbiornika naraz! – przestrzega właściciel najpiękniejszego akwarium – Andrzej Niewiaromski z Grajewa.

Niewielu z nas może pochwalić się tytułem mistrza świata w jakiejkolwiek dziedzinie. A Andrzej Niewiaromski z Grajewa tak! A wszystko przez egzotyczne rybki i koralowce, jakie hoduje w swoim akwarium...

Rafał Bieńkowski
rbienkowski@wspolczesna.pl

Andrzej Niewiaromski nie chce chwalić się swoim sukcesem. Twierdzi jedynie, że akwaria to największa z jego pasji. O tym, jak jest ogromna, świadczy fakt, że zbiornik grajewianina uznano właśnie za najlepsze akwarium morskie na świecie!

Zwycięski zbiornik mieszczący 1200 litrów wody Andrzej pielęgnuje w domowym zaciszu. Bez rozgłosu. Dotychczas wiedzieli o tym tylko jego najbliżsi. Teraz jego podwodny świat zachwyca wszystkich, na całym świecie.

Żeby rybka z Indonezji miała wygodnie

37-latek został doceniony przez prestiżowy międzynarodowy serwis internetowy poświęcony akwarystyce. Witryna w każdym kwartale roku wybiera najlepsze akwarium morskie globu. Mistrzowskie berło Andrzej Niewiaromski przejął od Alberto Assad'a z miasta Guadalajara w Meksyku, który był najlepszy w ostatnim kwartale 2009 roku.

– Międzynarodowe forum organizowało konkurs, więc wysłałem zdjęcia akwarium razem z opisem. Pomyślałem: co mi tam! – opowiada mieszkaniec Grajewa.

Akwarium Andrzeja Niewiaromskiego to prawdziwa skarbnica. Pięćdziesiąt kolorowych rybek pochodzi z najbardziej egzotycznych miejsc naszej planety.

– Ta pochodzi na przykład z Arabii Saudyjskiej, a ta z wysp Bali... – wylicza mistrz świata, pokazując nam palcem kolejne rybki pływające w jego zbiorniku.

Akwarium to jednak nie tylko rybki. Około stu wielobarwnych gatunków koralowców także skrywa swoje tajemnice. Niektóre z nich Andrzej Niewiaromski sprowadzał nawet z dalekiej Indonezji.

– Wszystko, co tutaj widzimy, jest żywe. Nie ma nic sztucznego! – podkreśla.

Organizatorzy konkursu nie zwracali jednak uwagi jedynie na wygląd akwariów. Niezwykle ważna okazała się również jakość wody. A tej nie da się sprawdzić domowymi sposobami. Próbki wody Andrzej Niewiaromski raz w roku wysyła do Warszawy oraz Niemiec, gdzie zostaje poddana badaniom w specjalistycznych laboratoriach. Jak mówi akwarysta, nawet takie elementy jak np. zanieczyszczona woda czy także jej nieodpowiednia temperatura mogą doprowadzić do „zachwiania biologii w zbiorniku".

– Taka hodowla wymaga ogólnej wiedzy z zakresu biologii. Przyznam, że w pewnym momencie musiałem odkurzyć książki o tej tematyce – śmieje się Niewiaromski. – Nie mogę wpuścić do akwarium dwóch takich samych osobników, bo jeden z nich nie przeżyłby do rana!

A to może drogo kosztować, bo takie hobby – chociaż piękne – nie należy do tanich. Grajewianin nie chce się przyznać, ile kosztuje go utrzymanie najlepszego akwarium na Ziemi, ale zdradził, że za niektóre rybki trzeba zapłacić nawet... kilka tysięcy złotych.

W Polsce są tylko trzy morskie akwaria takiej wielkości

Miłość do podwodnego świata przyszła już w dzieciństwie. Małe, słodkie akwaria mieszkaniec Grajewa miał jeszcze w czasach szkoły podstawowej. Po latach zaczął poważnie myśleć o kupnie znacznie większego zbiornika. Tym razem morskiego. W 2004 roku Andrzej Niewiaromski hodował już rybki w akwarium mieszczącym 700 litrów wody. Obecne, na 1200 litrów, posiada od 2005 roku.

– Oprócz mojego akwarium w Polsce mamy jeszcze dwa o podobnej wielkości i zawartości. Oba należą do mieszkańców Warszawy. To m.in. jeden z nich udzielał mi wskazówek, gdy zakupiłem akwarium morskie. Można powiedzieć, że nasza trójka jest w Polsce najlepsza – opowiada Niewiaromski.

50 rybek, które pływają w akwarium w Grajewie, pochodzi z najbardziej egzotycznych miejsc naszej planety. A kosztują... majątek!

Śledź nie jest smaczny

Grajewianin przyznaje, że małe akwaria posiada wiele osób. Z reguły nielicznym jednak starczy czasu na powiększanie swoich domowych akwenów, a przecież rybki są poniekąd jak ludzie, i także wymagają troskliwej opieki. Kolejną barierą są koszty.

– Mimo wszystko akwarystyka, zwłaszcza ta w poważniejszym wydaniu, nie jest jakoś szczególnie znana – mówi 37-latek. – Nieliczni wiedzieli, że wygrałem konkurs, ponieważ organizowała go strona specjalistyczna. Nie zawsze jest możliwość pokazania naszego hobby np. gazecie, którą czytają zwykli ludzie.

Zapytaliśmy Andrzeja Niewiaromskiego, czy jego zainteresowanie rybkami kończy się na doglądaniu tych pływających w jego akwarium. I jak się okazuje, grajewianin jest wielkim wielbicielem... potraw rybnych, które zajmują ważne miejsce w jego codziennym jadłospisie.

– Rzeczywiście, uwielbiam dania rybne – mówi. – Tego typu potrawy to dla mnie podstawa. Jedynym rodzajem ryby, której nie lubię, jest śledź – kończy właściciel najpiękniejszego akwarium na świecie.

Wokół nas >> Była żoną i matką, a została prostytutką i zabiła własną babcię

Spowiedź zza krat

Całkowicie zaplątała sobie życie. I nawet ten wyrok za zabójstwo nie przywrócił jej właściwej hierarchii wartości. Dopiero kiedy w więzieniu w Nisku podcięła sobie żyły, zrozumiała, co tak naprawdę jest ważne.

Andrzej Pięs
apies@nowiny.pl

Dziś, po pięciu latach odsiadki, mówi, że najważniejsza rzecz, jaką chciałaby zmienić w swojej przeszłości, to... – Pogadałabym z mamą, kiedy zaczęły się problemy – Karolina odpowiada bez chwili wahania.

Pomysł na szybkie pieniądze

Niepokorna nastolatka w rodzinnej Łodzi mogła zaszaleć. Miała 21 lat, kiedy zaszła w ciążę. Konsekwencją był niechciany ślub.

Z dużego miasta przeniosła się za mężem na wieś do teściów, gdzie czekała praca na roli (o której nie miała pojęcia), zero znajomych i atrakcji. Jedyną radością były studia politechniczne, bo matematyka, fizyka i chemia to jej pasja.

A ona życia chciała. Życia i pieniędzy. I więcej zainteresowania ze strony męża, bo „mundurowy" mąż wiecznie poza domem, a teściów niespecjalnie obchodziła.

– Wydawało mi się, że znalazłam genialny pomysł na szybkie pieniądze i utrzymanie się na studiach – mówi cicho. – Zostałam prostytutką. A powinnam była pogadać z mamą...

Najpierw jednak wzięła gazetę, znalazła odpowiednie ogłoszenia. W zawód weszła bez problemu. Problemy zaczęły się dopiero potem... Dom, studia, „praca", którą musiała wykonywać w tajemnicy przed mężem, teściami, tym wiejskim środowiskiem, w którym wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą. Pieniądze szybko przestały cieszyć, narastał lęk i wstręt do siebie samej.

– Nie mogłam już patrzeć w lustro. Wracałam z „pracy" do męża i dziecka, i udawałam sama przed sobą, że wszystko jest w porządku. Nie umiałam z tym skończyć, nie umiałam o tym z nikim rozmawiać – dziś podsumowuje. – To wszystko mnie przerosło.

Zabić, żeby się nie wydało

Wyjeżdżała pod pretekstem, że zajęcia w innym mieście, że u rodziców będzie nocować albo u babci... No właśnie – u babci.

Babcia wiedziała najwięcej, choć nie wszystko. O „pracy" pewnie nie wiedziała. Może domyślała się, że jest jeszcze inny – poza mężem – facet. Bo był. Babcia ją kryła, kiedy była poza domem teściów, nawet przed rodzicami ją kryła i zawsze była po stronie Karoliny. W końcu nie wytrzymała.

– Powiedziała, że muszę porozmawiać z rodzicami. Zabrzmiało to tak, jakby mi zagroziła, że jak nie ja, to ona porozmawia.

I wtedy Karolinie wszystkie te lęki przed ujawnianiem najgorszego i wstręt do siebie odebrały rozum. Chwyciła metalową figurkę i tłukła nią głowę babci.

A kiedy babcia już leżała we krwi i wycharczała: Co ty mi robisz, Karolina przeraziła się jeszcze bardziej, że babcia zdradzi, co jej zrobiła. I wszyscy o wszystkim się dowiedzą...

– Chyba chciałam, żeby umarła, żeby wszystkie moje brudy zabrała ze sobą.

Zaczęła dusić. Kiepsko jej szło, a strach narastał. Chwyciła nóż i wbiła w babci szyję. Przeraziła się jeszcze bardziej. Jak w amoku porozrzucała rzeczy po mieszkaniu, żeby wyglądało na włamanie. Zadzwoniła po policję. I czekała. Niewiele z tego wszystkiego pamięta.

Ojciec wybaczył

Przemaglowali ją „na dołku". W pierwszej chwili policjanci nie wpadli na to, że ona może być sprawcą. Sugerowali, że to może jej ojciec, który z babcią nie miał najlepszych relacji. Odruchowo przytaknęła.

Ojca zamknęli na 72 godziny, a ona do tej pory nawet nie chce myśleć o tym, co przeżył. Już jej wybaczył, ona sama sobie nie może.

W końcu padło jej alibi: że w chwili zabójstwa była w sklepie. Policjanci sprawdzili zapis z kamer

Kiedy już siedziała w więzieniu, pierwsze widzenie z matką wprawiło ją w popłoch: jak mówić, co powiedzieć? Jak córka ma rozmawiać z matką, której zabiła matkę?

sklepowych. Na żadnym jej nie było. Wtedy nie wytrzymała psychicznie, zaplątała się w zeznaniach...

Niech to się wszystko wreszcie skończy! I przyznała się do zabójstwa. Konsekwentnie: przed policją, przed prokuratorem, na sali sądowej – ja zabiłam.

– Mama do końca nie chciała wierzyć. Chyba do niej dotarło, kiedy powiedziałam to na sali sądowej i kiedy zapadł wyrok: 11 lat pozbawienia wolności – mówi cicho.

Jak spojrzeć matce w oczy

Po wyroku ojciec zadzwonił i powiedział: Nie gniewaj się na mamę, bo musi to sobie wszystko poukładać. I nie myśl, że się od ciebie odwróciła.

Pierwsze widzenie z matką wprawiło ją w popłoch: jak mówić, co powiedzieć? Jak córka ma rozmawiać z matką, której zabiła matkę? To nic, że nieraz usłyszała od mamy, że zostaje jej wybaczone. Tylko przeszłości nie sposób zmienić, więc jak tu rozmawiać?



– Chciałam, żeby babcia umarła, żeby zabrała ze sobą wszystkie moje brudy – wyznaje Karolina. Chwyciła więc metalową figurkę i tłukła nią głowę babci... Dostała 11 lat więzienia. Za sobą ma już 5 i patrząc przez więzienne okno snuje plany na przyszłość.

Matka zadała pierwsze pytanie: Czy naprawdę ty to zrobiłaś? Bo jak nie, to się nie przyznawaj. Jakby wbrew faktom nie chciała wierzyć. Nie pogadały, przepłakały obie niemal cały dany im czas.

Czas powoli zabliźniał rany. Po czterech latach w więzieniu dostała z Niska przepustkę na Wigilię. Pierwszą od lat, prawdziwą, rodzinną. Rodzinną?

– Siadaliśmy do stołu i czułam, że pozostali patrzą na mnie. Czułam wyrzuty, że to przeze mnie przy wigilijnym stole nie ma babci – opowiada z trudem.

Kolejne przepustki były łatwiejsze do zniesienia. Większość czasu spędzała z 7-letnią już córką Anią, która zaczęła pytać: Dlaczego siedzisz w więzieniu? Zostawiłaś mnie, bo mnie nie kochasz?

Chociaż córka wie, za co mama siedzi, bo były mąż dokładnie ją uświadomił. Do męża nie ma powrotu. Ten związek nigdy nie miał przyszłości.

Zresztą Ania ma już nową „mamę Jolę". Ta może być z nią ciągle, w odróżnieniu od „mamy Karoliny", która pojawia się w jej życiu, jak władza więzienna pozwoli.

Poleciała sobie po żyłach

Przez pierwsze miesiące w Areszcie Śledczym w Nisku buntowała się przeciwko dyscyplinie. Podcięła sobie żyły. Po tym, co zrobiła, powinni przenieść ją do izolatki. Przenieśli do celi czteroosobowej. To dopiero była kara!

– One mogły wychodzić na przepustki. Wracały odmienione i dopiero wtedy zrozumiałam, co tracę – przyznaje.

Spokorniała. Zrozumiała jeszcze więcej, kiedy sama zaczęła wychodzić.

– Cudowne przeżycie. Przytulałam się do drzew, zachwycałam się, że moknę na deszczu, dotykałam trawy i ze zdziwieniem patrzyłam na ludzi, którzy jakby nie widzieli, że na co dzień mają wokół siebie takie cuda.

Tuż przed ogłoszeniem wyroku powiedziała sobie: wytrzymam 10 lat i ani dnia dłużej. Dostała jedenaście. Pięć ma za sobą i cichą nadzieję, że ktoś podaruje jej część z pozostałych sześciu. Bo nie jest złym człowiekiem. W papierach ma, że zamordowała, ale nie jest mordercą z natury.

Poukładało jej się w głowie, kiedy poleciała sobie po żyłach. Ma niespełna 30 lat i plan na resztę życia. Do ukochanej fizyki, matematyki i chemii pewnie nie wróci. Zaczęła studia kosmetologiczne.

Trochę chemii w tym jest i jest przyszłość w branży. Jest też trochę kłopotów w szkole, gdzie poza dyrekcją nikt nie wie, dokąd wraca po zajęciach. Koleżanki proszą o numer telefonu, a jej telefonu mieć nie wolno.

Przecież nie powie, że wraca za kraty. Z tego samego powodu nie daje się odwozić po zajęciach. Kolega chciał się z nią umówić na sylwestra. Wyłgała się wyjazdem do Łodzi, ale i tam chciał za nią jechać.

– Powiedziałam mu w końcu, że nie dam mu numeru telefonu, bo „mieszkam" w więzieniu w Nisku, a tam komórek mieć nie wolno – opowiada z nutą rozbawienia. – Usłyszałam: to mogłaś od razu powiedzieć, że nie chcesz się ze mną umówić.

Przyszłość to nadzieja, ale i strach

Wyjdzie i jeszcze pożyje, bo wie jak. Skończy studia kosmetologiczne, wróci do Łodzi, znajdzie pracę albo założy własną firmę. Żeby przed pracodawcą nie musieć tłumaczyć się z przeszłości. Do mieszkania rodziców, gdzie wyrządziła największe zło, nie wróci.

Dziadek zostawił jej w spadku mieszkanie na drugim końcu miasta. Widać do końca życia nie uwierzył, że to ona mogła zabić.

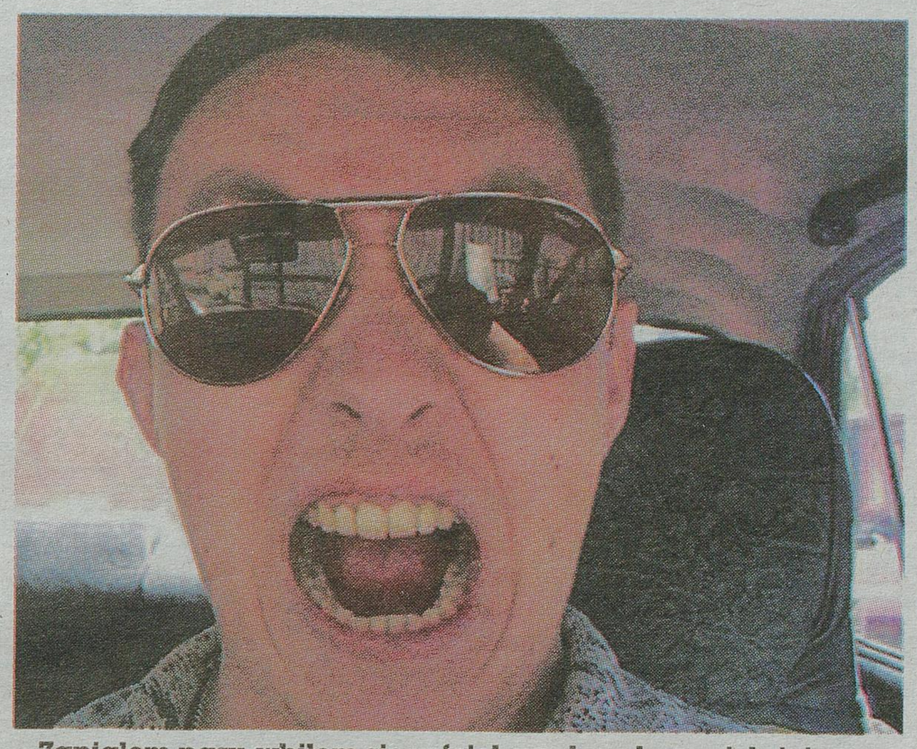
Cieszy się na te wizje przyszłości. Cieszy się i się boi. Reakcji ludzi. Bo chce zacząć nowe życie, a jak się dowiedzą, to będą na nią patrzeć przez pryzmat starego.

Ale rozumie, że ten nieustanny lęk to taka dodatkowa kara poza wyrokiem. Jak pamięć, której nie da się wymazać.

Jeden ma tylko OC, drugi autocasco. Umawiają się na wypadek. Wiadomo, kto ma być bity, a kto się podkłada. Za remont obu aut i tak płaci ubezpieczalnia. Według cennika. Połowa kasy wpada do kieszeni.

Społeczeństwo >> Jak zarabiają na wypadkach

Stukam cudze auto i wychodzę na swoje



– Zapiąłem pasy, wbiłem się w fotel, wcelowałem w tył stojącego przede mną samochodu i rozpędziłem swoje auto...

Agnieszka Mazuś
redakcja@wspolczesna.pl

Najpierw trzeba wybrać odpowiednie miejsce, a potem już tylko „stuknąć" auta – Karol cierpliwie tłumaczy mi prostą jak budowa cepa procedurę. – Ale miejsce wybrać trzeba na odludziu, żeby świadków nie było! Bijecie auta. Potem jeden z was dzwoni na policję. Ta przyjeżdża i spisuje raport.

Trójka do kieszeni

Można jeszcze prościej.

– Mieliśmy znajomego policjanta. Wiedzieliśmy, kiedy i gdzie jest. Jak się lampa nie stłukła, to pisał, że jest zbita. Dostawał pięć stów i znikał. Dupy nie moczył, bo i tak miał wezwanie do wypadku. Potem tak się rozkręciliśmy, że co tydzień musiał do nas jeździć – śmieje się 25-latek.

Za remont obu aut płaci firma ubezpieczeniowa z polisy posiadacza AC. Płaci do ręki, według cennika.

– Dostajesz np. 6 tysięcy, a remont robisz za 3. I trójka do kieszeni – opowiada Karol. – Zarabiasz na obu samochodach, a nawet na lawecie. Bo zjeżdżasz z niej, jak tylko policja odjedzie. A w papierach zostaje, że laweta była, więc ubezpieczalnia płaci. Musisz tylko odliczyć mandat i kasę dla policjanta. Na prostej stłuczce kilka tysięcy ci zwykle zostaje.

Ile warta jest rysa

– Dzieciaki biją się maluchami. Tak zarabiają po kilkaset złotych. My tłukliśmy się na kilka tysięcy, ale naprawdę to można zarobić na drogich autach – z miną eksperta Karol rozgląda się po ulicy.

Po chwili pokazuje stalowoszare audi. Nowe, zadbane, ale z cienką rysą na całą długość samochodu. – Ile mógł za to dostać? Myślę, że z 15 tysięcy.

Nie szkoda mu było nowego samochodu?

– One bardzo szybko tracą na wartości, a kasa każdemu się przyda. Poza tym, można to zrobić tak, by śladu nie było. Są tacy, co specjalnie zarysują auto o drzwi garażu. A potem zgłaszają, że ktoś im na parkingu „dzwona przywalił" – wyjaśnia Karol.

Gdzie się stukać

Karol nie ma wyrzutów sumienia, że łamie prawo.

– Na AC wpłacasz latami i nigdy nie widzisz tych pieniędzy. To jedyny sposób, by się do nich dobrać. Przecież nikogo nie okradamy – tłumaczy z miną niewiniątka.

Karol razem z kolegą zaczęli robić w tym biznesie, gdy mieli po 17-18 lat. Grupa znudzonych nastolatków z miejskiego blokowiska. Bicie samochodów szybko stało się ich ulubioną rozrywką. Owszem, chodziło w tym o pieniądze, ale nie tylko. Bo była jeszcze adrenalina i strach, że tym razem coś pójdzie nie tak i z kasy nici.

– Szybko ludzie sami zaczęli się do nas zgłaszać, choć nigdzie się nie reklamowaliśmy – opowiada Karol. – Znajomi dowiadywali się od znajomych.

Chętnych, by wyremontować samochód i jeszcze na tym zarobić, nie brakowało. Chłopcy z osiedla służyli im pomocą.

– Doszło do tego, że dostawaliśmy kasę tylko za to, że skumaliśmy ze sobą tego z AC i tego bez. A oni już między sobą ustalali, na ile chcą się stukać.

Niezaplanowana akcja

Ostatni numer był niezaplanowany i tym razem – opowiadając o nim – Karol już się nie uśmiecha. A było tak: Chłopaki ze Świdnika przyjechali na stację benzynową punktualnie. Nawalili ci, co mieli się z nimi stukać.

– Gdy tylko kumpel przez telefon zapytał, czy jest moja mama, już wiedziałem, co się święci. Powiedziałem, że jej samochód nie bierze w tym udziału. Jednak zmieniłem zdanie i na stację pojechałem. I to był błąd.

Wypadek jak każdy inny. Trzeba wjechać w tył fiata, który nagle zatrzyma się i da znak kierunkowskazem, że skręca w lewo. Na stacji, palcem na karoserii narysowali, gdzie ma być rozbity. Zderzak, lampa, może nawet dwie...

– Ktoś przeczytał, że uderzenie się z prędkością 30 km/h jest bezpieczne dla kierowcy – wspomina Karol. – Bo tak to się robi na crash testach. Ale co to jest 30? Przy 40 też żadne straty. Ustaliliśmy, że pojadę 50.

Trzeba wjechać w tył auta. Na stacji, palcem na zakurzonej karoserii narysowali, co ma zostać rozbite...

Ktoś oglądał wypadek z sąsiedniej ulicy: – Gdy dojeżdżał do fiata, było jasne, że jedzie za szybko. Usłyszeliśmy huk, a tico złożyło się na pół.

Tico nie przeszło crash testu.

Zostało pół samochodu

– Zostawiłem odstęp. Poczekałem, aż dojedzie do zakrętu, zatrzyma się, włączy kierunkowskaz. Zapiąłem pasy, wbiłem się w fotel, wyprostowałem łokcie. Rozpędziłem się do 50 km/h i schowałem nogi pod fotel. Ocknąłem się chwilę później. Patrzę: pajączki na szybie, szparą w drzwiach pada do środka śnieg. Myślę sobie, przynajmniej kopnę sobie w drzwi jak w filmie. Wychodzę. W fiacie zbita lampa i pognieciony zderzak. Z tico miazga – samochód zaczyna się od przedniej szyby.

Pasażerka fiata skarży się na zawroty głowy, wymiotuje. Karol ma rozcięte czoło, krew płynie po całej twarzy. Ktoś z gapiów dzwoni po karetkę.

– Przyszli jacyś ludzie, więc musieliśmy grać dalej. Koleś ze Świdnika drze się, że jeździć nie umiem. Ja mu wsadzam jakieś smuty, że w schowku grzebałem i go nie zauważyłem. Gapię się na samochód matki i oczom nie wierzę. Do głowy nam nie przyszło, że tico może się tak złożyć!

Cud i zarobek

– Przestraszyliśmy się wtedy. Miała być zwykła stłuczka, a tu tłum gapiów, radiowozy i karetka na sygnale. Potem ktoś doczytał, że przy 50 km/h to i owszem, robi się testy. Ale nie na auto, a na to, czy kierowca przeżyje – dodaje Karol. – Cud, że nic poważnego mi się nie stało.

Policja wysłała samochód na lawecie na strzeżony parking. 1500 złotych rachunku zapłaciła ubezpieczalnia.

– Policjant mi poradził, abym złożył oświadczenie, że nie byłem zdolny zadbać o samochód po wypadku i zrobiła to za mnie policja. Inaczej nie oddaliby kasy, bo powinienem zadzwonić na ich infolinię po ich lawetę. Myślę, że ten policjant też trochę przyciął od znajomego laweciarza i właściciela parkingu.

Za szkodę całkowitą ubezpieczyciel wypłaca 70 proc. wartości samochodu. Roztrzaskane tico dostało 7 tysięcy. Naprawa używanymi częściami kosztowała niecałe 3 tysiące. 500 zł wziął policjant. 100 zł mandat. Ponad 3 tysiące czystego zysku.

Imiona bohaterów i nazwy miejscowości zostały zmienione.

Społeczeństwo >> Staruszkowie z domów pomocy społecznej w Dzień Babci i

Nigdzie dalej nie

– Dwadzieścia pięć lat już córek nie widziałem! Trzy je mam. One mają dzieci, mają wnuki... Nawet nie wiem ile. Tylko z synem i jego rodziną utrzymuję kontakty – opowiada Paweł, mieszkaniec Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach. Większość mieszkających tu osób kontakty z rodziną ma sporadycznie. A to szczególnie boli w okresie świąt.



Paweł jest w Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach od kilkunastu lat. – Sam nie wiem, jak ten czas mi tu zleciał – łapie się za głowę. W jego pokoju główne miejsca zajmują... zdjęcia wnuków i prawnuków.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Blisko setka mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Czerewkach i tak ma szczęście. Bo placówka współpracuje z pobliskimi szkołami. I uczniowie z Bogdanek czy Bielska Podlaskiego regularnie odwiedzają swoich „przyszywanych" dziadków w Czerewkach. Przy okazji Dnia Babci i Dziadka czy też innych świąt bywa, że są tam jedynymi gośćmi.

– Gdy organizowaliśmy pierwsze spotkanie pokoleń w naszym DPS-ie, w 2003 roku zjechało do nas ok. 300 osób bliskich naszym mieszkańcom – opowiada Józef Domaszuk, dyrektor DPS w Czerewkach. – Gdy robiliśmy taki sam zjazd w ubiegłym roku, przy okazji 20-lecia istnienia, przyjechało już tylko około 50 gości.

Paweł. Tylko syn mu został.

Paweł mieszka w Czerewkach już 14. rok. – Sam nie wiem, jak ten czas zleciał – zastanawia się mężczyzna. – Człowiek siedzi, nic nie robi, a czas leci.

A jeszcze kilkanaście lat temu Paweł miał dom i rodzinę. W Hajnówce. I dwie emerytury: rzemieślniczą i rolniczą. Ale – jak mówi – nie układało mu się z żoną.

– Mam jeszcze trzy córki. Do tego dwie szwagierki. Jak te sześć kobiet na mnie jednego wsiadło, to co ja sam mogłem? – zastanawia się. – Po co mi było tak żyć, ciągle się kłócić. Znalazłem ten dom, przyjęli mnie. Rodzinie zostawiłem wszystko, co miałem. I tak mieszkam w tym domu już tyle lat. Nikt mnie jeszcze stąd nie wyrzucił – uśmiecha się.

Jeszcze kilka lat temu, gdy zdrowie było lepsze, Paweł oddawał się swojej pasji – rzeźbieniu figur zwierząt z drewna. Niegdyś słynął z robienia puszczańskich żubrów, które świetnie się sprzedawały. W DPS-ie też kilka zrobił. W swoim pokoju trzyma jedną z ostatnich figurek – bizona.

– Zobaczyłem w telewizji te bizony, to i zaraz zrobiłem figurkę – wspomina.

Dziś już nie rzeźbi. A jego codzienność zależna jest od koncentratora tlenu. Paweł choruje na astmę. Przez kilkanaście godzin dziennie musi być podłączony do aparatu, który pomaga mu oddychać.

– To takie moje więzienie, bo nigdzie dalej nie pójdę, chyba że na balkon, ptaki pokarmić – mówi.

Pokój Pawła pełen jest zdjęć syna i jego rodziny.

– Córek nie widziałem 25 lat – opowiada. – Nawet jakby któraś mnie przyszła tu odwiedzić, to nie wiem, czy bym poznał. Wiem, że mają dzieci i wnuki, ale ile? Chyba ośmioro ich jest. Ale dokładnie nie wiem. Tylko syn mi został. Ma dobrą żonę. A dobra kobieta to skarb. To dzięki synowej te kontakty mamy. Odwiedzają mnie nawet kilka razy w tygodniu.

Bronia. Synowie mieszkają za daleko.

Bronia ma 89 lat, pooraną zmarszczkami twarz i problemy z chodzeniem. Ale pamięć ma doskonałą. Jest też w niezłej kondycji psychicznej. W DPS-ie w Czerewkach jest od 12 lat.

– Czy chciałam tu mieszkać? Nie! Wcale! Ale wsadzili w samochód, przywieźli i zostawili. I tak już 12 lat przeszło – opowiada.

Bronia miała pięć sióstr i jednego brata. Ale wszyscy poumierali. Zmarł też mąż. Kobieta została sama w domu, na wsi.

– Mam dwóch synów, ale oni daleko mieszkają, w Katowicach i Szczecinie – mówi kobiecina. – Nie przyjeżdżają do mnie. To za daleko. Nie byli tu ani razu... Mam też wnuki. Kiedyś je widziałam, ale od kiedy jestem w DPS-ie, to ani razu. Ale dzwonią czasem. Teraz tu mam swój dom.

Bronia zabrała ze sobą do DPS-u dwie szafy ubrań. To jej cały majątek. W pokoju mieszka z drugą panią, przyjaźnią się. – Co ja bym w swoim domu sama robiła – mówi dzisiaj Bronia. – Sama jak patyk. A tu przynajmniej dużo ludzi, jest z kim porozmawiać. Wszyscy mi pomagają , jest radio, telewizja.

Czas upływa Broni nie tylko na oglądaniu telewizji, ale też czytaniu książek i pieczeniu ciast. W DPS-ie jest kuchenka, w której grupa mieszkanek może doskonalić swoje kulinarne umiejętności. A zapach domowego ciasta wydobywa się stąd codziennie.

Chociaż prawdziwe wnuki Broni nie odwiedzają, przyjeżdżają do niej wnuczki przyszywane, Halina i Agnieszka. – I zawsze coś przywiozą ze sobą, jakieś prezenty... – uśmiecha się staruszka. – Porozmawiają, pośpiewają razem.

Jasia. Bez swoich dzieci.

Jasia mieszka w DPS-ie już 10 lat. Trafiła tu razem z mężem. – Ja miałam 73 lata, mąż był po 80 – opowiada. – Mieszkaliśmy na wsi, było coraz ciężej. To znaleźliśmy się w DPS-ie.

Na początku nie było tak źle, bo wspólnie spędzali czas. Samotność tak nie doskwierała. Ale gdy mąż zmarł, Jasia została sama.

– Swoich dzieci nie miałam – wyjaśnia. – Wyszłam za wdowca z dorosłymi dziećmi. Te dzieci mają już swoje rodziny. Mieszkają w Białymstoku. Dzwonię do nich czasem, ale nie odwiedzam. Oni mnie też nie odwiedzają.

Jasia chciałaby tych odwiedzin. Ale nic na siłę. Stara się nie myśleć o tym, że jest sama na świecie. Szuka różnych zajęć, udziela się we wszystkich wydarzeniach. Piecze ciasta. Każdy dzień w DPS-ie ma swój rytm: śniadanie, obiad, kolacja, zajęcia w grupach, czas wolny.

Marianna i Stanisław. Zostali sami.

Marianna i Stanisław to jedno z kilku małżeństw, które mieszkają w Czerewkach. Ślub brali w 1946 roku. Całe życie mieszkali niedaleko Białegostoku. W DPS-ie są od niedawna – od października ubiegłego roku. Powoli oswajają się z nową sytuacją.

– Co nam innego zostało, jak już nie dawaliśmy rady – mówią. Oboje są schorowani, mają problem z poruszaniem się. Ale dopóki żył syn, jakoś dawali

Dziadka czekają na wnuki

pójdę

B. Maleszewska





Bronia swoich wnuków nie widziała kilkanaście lat. Tak jak dzieci, mieszkają daleko i nie przyjeżdżają w odwiedziny.

Jasia swoich dzieci i wnuków nie ma, ale stara się utrzymywać kontakty z rodziną zmarłego męża.

Tylko jeden na dziesięciu mieszkańców DPS-u jest regularnie odwiedzany przez rodzinę. Do niektórych dzieci i wnuki przyjeżdżają tylko po to, by... pobrać ich świadczenia: rentę lub emeryturę.

radę. – Wszystko robił w domu i gospodarstwie. Dobry był – opowiadają. – W lipcu minie trzy lata, jak zmarł. Zostaliśmy sami, bo syn kawalerem był. Pomagał nam potem trochę kuzyn, ale on swoje sprawy też miał i nie zawsze mógł. To nie było wyjścia, spakowaliśmy nasze rzeczy i tu przyjechaliśmy.

Pokój Marianny i Stanisława jest niewielki, ale zmieścił się tu domowy telewizor, lodówka, poduszki. Chociaż tyle mogli zabrać. Przyzwyczajają się powoli do nowego życia. Kuzyn czasem ich odwiedza. Innej rodziny nie mają. Ale właśnie tutaj mogą taką rodzinę zdobyć. Dodatkowa babcia i dziadek z wielką chęcią zostaną przygarnięci przez młodzież z okolicznych szkół.

Samotność jest najgorsza

– Za każdym razem, gdy przyjeżdża do nas młodzież z występami, nie musimy namawiać nikogo z naszych mieszkańców, aby przyszedł – mówi dyr. Józef Domaszuk. – Bo jak mamy jakiś teatr czy koncert, to czasem trudno napełnić salę widzami.

W DPS-ie mieszka obecnie 95 osób w wieku od 48 do 97 lat. Niektórzy są tu tylko z racji samotności i podeszłego wieku, inni – z powodu przewlekłych chorób.

– Większość naszych mieszkańców do pobytu tutaj zmusiła sytuacja życiowa. Nie mogą się nimi zająć bliscy, więc znaleźli się tu – mówi dyrektor. – Nasi najstarsi stażem mieszkańcy są tu od 20 lat. Bo do DPS-u kieruje się ludzi bezterminowo.

Dyrektor przyznaje, że tylko 10 proc. mieszkańców domu może liczyć na regularne kontakty z rodziną i bliskimi. – Bywają też tacy, którzy odwiedzają babcię czy rodzica co jakiś czas, ale tylko po to, aby... pobrać jego świadczenia – opowiada dyrektor. – To przykre, bo nasi podopieczni naprawdę czekają na te wizyty. Mamy też takich mieszkańców, którzy mimo wielu prób z ich i naszej strony, nie mają żadnych kontaktów z rodziną. To zazwyczaj efekt jakichś zaszłości, zdarzeń sprzed lat, o których ta druga strona nie chce zapomnieć. Nie chcą znać ojca, matki. A nasz dom jest otwarty, mamy pokoje gościnne. Jak przyjeżdża ktoś z daleka w odwiedziny może przenocować, korzystać ze stołówki.

Niektórzy mieszkańcy sami wyjeżdżają w odwiedziny do rodziny. Jak Roman. Co roku w okresie żniw bierze miesiąc wolnego i jedzie pomagać bliskim w polu. Wiezie ze sobą też oszczędności, które zbiera przez cały rok. Bo każdy mieszkaniec domu płaci tu za pobyt maksymalnie do wysokości 70 proc. otrzymywanych świadczeń, resztę pieniędzy ma do własnej dyspozycji. Gdy ktoś nie ma dochodów, to i tak dostaje kieszonkowe – 137 zł miesięcznie. DPS zapewnia wyżywienie, utrzymanie, ubrania, gdy ktoś nie ma innych wydatków, może zaoszczędzić.

– Staramy się, jak możemy, aby zapewnić naszym mieszkańcom jak najlepsze warunki – mówi dyrektor. – Ale nieważne jak byśmy się starali, dom rodzinny to zawsze lepszy wybór niż dom pomocy społecznej. Nawet jak ktoś zabierze ze sobą wyposażenie dawnego mieszkania, to nie zabierze rodziny, bliskich. Tu ludzie są z konieczności. I często najbardziej doskwiera im samotność .

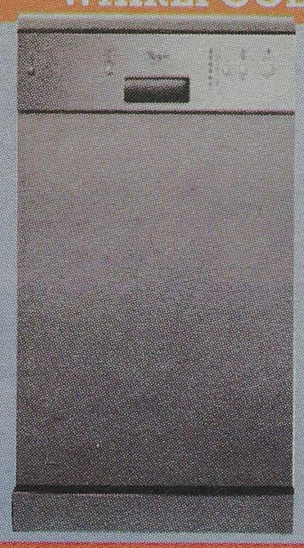
promocja

Zimowy Konkurs Współczesnej



Telewizor LG
do wygrania
już 5 lutego

zmywarka
WHIRLPOOL



NIE ZWLEKAJ!

Wykup
prenumeratę
na luty



kino domowe
Panasonic



I wygraj
atrakcyjne
nagrody
Co tydzień
przez cały
miesiąc



6 dwuosobowych
zaproszeń do pizzerii



Prenumeratę na luty można wykupić do 25.01.
w urzędach pocztowych
lub przelewem na nasze konto do 27.01.

5 ciśnieniomierzy

Szczegóły na
www.wspolczesna.pl/prenumerata

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Musisz nauczyć się odmawiać. Ktoś cię wykorzystuje i już najwyższy czas, by powiedzieć: Stop. Dosyć. Teraz radź sobie sam.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Pojawi się szansa, by zarobić dodatkowe pieniądze. Jednak dobrze się zastanów, czy powinieneś przyjmować to zlecenie, bo jego realizacja zajmie ci dużo czasu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Narobiłeś w swoim środowisku niezłego zamieszania i teraz będziesz musiał wypić to piwo, którego nawarzyłeś.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Samotne Byki będą miały szansę odnaleźć swoją drugą połowę. Korzystaj więc z każdej okazji wyjścia z domu.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Bądź ostrożny. Uważaj prowadząc samochód, przechodząc przez jezdnię i rozmawiając z szefem. Jeden nierozważny ruch i możesz dużo stracić.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Wziąłeś na siebie za dużo obowiązków i teraz nie wyrabiasz się na zakrętach. Musisz przemyśleć, co jest dla ciebie najważniejsze?

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Powoli dopada cię depresja. Nie lubisz swojego odbicia w lustrze, nie masz ochoty wychodzić z domu. Może w końcu zaczniesz o siebie dbać?

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Nie jesteś w najlepszej formie. Nawet nie masz ochoty robić tego, co lubisz najbardziej, czyli... planować. Musisz zastanowić się, co tak naprawdę cię gnębi...

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Masz mnóstwo spraw, które czekają na załatwienie, ale teraz to nie jest najlepszy moment, aby się za nie zabierać.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Powinieneś usiąść z ołówkiem w ręku i dokładnie policzyć, jakie masz miesięczne wpływy, a ile pieniędzy wydajesz. W przeciwnym razie grozi ci bankructwo.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Jeżeli masz do załatwienia ważne sprawy, zabieraj się za to w piątki. Gwiazdy będą ci wyjątkowo sprzyjały właśnie 22 i 29 stycznia.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
W następnym tygodniu będziesz musiał zaryzykować: wóz albo przewóz. Dobrze się zastanów, czy w razie niepowodzenia będziesz miał za co żyć. ▲

Tajemnice >> W Białowieży jest mnóstwo miejsc,

Moc jest tam,

W Białowieży i jej okolicach następuje jakaś niezwykła koncentracja energii przyrody. Nieprzypadkowo mieli tu swoje rezydencje królowie i tłumnie zjeżdżali możni tego świata. Najsilniej promieniującymi miejscami w Puszczy Białowieskiej jest porośnięte starymi dębami wzgórze w Parku Pałacowym i położony w środku puszczy kamienny krąg.

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

Badacze miejsc mocy zgodnie twierdzą, że dęby lubią rosnąć w miejscach, w których promieniuje z ziemi pozytywna energia. Porośnięte starymi dębami wzgórze w białowieskim Parku Pałacowym, tuż obok Muzeum Przyrodniczo-Leśnego, jest miejscem niezwykle korzystnie oddziałującym na człowieka. Odkryto je przypadkiem. Robotnicy przeprowadzający w 1988 roku prace konserwacyjne dębów, odcięli na jednym z drzew gruby konar. Na powstałym pniu po paru latach pojawił się – samoistnie – rysunek przypominający ludzką twarz.

Archanioł Gabriel to czy kobieta?

Zdaniem niektórych, obraz na drzewie przedstawiał oblicze Archanioła Gabriela, bardzo podobne do tego z ikony znajdującej się w miejscowej cerkwi cmentarnej, inni widzieli twarz kobiety. Cudownym zjawiskiem zainteresowali się turyści. Niektórzy mówili o dziwnych odczuciach, że dąb wydziela jakąś subtelną energię, którą wyczuwa się opuszkami palców, że z ziemi do ciała płyną dziwne impulsy. Zaczęto odłupywać kawałki kory dębu, wydeptano też na trawniku szeroką ścieżkę. W obawie przed dewastacją wzgórza, konserwatorzy zamalowali pień z rysunkiem. Pomimo sześciokrotnego powlekania go substancją konserwującą rysunek... nadal był widoczny.

O zbadanie tajemniczego zjawiska poproszono Leszka Matelę, eksperta od geomancji. Badacz odkrył, że całe porośnięte dębami wzgórze w Parku Pałacowym bardzo silnie promieniuje i jest bez wątpienia najsilniejszym miejscem mocy w okolicy. Dominuje tu promieniowanie o kolorze białym, sprzyjające odnowie organizmu. Częstotliwość radiacji wokół drzewa z wizerunkiem odpowiada rytmowi oddechu człowieka oraz liczbie uderzeń ludzkiego serca na minutę. Wyniki badań Mateli potwierdzili później inni badacze.

Prawdopodobnie parkowe wzgórze było kiedyś świętym miejscem dawnych mieszkańców tych ziem. Badania wykazały, że energetyczne ślady pozostawili tu Celtowie, Jaćwingowie, Prusowie, Litwini i Rusini.

Promieniowanie wokół dębów jest tak silne, że wiele osób odczuwa mrowienie w palcach, zachwianie równowagi, a u niektórych mogą nawet wystąpić zmiany skórne. Osoby wrażliwe na subtelne energie mówią, że mają tu odczucie kontaktu z innym wymiarem rzeczywistości i tajemnicze wizje. Zjawisko to określa się mianem „genius loci" (dusza miejsca).

– Tu nawet powietrze pachnie inaczej – mówią ludzie zwiedzający białowieskie wzgórze. – Wystarczy pobyć tam kilka minut i nawet osoby, które nie mają pojęcia, że znajdują się w miejscu mocy, odczuwają przypływ energii. Jeśli ktoś nie wierzy, niech sam sprawdzi.

W kamiennym kręgu...

Innym silnie promieniującym miejscem w Puszczy Białowieskiej jest kamienny krąg znajdujący się 6 km na południowy zachód od Białowieży. Łatwo jest tam trafić. Około 500 metrów za miastem, jadąc w kierunku Hajnówki, trzeba skręcić w lewo. Znak wskazuje drogę do oddalonego o 4 km miejsca mocy. Ostatni kilometr trzeba pokonać pieszo.

Zagadkowe miejsce to kamienny krąg z umieszczonym w środku ogromnym głazem. Symetryczne rozmieszczenie kamieni wskazuje, że jest to obiekt celowo zbudowany przez dawnych mieszkańców puszczy. O niezwykłości tego miejsca świadczą rosnące tu nietypowe dla puszczy gatunki drzew, takie jak: głogi, grusze i jabłonie. Większość z nich jest zniekształcona – już od korzenia rozdwaja się. Badania wykazały, że występuje tu układ silnych pozytywnych promieniowań, wzmocnionych dodatkowo energią kamieni. Ludzie przebywający w kręgu mówią o znakomitym samopoczuciu, a nawet o ustąpieniu bólu głowy i innych dolegliwości. Podczas pogodnych, ale ciemnych nocy osoby wrażliwe mogą dostrzec wokół kamieni błękitną poświatę. Prawdopodobnie w miejscu tym odprawiały kultowe obrzędy mieszkające tu niegdyś plemiona.

Władze nadleśnictwa doceniły rangę tego niezwykłego miejsca, udostępniając je zwiedzającym. Ustawiono tablicę informującą, zbudowano ambonę widokową. Przychodzi tu wiele osób, by wzmocnić swoje siły witalne, „naładować się" energią i w ten sposób poprawić swoją kondycję zdrowotną.

Białowieski krąg badała ekipa z Pomorskiego Centrum Badań NOL i Megalitów. Ekipie przewodniczyła pani Zofia Piepiórka, która od kilkunastu



Kamienny krąg w Białowieży emanuje silną energię o radiestezyjnym kolorze zielonym – bardzo korzystną dla organizmu człowieka. Kamień centralny leży dokładnie na przecięciu kilku pasm energetycznych Ziemi.

w których można odczuć silne promieniowanie

gdzie dęby

Robotnicy odcięli na jednym z drzew gruby konar. Wtedy na pniu samoistnie pojawił się rysunek przypominający ludzką twarz...

lat bada radiestezyjnie megalityczne budowle w Polsce. Wyniki badań potwierdziły niezwykłość tego miejsca, ustaloną już wcześniej przez Leszka Matelę. Kamienny krąg w Białowieży emanuje silną energię o radiestezyjnym kolorze zielonym – bardzo korzystną dla organizmu człowieka. Kamień centralny leży dokładnie na przecięciu kilku pasm energetycznych Ziemi. Wzmacniany jest energią kamieni obwodowych. Wystarczy potrzymać nad nim przez dłuższą chwilę ręce, by odczuć emanujące ciepło oraz dziwne mrowienie w palcach. Ponadto kamień centralny emituje pulsacyjnie energię. Jest to coś w rodzaju impulsów wysyłanych w przestrzeń. Sygnały emitowane są w odstępach porównywalnych z częstotliwością bicia ludzkiego serca: 49 sygnałów, pięć sekund przerwy i cykl powtarza się od nowa.

Piepiórka twierdzi, że białowieskie kamienie stoją na terenie, pod którym przebiegają linie pęknięć i szczelin skorupy ziemskiej. Uważa też, że w pobliżu powinny znajdować się jeszcze dwa mniejsze kręgi. Całość może być odwzorowaniem gwiazdozbioru Wielkiego Psa, którego główną gwiazdą jest Syriusz, najjaśniejsza gwiazda na naszym niebie. Wielki Pies jest gwiazdozbiorem widocznym tylko w miesiącach zimowych, więc krąg mógł mieć związek z dniem zimowego przesilenia, najkrótszym dniem roku, tj. 21 grudnia.

Kamienie, które grają muzykę

Piepiórka twierdzi, że każdy krąg wysyła pewien rodzaj fal radiowych i że można je nagrać za pomocą prostego urządzenia. Wystarczy do tego popularne MP3 z radiem i specjalnie skonstruowany wzmacniacz. Każdy krąg „śpiewa" inną melodię. Pozornie wygląda to jak szum niedostrojonej fali radiowej. Jednak, gdy wsłuchamy się w te dźwięki, okaże się, że mają one swój powtarzający się rytm, specyficzną barwę i moc. Najsilniejszy sygnał jest przy kamieniu centralnym. Co ciekawe, dźwięk słyszalny jest tylko wewnątrz kręgu, kilka metrów dalej jest cisza.

Niestety, twórcy kamiennych kręgów nie pozostawili żadnych informacji dotyczących przeznaczenia tych budowli. Dzisiaj możemy jedynie domyślać się, do czego mogły służyć. Jest wiele sprzecznych hipotez co do ich pochodzenia i przeznaczenia. Jedni sądzą, że budowle te są czymś w rodzaju prehistorycznych obserwatoriów astronomicznych, umożliwiających przepowiadanie pór roku oraz innych astronomicznych wydarzeń, takich jak zaćmienie słońca czy księżyca. Inni uważają, że kręgi były świątyniami, w których odbywały się rytuały i ceremonie religijne. Jeszcze inni twierdzą, że są to cmentarzyska służące jako miejsca pochówku, gdyż często w ich okolicach znajdują się kurhany. Faktem jest, że stoją one zawsze w miejscach, gdzie krzyżują się strefy specyficznego energetycznego promieniowania Ziemi. Ustawione tam kamienie potęgują jeszcze moc tych miejsc, powodując, że wewnątrz kręgów panują specyficzne warunki oddziałujące pozytywnie na organizm ludzki. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję).
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

PAN, 62 lata
Jestem emerytem o ustabilizowanej sytuacji materialnej. Skończyłem 62 lata. Wzrost – wysoki, waga – w normie. Poszukuję partnerki na dobre i na złe, w wieku do 60 lat (najchętniej emerytki). Chciałbym, aby pani posiadała średnie wykształcenie i wzrost, miała przeciętną urodę i figurę. Oczekuję, że będzie osobą szczerą i bez nałogów. Poszukuję kobiety, która lubi przyrodę i mieszka w promieniu 100 km od Ełku, a także dopuszcza możliwość zmiany swojego miejsca zamieszkania w przyszłości. Proszę, aby panie, które będą do mnie pisały, podawały w liście swój numer telefonu.
90511

KAWALER, 45 lat
Jestem osobą szczerą, spokojną i opiekuńczą. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Lubię przyrodę i spacery. Mieszkam koło Augustowa. Czuję się bardzo samotny, więc chciałbym poznać panią – domatorkę bez nałogów, która byłaby dla mnie tą jedyną miłością mojego życia. Odpiszę na każdy list. Najbardziej bym chciał, aby pani pochodziła z okolic Augustowa, Suwałk lub Sejn.
90512

SAMOTNY, 50 lat
Jestem katolikiem bez nałogów i zobowiązań. Chciałbym poznać panią w wieku podobnym do mojego, która nie ma nałogów i myśli poważnie o życiu, tzn. nie szuka przygód. Czekam na listy od pań z okolic Suwałk. Proszę, aby podawały w listach numer telefonu, gdyż ułatwi to nasz kontakt.
90513

MIŁY, 28 lat
Jestem wysokim, szczupłym i niebieskookim kawalerem z wyższym wykształceniem. Nie mam nałogów. Jestem osobą spokojną i wrażliwą. Mam wiele pasji i zainteresowań. Lubię turystykę, sport, kino i muzykę. Pragnę poznać czułą, delikatną dziewczynę, która byłaby moją bratnią duszą. Może to ja okażę się twoją drugą połówką? Bądź odważna, zaryzykuj i odpisz na mój anons. Jeżeli podasz w liście numer telefonu, ułatwi to nasz kontakt.
90514

SZATYNKA
Poszukuję mężczyzny – kandydata na męża. Może być po 70-tce. Samotne życie jest straszne, więc chciałabym przeżyć z nim dalsze dni swojego życia. Nie piję alkoholu i szukam pana, który nie ma nałogów. Uważam, że alkohol to zguba ludzkości. Mam własnościowe mieszkanie z wygodami. Dzieci nie mam. Nie mam też telefonu, więc proszę, aby panowie nie podawali w listach kontaktu telefonicznego, tylko adres, abym mogła napisać list.
90515

SAM, 62 lata
Jestem osobą rozwiedzioną, nie mam dzieci. Nie mam też żadnych zobowiązań ani nałogów. Część życia spędziłem w USA, teraz jestem na emeryturze. Mam trochę oszczędności, własne mieszkanie oraz wszystko, co jest potrzebne do życia. Szukam kobiety w stosownym wieku, aby mnie dochowała do śmierci. Pani musi być zdrowa, czysta i uczciwa. Chciałbym też, aby umiała dobrze gotować, by była osobą o łagodnym usposobieniu i się nie wymądrzała. Nie miałbym też nic przeciwko temu, żeby lubiła chodzić po mieszkaniu w stroju Ewy.
90516

promocja

Mała Miss
Mały Mister

Prezentujemy kandydatki i kandydatów do korony Małej Miss i Małego Mistera Gazety Współczesnej 2010.
Finał konkursu nastąpi 6 lutego w Galerii Handlowej Zielone Wzgórze.

Uwaga! Zdjęcia wszystkich dzieci startujących w konkursie znajdziecie Państwo w serwisie www.wspolczesna.pl/missmister


malamiss.46
Sandra Ignaczuk, lat 3, Kulesze Kościelne


malamiss.47
Klaudia Potocka, lat 4, Białystok


malamiss.48
Zuzanna Zaremba, lat 3, Rutki Kossaki


malamiss.49
Aleksandra Malinowska, lat 4, Janów


malamiss.50
Diana Jurczuk, lat 7, Hajnówka


malamiss.51
Weronika Żukowska, lat 4, Suwałki


malamiss.52
Paulina Kochanowska, lat 4, Dąbrowa Białostocka


malamiss.53
Natalia Komorowska, lat 3, Saniki


malamiss.54
Karolina Ledniowska, lat 6, Płaska


malamiss.55
Wiktoria Tumialis, lat 4, Suwałki


malamiss.56
Izabela Szepietowska, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.57
Julia Karwowska, lat 6, Radziłów


malamiss.58
Maja Wądołowska, lat 3, Zambrów


malamiss.59
Łucja Lubowicka, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.60
Luiza Lubowicka, lat 7, Wysokie Mazowieckie


malamiss.61
Martyna Wróblewska, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.62
Zuzanna Lipska, lat 3, Zambrów


malamiss.63
Natalia Lipska, lat 5, Zambrów


malamiss.64
Zuzanna Pucilowska, lat 5, Bielsk Podlaski


malamiss.65
Ewa Jaźwińska, lat 4, Białystok


malamiss.66
Roksana Wróblewska, lat 7, Olecko


malamiss.67
Beata Jarząbska, lat 7, Biała Woda


malymister.19
Michał Krassowski, lat 6, Łapy


malymister.20
Michał Lubowicki, lat 6, Wysokie Mazowieckie


malymister.21
Bartłomiej Krajewski, lat 3, Śniadowo


malymister.22
Bartosz Nowel, lat 3, Suwałki


malymister.23
Kacper Skrodzki, lat 5, Grabowo


malymister.24
Łukasz Cybulski, lat 4, Dobrzyniewo Duże

Można głosować w terminie od 08.01.2010-05.02.2010 wysyłając sms na numer 72051 o treści malamiss(kropka) numer kandydatki lub malymister(kropka) numer kandydata np. malamiss.01 , malymister.01 (koszt jednego sms-a to 2,44 zł z VAT)

Sponsor generalny: Zielone Wzgórze Galeria, Carrefour

Partner: Arkadia www.teatr-arkadia.pl

Obyczaje >> W Esperanto Cafe w Białymstoku słychać kilkanaście różnych języków

Masz dość anglika? Idź do innego stolika.





Fot. M. Bielski

Przy stoliku francuskim w Esperanto Cafe zawsze można spotkać Christophe`a Chazareina. Przy stoliku hiszpańskim przesiaduje zaś Alberto Del Nogal HerrAez (pierwszy z prawej). W swoich ojczystych językach rozmawiają oni z młodymi białostoczanami.

Podczas trzech spotkań Kawiarni Językowej przez Cafe Esperanto przewinęło się ponad 200 osób, które chciały poćwiczyć mowę w obcych językach. Mieli do wyboru stolik francuski, hiszpański, angielski, rosyjski, turecki, niemiecki, portugalski...

Mateusz Bielski
mbielski@wspolczesna.pl

Chodzi o to, by w świadomości ludzi pojawiła się idea różnorodności języków i tego jak ważna ona jest – tłumaczy Christophe Chazarein, inicjator Kawiarni Językowej, który do Białegostoku przyjechał z Francji w ramach Wolontariatu Europejskiego. Pracuje w Białostockim Towarzystwie Esperantystów. – Co miesiąc przychodzi tu około 60 osób, przy drugim i trzecim spotkaniu nie wysyłałem aż tylu zaproszeń, a jednak ludzie przyszli!

Pomysł prosto z Francji

Do tej pory spotkania kawiarni odbyły się trzy razy i będą kontynuowane w każdy drugi wtorek miesiąca, zawsze o godz. 18.

– Kawiarnia językowa to nie jest całkowicie nowy pomysł znikąd – mówi Christophe.

Pochodzi on z Toulouse na południu Francji. Tam takie spotkania odbywają się często. Kiedy więc przyjechał do Białegostoku i zobaczył, że nie ma tu podobnego przedsięwzięcia, od razu pomyślał, że je zorganizuje.

– Wiedziałem, że w Białymstoku jest sporo ludzi, którym spodoba się taka inicjatywa, na przykład studentom, również zagranicznym. Tyle że dotąd nie było nikogo, kto zacząłby wprowadzać ją w życie – tłumaczy Christophe. – Nie było łatwo zorganizować coś takiego, nie będąc Polakiem, ale mój opiekun z wolontariatu Przemek Wierzbicki pomógł mi, skontaktował się z mediami i zrobił masę innych niezbędnych rzeczy. I udało się! Pojawiło się naprawdę sporo osób. Wystarczy spojrzeć na stolik hiszpański. Tam siedzi przystojny gość i to do niego ciągną wszystkie dziewczyny (śmiech).

Podlasie? Wcale nie za zimne dla Hiszpanów.

– To są moje uczennice! – wyjaśnia, śmiejąc się wskazany przez Francuza Alberto Del Nogal HerraAez z Hiszpanii. – Ja i mój przyjaciel pracujemy jako nauczyciele hiszpańskiego w liceum ogólnokształcącym. Dostałem się tutaj właśnie dzięki mojemu przyjacielowi, który mówi w esperanto i dołączył do towarzystwa, aby polepszyć swój poziom języka, a potem zaproponował, bym również przyjechał. Cztery miesiące temu przybyłem więc do Białegostoku. Podoba mi się tutaj, ludzie są mili. Czy nie zamarzam? Trochę zimno jest, ale i tak cieplej niż myślałem. Białystok przypomina mi moją rodzinną miejscowość – nie jest wielkim miastem, dlatego świetnie, kiedy się coś dzieje. Coś jak inicjatywa Christophe'a.

Jeśli esperanto, to tylko w Białymstoku

Christophe od 11 lat jest aktywny w stowarzyszeniu esperanto u siebie we Francji. Kiedy zaś pojawiła się możliwość wyjechania na wolontariat, wybrał Białystok. I dziś tego nie żałuje.

– Ogólnie lubię języki, interesuję się różnymi rodzajami języków, teraz uczę się polskiego, właśnie to zainteresowanie zmotywowało mnie do zorganizowania spotkań – opowiada Christophe. – Są one otwarte dla każdego, kto chce poćwiczyć języki obce.

Zazwyczaj przy każdym stoliku językowym znajduje się jeden native speaker, czyli osoba, dla której używany język jest językiem ojczystym.

– Ale jeśli ktoś przyjdzie i stwierdzi „Ja chcę rozmawiać po białorusku", mówimy mu: Super, nie ma sprawy, wybierz sobie wolny stolik, ustawimy na nim karteczkę i każdy będzie mógł dołączyć – zaciera ręce Christophe.

Ma on nadzieję, że kiedy już będzie musiał wracać do Francji, znajdzie się w Białymstoku ktoś, kto będzie kontynuował tradycję Kawiarni Językowej.

– Wyjazd stąd planuję w końcu lutego – dodaje. – W przyszłości jednak na pewno będę wracał do Białegostoku. Ludzie są tu przyjaźni i gościnni, wielu mi pomogło. Sam region jest interesujący, zwłaszcza jeśli chodzi o różnorodność kulturową! Wszystkie religie, języki... Pobyt tutaj był fantastycznym doświadczeniem. Wiele się nauczyłem, o kraju, o ludziach, częściowo też o sobie. Wrócę tu, choćby żeby zobaczyć, czy kawiarnia działa.

Jest zainteresowanie i zaangażowanie

– Myślę, że Kawiarnia Językowa to świetny pomysł wart kontynuowania – potwierdza Alberto. – Obcokrajowców nie ma tutaj zbyt wielu, a w ten sposób pojawia się możliwość, by do nas dołączyć i utrzymać kontakt z językiem, czy, jak w moim przypadku, zmotywować uczniów, by ćwiczyli hiszpański. A jeśli mają dość hiszpańskiego, niech mówią po francusku czy angielsku, zawsze mogą po prostu usiąść z kawą i osłuchiwać się z językiem. To lepsze środowisko do nauki niż klasa.

– Super, że dzieje się coś takiego – przyznaje Marta Brzosko z III LO w Białymstoku. – Można podszkolić swój język. Jeśli jesteś obcokrajowcem, możesz spotkać ludzi ze swojego kraju.

W kawiarni można porozmawiać po francusku, angielsku, hiszpańsku, portugalsku, niemiecku, polsku, turecku i w esperanto.

– Byłoby idealnie, gdyby pojawiały się mniej popularne języki, na przykład kaszubski! Tak, by to spotkanie nie było tylko praktyką angielskiego czy hiszpańskiego – podsumowuje Christophe. – Wszystkie języki są równe i o to chodzi.

KSIĄŻKI

Srebrnik i chłopiec



▲ „Przeklęta moneta"
▲ Ciro Cabala
▲ Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 266.

Znane głównie z literatury religijnej krakowskie Wydawnictwo WAM jesienią ubiegłego roku zaprezentowało czytelnikom powieść, która śmiało może rywalizować z głośnymi w ostatnim czasie hitami literatury młodzieżowej. Napisana przez Włocha Ciro Cabalę „Przeklęta moneta" ma wszystko – a nawet więcej – czego potrzeba wartościowej, ciekawej i sprawnie napisanej powieści dla współczesnego nastolatka. Dodatkowym walorem tej książki są odniesienia do religii chrześcijańskiej i wartości duchowych, które autor „sprzedaje" bez nadmiernego moralizatorstwa i nudy, bo „Przeklęta moneta" to przede wszystkim opowieść pełna przygód, sensacyjnych zwrotów akcji i zagadek, to historia, którą chciałby przeżyć każdy, nawet nie tylko młody, chłopak. Janek jest dość zwyczajnym nastolatkiem, ma jednak niezwykłego wujka i ciocię. To antykwariusze specjalizujący się w handlu starymi dywanami. Ich niecodzienna propozycja jest początkiem długiego ciągu zaskakujących zdarzeń. Kiedy, z pewnym trudem, przekonają rodziców Janka do swego pomysłu, wielka przygoda się rozpocznie...

Antykwariusze z siostrzeńcem udają się w dziesięciodniową podróż do Turcji. Ten kraj to prawdziwa skarbnica starych dywanów. Podróż – środek lokomocji to dość wysłużona ciężarówka – przebiega z pewnymi trudnościami, ale w końcu nasi bohaterowie docierają do Stambułu. Wujostwo miasto nad Cieśniną Bosfor widzieli wielokrotnie, dla Janka stolica Turcji to fascynujące odkrycie innego, barwnego i egzotycznego świata. Ale „Przeklęta moneta" to nie powieść podróżnicza, choć na taką się zapowiada po pierwszych kilkudziesięciu stronach. Janek w Stambule kupuje na bazarze starą, srebrną szkatułkę. Najpierw, po powrocie, chce ją podarować mamie, kiedy jednak odkrywa jej tajemnicę, starożytną monetę pod podwójnym dnem, coś mu każe zatrzymać ją tylko dla siebie. Chłopiec nie wie wielu istotnych rzeczy, których my dowiadujemy się stopniowo, czytając powieść. Moneta to jeden z judaszowych srebrników charakteryzujący się nadzwyczajną mocą. W dużym skrócie mówiąc, moc ta daje właścicielowi monety niezwykłe możliwości i umiejętności, a jednocześnie czyni go bezwzględnym i egoistycznym oraz fizycznie uzależnia od jej posiadania. Trzeba też powiedzieć, że to nie na Janka czekała starożytna szkatułka w Stambule. Miał ją nabyć ekscentryczny kolekcjoner z Paryża, by wypełnić swój okrutny plan. Janek przypadkiem w tym przeszkodził, a to doprowadziło do tego, że podróż stała się bardzo niebezpieczna...

Akcja powieści jest naprawdę pasjonująca. Jeśli dodamy, że po to, by wszystko dobrze się skończyło, niezbędna jest pomoc prawdziwego anioła stróża oraz ingerencja papieża, to nie trzeba udowadniać, że „Przeklęta moneta" zasługuje na uwagę i lekturę, zwłaszcza młodego czytelnika, zbyt często zainteresowanego rozrywką łatwą, bezmyślną i bezrefleksyjną...

Marek Muszyński

Czarodziej z Rio



▲ „Czarodziej. Biografia Paula Coelho"
▲ Fernando Morais
▲ Drzewo Babel, Warszawa 2009, s. 479, c. 47,00.

Autor, którego książki zostały przetłumaczone na ponad 60 języków i ukazały się w 160 krajach w ponad 100-milionowym nakładzie, musi zasługiwać na uwagę i fascynować nie tylko miłośników literatury. Paulo Coelho, bo o nim mowa, również w Polsce od wielu lat jest pisarskim fenomenem. Nie pisze przecież kryminałów, thrillerów czy romansów, a mimo to nakłady jego powieści osiągają ilości, przy których teza o zaniku zamiłowania do czytania wydaje się zupełnie chybiona. Polska oficyna wydająca Coelho od 1995 roku, informuje na swojej – pięknie zaprojektowanej i świetnie skonstruowanej – stronie www, że do tej pory czytelnicy kupili ponad 3 mln książek tego wydawnictwa. Znawcy rynku książki wiedzą, że Drzewo Babel głównie wydaje książki Paula Coelho, wniosek stąd taki, że i u nas znalazł on miliony czytelników. Ukazanie się więc po polsku biografii tego brazylijskiego pisarza nie zaskakuje, a przede wszystkim cieszy licznych jego fanów.

„Czarodziej. Biografia Paula Coelho" jest dziełem rodaka autora „Alchemika", Fernando Moraisa. Ten wytrawny dziennikarz po kilku latach pracy napisał obszerną, szczegółową, bogato ilustrowaną biografię zaakceptowaną przez jej bohatera. Morais tak m.in. wspomina pracę nad liczącym grubo ponad 400 stron dziełem: „Słuchałem jego przyjaciół i wrogów, przeprowadziłem wywiady z jego byłymi partnerkami, a przez jakiś czas mieszkałem w domu jego obecnej i – jak się zaklina – ostatniej żony (...). Przeorałem jego życie, odkryłem parę sekretów, przeczytałem testament (...). Pisarz pozwolił mi zajrzeć do swego kufra ze skarbami, które zgodnie z jego wolą w przyszłości zostaną spalone. Są tam dzienniki obejmujące ostatnie czterdzieści lat."

Dla miłośników twórczości brazylijskiego „czarodzieja" lektura po prostu obowiązkowa. **(mm)**

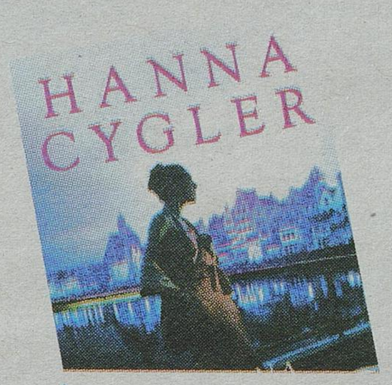
Stottlemeyer w tarapatach



▲ „Detektyw Monk i brudny glina"
▲ Lee Goldberg
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010, s. 336, c. 19,90.

Ósma już książka, której głównym bohaterem jest genialny detektyw, przed którym nie ukryje się żadna zbrodnia, żaden brud (w dosłownym znaczeniu!) i żadna niedoskonałość. Tym razem departament policji San Francisco przeżywa kryzys i kapitan Stottlemeyer staje przed koniecznością dokonania poważnych oszczędności. Na listę cięć w wydatkach wciąga także honoraria detektywa Monka. Kiedy jednak kapitan zostaje aresztowany pod zarzutem zamordowania innego policjanta, o pomoc prosi oczywiście Adriana Monka, jedynego detektywa, który jest w stanie dowieść jego niewinności. Oczywiście, jeśli uda mu się pokonać po drodze mnóstwo niespodziewanych przeszkód... **(o)**

Zwyczajne życie



▲ „Odmiana przez przypadki"
▲ Hanna Cygler
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010, s. 384, c. 27,90.

Zosia i Witek Halmanowie marzenia o nowym, spokojnym i ustabilizowanym życiu muszą odłożyć na później. Nie tylko praca i problemy dorastających dzieci stają im na przeszkodzie. Ale bohaterowie Cygler nie popadają w rozpacz. Mimo rozmaitych doświadczeń, spokojnie i w zgodzie kroczą przez życie.

Książka rozpoczyna drugą dziesiątkę powieści napisanych przez Hannę Cygler. Tak jak w poprzednich czytelnik znajdzie tu i politykę, i miłość, i wątki obyczajowe, i szybką akcję, która nie pozwala odłożyć czytania na później, a przede wszystkim bohaterów, którzy choć dotykają ich całkiem poważne problemy, nie tracą optymizmu... **(o)**

MUZYKA

bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

rewelacja ▲▲▲▲▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Festiwalu Eko Union Of Rock nie będzie już w Węgorzewie. Ale bez obaw, impreza zmienia jedynie nazwę na Seven Festival. Wiąże się to ze światowym konkursem na siedem nowych cudów świata, w którym Polskę reprezentują Mazury. Muzyczny charakter festiwalu pozostaje natomiast bez zmian. W dniach 8-11 lipca wystąpią m.in. **HEY** (na zdjęciu), **COMA, LIPALI, CLOSTERKELLER, MUCHY, VADER** i **HUNTER**. Jedną z atrakcji będzie występ supergrupy **HEART & SOUL**, stworzonej przez muzyków **CKOD, AGRESSIVA 69, NOT** i **MADE IN POLAND**. Zespół przedstawi „Projekt Closer", czyli program w hołdzie **JOY DIVSION** z okazji 30. rocznicy wydania płyty „Closer". Po raz kolejny odbędzie się międzynarodowy konkurs dla młodych zespołów o Grand Prix. Nazwy zagranicznych gwiazd będą podane już wkrótce. Trwa już natomiast (do końca maja) promocyjna sprzedaż biletów na www.sevenfestval.pl

▲ „Super Express" nie wymiga się od przeproszenia Dody za nieprawdziwe informacje na temat jej stroju na imprezie Telekamery 2008. Tabloid opublikował po gali zdjęcie, które miało dowodzić, jakoby wokalistka pojawiła się na niej bez bielizny. Doda pozwała gazetę za naruszenie jej dóbr osobistych i w marcu ub.r. wygrała sprawę. „SE" odwołał się, ale w tym tygodniu Sąd Apelacyjny w Warszawie podtrzymał wyrok. Dziennik musi zatem opublikować na swoich łamach przeprosiny i zapłacić 25 tys. zł zadośćuczynienia.

▲ „Nieco" bardziej historycznym wydarzeniem jest fakt, że „Thriller" Michaela Jacksona, jako pierwszy teledysk w historii, znalazł się wśród National Film Registry, czyli najważniejszych filmów Ameryki. Co roku Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych wybiera 25 filmów spośród tysięcy tytułów nominowanych przez opinię publiczną. W przypadku wyboru „Thrillera" nie bez znaczenia była zapewne niespodziewana śmierć Michaela Jacksona, w 2009 r. **opr. Semi**

Rozmowa z >> Julią Ziganszyną, wokalistką i multiinstrumentalistką

Do romansów trzeba dojrzeć



Julia Ziganszina wykłada w Wyższej Szkole Muzycznej w Kazaniu. Obecnie stanowi elitę wśród wykonawców rosyjskich romansów.

▲ Wkrótce będzie Pani gościć z koncertami w Polsce już po raz kolejny. Czy to oznacza, że Polacy są wyjątkowo dobrymi odbiorcami rosyjskich pieśni?

– Do Polski wybieramy się już po raz piąty. Polska publiczność rzeczywiście dobrze przyjmuje rosyjskie pieśni i romanse. Nawet więcej: ku mojej i gitarzysty Aleksandra Ławrentiewa radości, Polacy śpiewają na koncertach rosyjskie piosenki razem z nami! To bardzo przyjemne! Przyjemne jest też to, że widać zainteresowanie również mało znanymi piosenkami. My staramy się połączyć te rosyjskie „hity" z przejawami muzycznej kultury rzadko prezentowanymi nawet w Rosji.

▲ Czy na koncerty w Polsce przychodzą tylko ludzie dojrzali, dla których te piosenki mają także walor sentymentalny?

– Oczywiście, największa część publiczności to osoby powyżej 35 lat. W Rosji jest tak samo. Żeby słuchać romansów, trzeba być dojrzałym duchowo, coś w życiu przeżyć, coś zrozumieć, nauczyć się przeżywać... I tym przyjemniej jest widzieć na koncertach młode twarze, kiedy okazuje się, że także wielu młodych ludzi gotowych jest do spotkania tym nieprostym, ale bardzo wyrazistym i przepięknym stylem muzycznym.

▲ Czy podczas dotychczasowych Pani wizyt w Polsce wydarzyło się coś wyjątkowego, co zapadło w pamięć?

– Na pewno największe przeżycie to ludzie, którzy przychodzą na nasze koncerty i odkrywają swoją duszę. Także miasta zostawiają ślad w naszych wspomnieniach. Warszawa, Łódź, Zielona Góra, bardzo spodobał się nam przyjazny gościom Ełk. A Białystok stał się po prostu miastem rodzinnym. Tym bardziej, że niedawno dowiedziałam się, że mój dziadek urodził się w Białymstoku

▲ Pani nowa płyta zawiera stare rosyjskie piosenki wojenne w akustycznych wykonaniach. Co jest w nich tak wyjątkowego, że warto je nagrywać na nowo? Czy w programie najbliższych koncertów w Polsce znajdą się wyłącznie te utwory?

– Najważniejsze w tych utworach to chyba dar pamięci, nasz pokłon ludziom walczącym i oddającym życie za Ojczyznę, nasz stosunek do tamtych lat, a także uczestnictwo w ochronie pamięci o tych groźnych czasach. Program koncertów będzie jednak zróżnicowany. To oczywiście i romanse, i rosyjskie pieśni ludowe, i piosenki z czasów radzieckich. A także niespodzianki!

▲ Pani koncerty to nie tylko muzyka, ale i piękne suknie, w których Pani występuje. Skąd słabość do arystokratycznych strojów?

– Lubię, gdy na scenie wszystko pasuje. W jednym muzycznym projekcie gram na gitarze basowej. Tam występuję w spodniach, czyli ubraniu, które pasuje do tego stylu. A romanse trzeba śpiewać tak, aby nic nie przeszkadzało, a pomagało i wpływało na nastrój słuchacza. Myślę, że mój sceniczny strój odpowiada stylowi romansów i pieśni, które wykonuję.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Julia Ziganszina i Aleksander Ławrentiew wystąpią w Filharmonii Podlaskiej przy ul. Podleśnej w Białymstoku 2 lutego, o godz. 19. Bilety w cenie 40 i 50 zł można kupić w sklepach Tango przy ul. Lipowej 45 i Amadeus przy ul. Waryńskiego 3/5 oraz w kasie filharmonii.



▲ **RÓŻNI WYKONAWCY**
▲ **Białystok Muzyczny 2009**
▲ **Fundacja M.I.A.S.T.O. Białystok**

Ta płyta ukazała się dobrze ponad miesiąc temu i zapewne darowałbym sobie znęcanie się nad nią, gdyby nie to, że wydawca – Fundacja M.I.A.S.T.O. „grozi" jej ewentualnym kolejnym tłoczeniem. Jest to pomysł zupełnie zbędny, a nawet szkodliwy. Cóż bowiem z tego, że „Białystok Muzyczny 2009" świetnie wpisuje się w rozkosznie utopijną ideę obwołania Białegostoku Europejską Stolicą Kultury? Jednocześnie udowadnia, niestety, (choć to nieprawda!), że moje rodzinne miasto, pod względem muzycznym ma do zaproponowania niewiele rzeczy wyjątkowych, których nie mogliby zaprezentować inni kandydaci do tytułu. Owszem, udziela się niemal punkowa energia post-grunge`owego **COCHISE**, trudno nie poddać się transowi psychodelicznych pejzaży z piłującymi gitarami w tle kawałka **MELODY RAF**, cieszy obecność białoruskojęzycznych, stylistycznie zupełnie innych, grup **5SET5** i **RIMA**, wierzę w komercyjną karierę **SCHODÓW**, ale nie są to zespoły, które sprawią, że Gdańsk, Poznań czy Łódź wywrócą się z wrażenia. Zupełnie zaś nie pojmuję, jaki sens miało umieszczanie utworów grup (teraz narażę się kolegom): **D`ACCORD**, **SAINT HILL, VIA MISTICA** (skądinąd „Furious" to jeden z najbardziej przebojowych numerów tego zespołu – chcę więcej!) i **HELLRAIZER**? Że niby trzeba pokazać, że w Białymstoku są kapele, które niezwykle sprawnie (i niestety mało odkrywczo) poruszają się w stylistyce flamenco, nu metalu, gothic metalu i heavy metalu? A to odkrycie! To samo dotyczy projektów hiphopowych **CIRA & NIKON** i **PBK** – umieją i rapować, i podkłady tworzyć, ale w każdym większym mieście jest mnóstwo takich ziomów. Zanim do końca obrażę muzyczny Białystok, lepiej wymienię grupy, których format robi na mnie wrażenie. Są to **SAMI MUZYCY** (jak zwykle wielopłaszczyznowo zakręceni i – za co im chwała – niemożliwi do stylistycznego zaklasyfikowania), **THE HARDWORKERS** (to „tylko" blues, ale JAK zagrany!) i **PIF PAF** (ludzie, dlaczego Natasza Topor z kolegami nie ma kontraktu z jakąś cholerną wielką wytwórnią i nie jest jeszcze gwiazdą?!). Warto wspomnieć o **ORDINARY BRAINWASH** i projekcie **MIŁKA & JACASZEK**, ale z zachwytami wstrzymam się do usłyszenia pełnowymiarowego materiału. Nazwy trzech gniotów pominę zaś z litości. Na koniec kamyczek do ogródka Fundacji M.I.A.S.T.O. Primo: żenujące jest zamieszczenie – zamiast jakichkolwiek namiarów na zespoły – pełnej samozadowolenia (oraz błędów interpunkcyjnych i literówek) „odezwy". Po drugie: skoro uważacie, że ta płyta jest świetną wizytówką Białegostoku i rozdajecie ją za darmo, to „powieście" ją do ściągnięcia za free z Internetu. Albo choć zamieśćcie całe utwory na www.muzyczny.bialystok.pl, bo w obecnym kształcie ta witryna jest niemal tak samo (bez)użyteczna jak wkładka do tej płyty. **Sebastian „Semi" Michałowski**

Ps. Zaledwie dwupunktowa ocena nie odnosi się do zespołów, a do płyty jako idei i całości.

Architekci metalu, czyli Effect Murder

Doskonały koncert metalowy uświetni premierę nowego albumu białostockiego zespołu **EFFECT MURDER** – „Architects Of Sense". Płyta oficjalnie ukaże się 5 lutego i tego samego dnia odbędzie się wielogodzinny koncert „Extreme Metal Underground vol. I", podczas którego wystąpi czołówka polskiego undergroundu metalowego.

Imprezę otworzą reprezentanci regionu: **REINCREMATION** (death metal) z Czarnej Białostockiej, łomżyński **MEMEMBRIS** (black metal) i warmiński **FETO IN FETUS** (grinding death core). Następnie premierowy, brutalny, acz pełen techniki, death metalowy materiał zaprezentuje **EFFECT MURDER**, po którym wystąpi grający old school`owy thrash **BLOODTHIRST** z Poznania i katowicka formacja **FURIA**, uważana obecnie za jeden z najważniejszych krajowych zespołów black metalowych.

„Extreme Metal Underground" rozpocznie się o godz. 18 w białostockim klubie Fama przy ul. Legionowej. Bilety (18 zł w przedsprzedaży) można kupić w kasie kina Forum. W dniu koncertu – 23 zł.

Semi

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

22 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; premiera pierwszego mixtape`u klubu Herkulesy – za gramofonami staną **DJ DECKS, DJ STORY** i **DJ PERC**; godz. 20; bilety (w przedsprzedaży kosztują 10 zł) można kupić w sklepach Free-Way i Tango;

▲ **Suwałki**, Klub 54, ul. Kościuszki; podczas pierwszego w tym roku koncertu w ramach Suwalskiego Ucha Muzycznego wystąpią **CORNER BAND** (blues) i **JABBERWOCKY** (rock/ska/reggae); godz. 19.19; wstęp – 10 zł;

23 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; Carbon Gig, w ramach którego zagrają **URAN** (punk rock) i **VICTIM OF TRUTH** (crust/ grindcore), a po koncercie – disquateka; godz. 20;

▲ **Łapy**, Dom Kultury, ul. Nowy Rynek; koncert zespołu bluesowego **BLUE SOUNDS**; godz. 18; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie domu kultury; ,

26 STYCZNIA, WTOREK

▲ **Olecko**, Regionalny Ośrodek Kultury, plac Wolności; koncert formacji hip hop/reggae/dancehall **NATURAL DREAD KILLAZ**; godz. 18; wstęp wolny;

28 STYCZNIA, CZWARTEK

▲ Gołdap, Dom Kultury – Sala Widowiskowa, ul. Krótka; koncert folkowego zespołu **OTAKO** i projekcja filmu niemego „Janosik 21" z muzyką na żywo wykonywaną przez **KWARTET JORGI**; godz. 19; bilety – 10 zł;

▲ **Grajewo**, MDK – Sala Widowiskowa, ul. Wojska Polskiego; koncert pochodzącego z Brazylii blues-rockowego gitarzysty **Biga Gilsona** i zespołu **THE BLUES DYNAMITE**; godz. 19; wstęp – 10 zł;

29 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Miejski Dom Kultury, Rynek Zygmunta Augusta; Terenowa Muzyka Suwalska, czyli koncert folkowej grupy **OTAKO**; godz. 18; bilety przed koncertem w cenie 15 zł;

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołów **EFFECT MURDER** (death metal), **EMPATIC** (death/thrash metal) i **MEMEMBRIS** (black metal); godz. 19; bilety w cenie 7 zł dostępne przy wejściu;

▲ **Sokółka**, Art-przychodnia, ul. Piłsudskiego; koncert zespołów **FACE OF REALITY** (hardcore) i **INWAZJA** (rock); godz. 19; wstęp – 5 zł;

▲ Suwałki, Klub 54, ul. Kościuszki; występ blues-rockowego zespołu **NIGHT COME**, a po koncercie – dyskoteka dla pełnoletnich z muzyką z lat 70. i 80.; godz. 19; wstęp – 10 zł;

30 STYCZNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka, koncert „kowbojów z Radomia", czyli rockowego zespołu **IRA**; godz. 20; bilety w cenie 30 zł można kupić w sklepie Tango;

▲ **Czarna Białostocka**, Dom Kultury, ul. Kościelna; koncert „Assault On Czarna Białostocka", podczas którego zagrają **ABUSED MAJESTY** (black metal), **CINIS** (death metal), **EFFECT MURDER** (death metal) i **THE GROWLING STONES** (grindcore/death metal); godz. 19; bilety w cenie 4 zł do kupienia przed koncertem;

CZEŚĆ! KUPON NR 187

Niespodzianki za rozwiązanie zadań lub ciekawą korespondencję z nr. 185. otrzymują: Karolina Sioma z miejscowości Minkowce, Agnieszka Dąbrowska z miejscowości Borzymy oraz Sylwia Konopko z miejscowości Miodusy Stok. Niespodzianki wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek



Udanych ferii, pełnych wesołych zabaw na śniegu!

kwadraty magiczne

1	2	3	4
2			
3			
4			

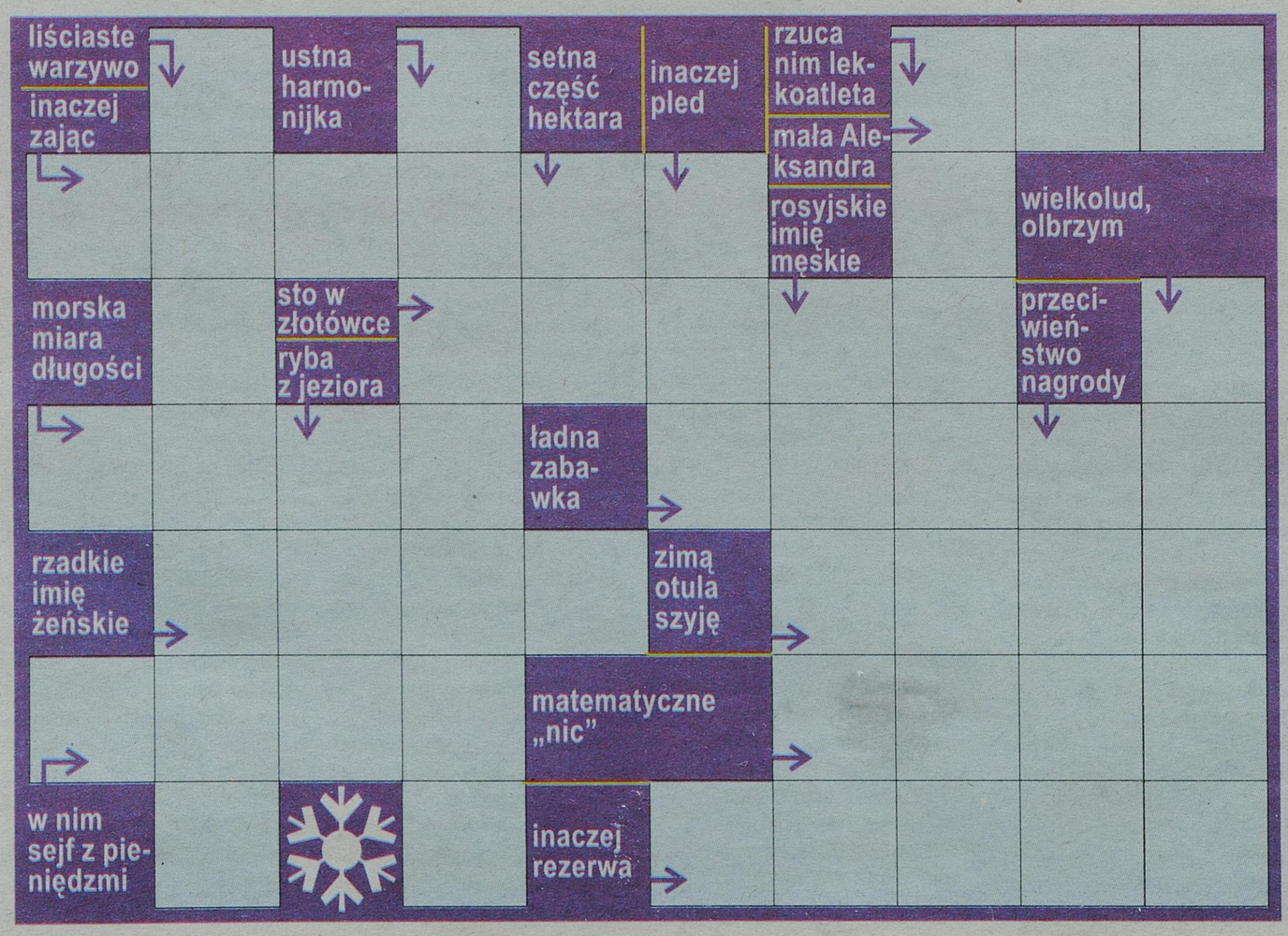
5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

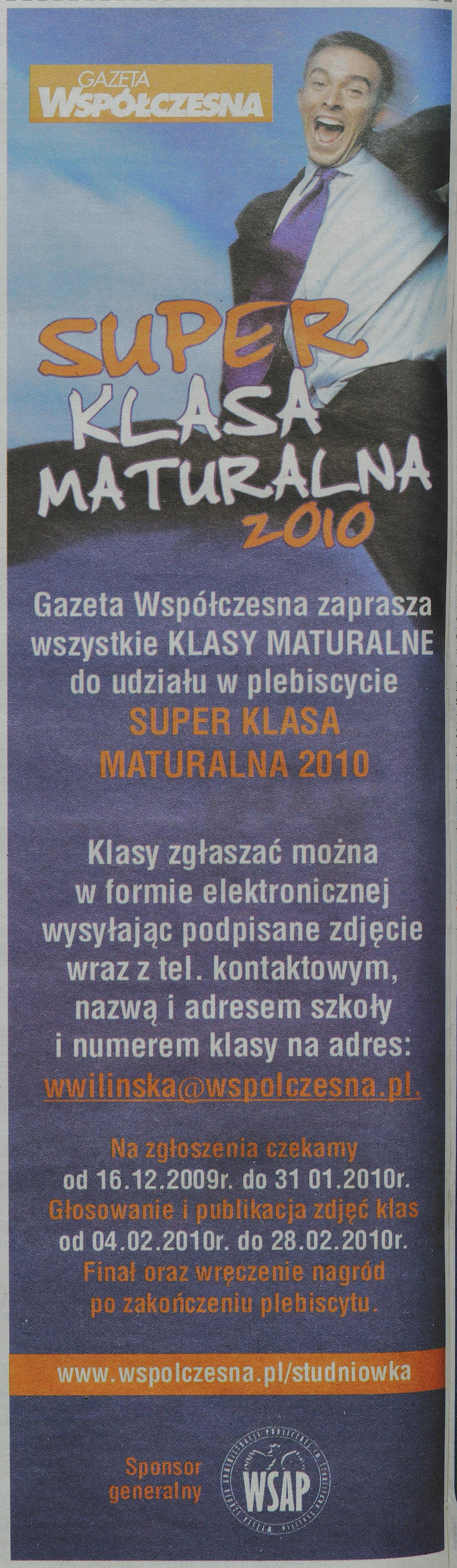
13	14	15	16
14			
15			
16			

1. Może być rysunkowy albo słodki do jedzenia. 2. Drzewo liściaste, bardzo je lubią pszczoły. 3. Śnieg lub deszcz w meteorologicznym języku. 4. Jedna klatka filmu fotograficznego. 5. Duży koszyk. 6. Psom służy do merdania, a pawiom do ozdoby. 7. Nocny ptak, symbol mądrości. 8. Może być drogowy. 9. Dość brutalny sport uprawiany na ringu. 10. Inaczej eksponat. 11. Kolor w kartach. 12. Przeżycie przestrachu, zaskoczenia. 13. Mogą w nie skręcać się włosy. 14. Pies myśliwski. 15. Czarny, gorzki napój dla dorosłych. 16. Państwo, którego stolicą jest Teheran.

krzyżówka panoramiczna



promocja



KUPON 264/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie do środy do godz. 15.00 poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „264/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

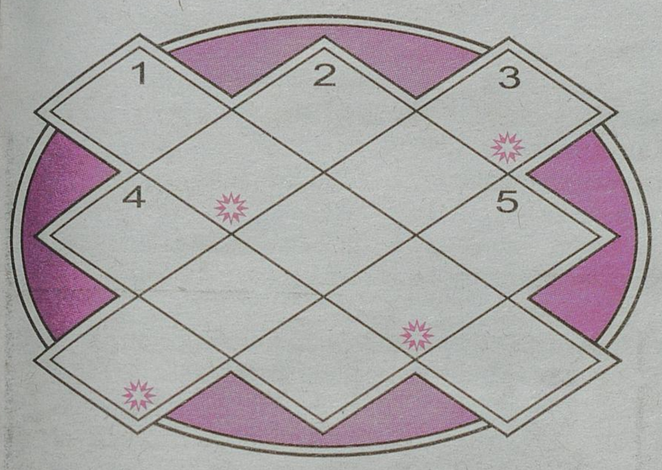
Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 263/WE z poprzedniego tygodnia: 1. „Róże i osty" 2. „Serwolatka" 3. „Rajski ptak" 4. „Kreatura" 5. „Jaka mąka, taki chleb".

Nagrody otrzymują: 1. Maria Koleczko, Wasilków – upominek 2. Józef Walery, Grajewo – upominek 3. Anna Szczech, Łomża – upominek.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Ukośnik sylabowy >>



Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE:

1) antybiotyk o szerokim zakresie działania antybakteryjnego (w nazwie zawiera tkaninę na pieluszki), 2) należy do najliczniejszej grupy chrześcijan, 4) rosła z liściem szerokim.

LEWOSKOŚNIE:

2) duży statek żaglowy z XV i XVI w., pochodzenia portugalskiego, 3) pędzi na stalowym rumaku, 5) cienka linka do obszywania brzegów żagli.

Metamorfoza >>

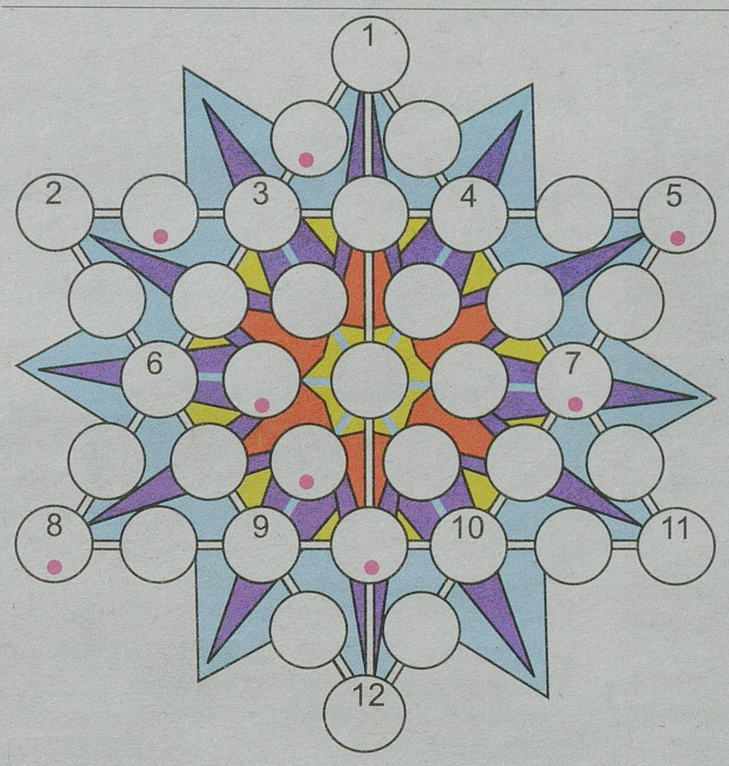
Aby od słowa **POLSKA** dojść do wyrazu **NIEMCY**, należy każdorazowo zmienić literę z zaznaczonego pola na inną i ze wszystkich liter utworzyć nowe słowo (rzeczownik pospolity), wpisując je pod poprzednim. W wyrazach przejściowych kropką zaznaczono jedną ze spółgłosek. Litery z ponumerowanych pól, napisane od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów przejściowych (w przypadkowej kolejności):

- dzieło architektoniczno-rzeźbiarskie w formie posągu, płyty
- słabość, bezsilność
- element wiązania kadłuba statku (zmień literę w wyrazie nocnik)
- busola
- dobry kolega, kamrat.

P	O	L	S	K	A
1				9	
				2	
				7	
3				4	
6		5			8
N	I	E	M	C	Y

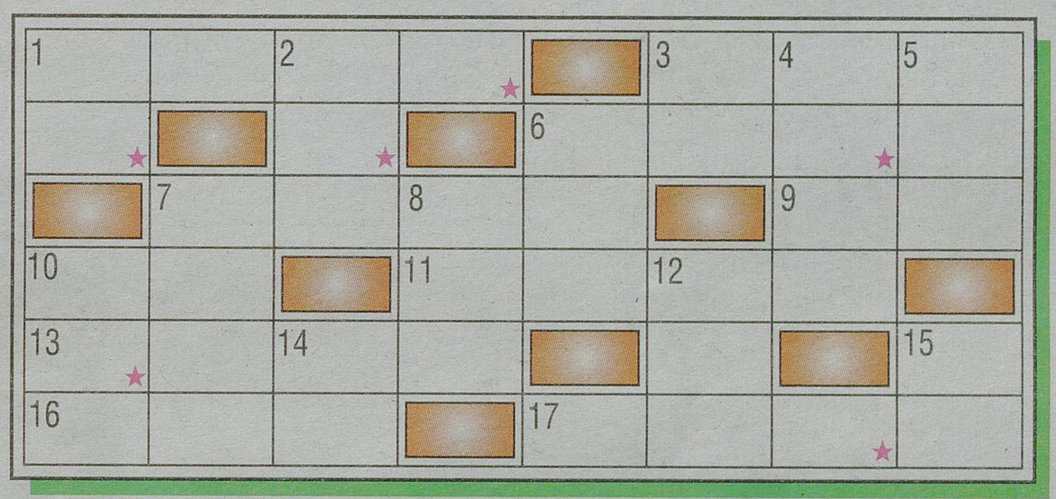
Gwiazda >>



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) narzędzie ślusarskie lub stolarskie.
1-11) noc świętojańska.
1-12) wytyczona droga.
2-5) powitalne zawołanie myśliwych i leśników.
2-12) mienie, inwentarz.
3-10) zwój papieru, ceraty lub monet.
4-9) autobusowy albo wilczy.
5-12) pomoc w potrzebie.
6-7) np. „Złota kaczka" Jana Maklakiewicza.
8-11) kurtka noszona w wojsku polskim w XVIII w.

Krzyżówka sylabowa >>



Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

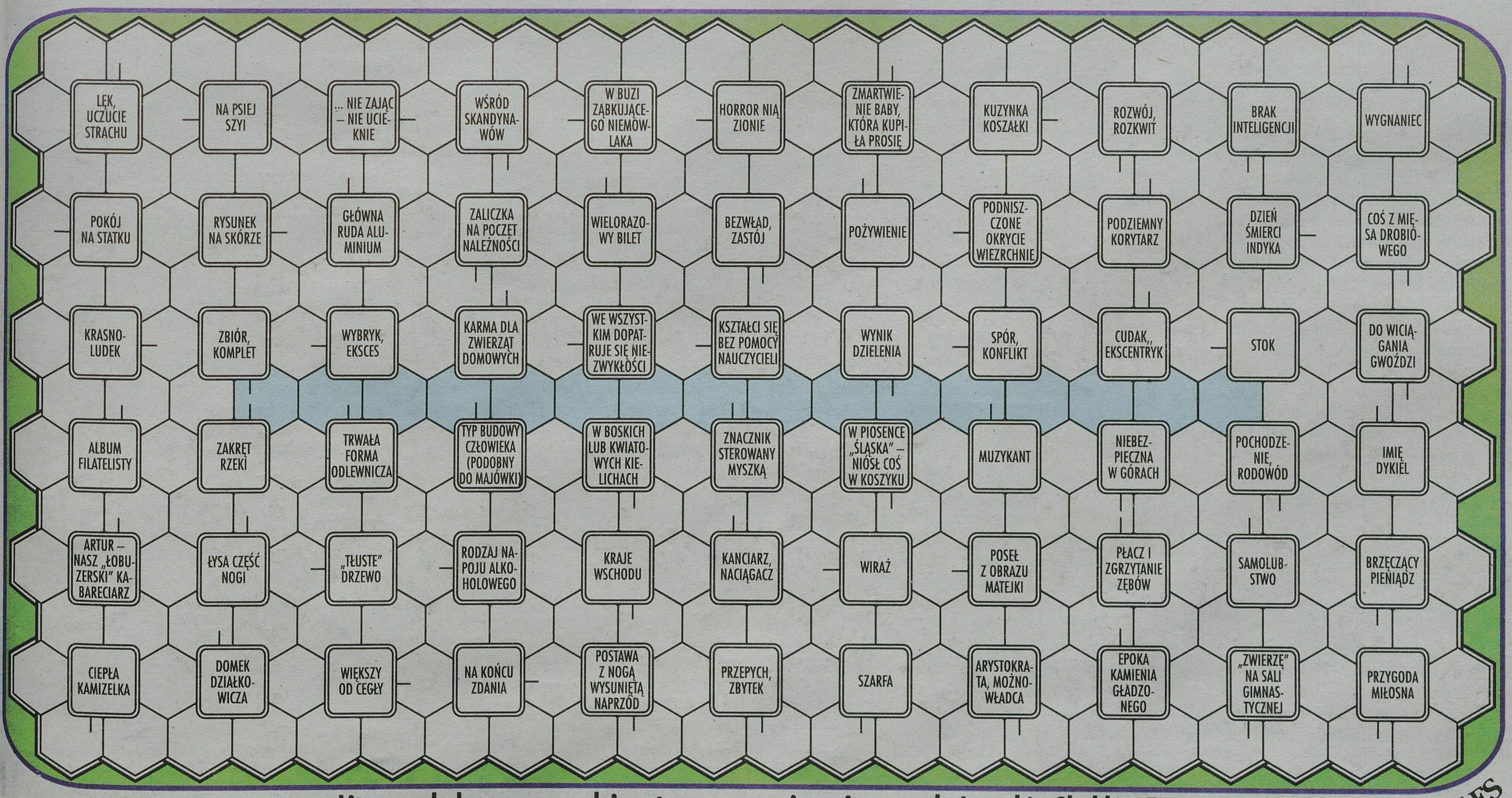
POZIOMO:

1) zmysł węchu, 3) skała, niewzruszona podstawa, 6) bezprawie, 7) roślina warzywna, 9) przepływa przez Hamburg, 10) dwie sztuki, 11) list „życzliwego", 13) enema, 16) generał japoński, autor memorandum z programem podboju Chin, 17) narodowy instrument hiszpański.

PIONOWO:

1) postawa, 2) zły los, 3) popularny proszek do prania, 4) można się z nim minąć wykonując nielubianą pracę, 5) tropikalne drzewo ozdobne, 6) odgłos rozchodzący się przy wchodzeniu na dziesiąte piętro, 7) wypatruje oazy, 8) czeski mazurek, 10) rekwizyt malarza, 12) nie ma rodziców, 14) podpora chmielu, 15) z aureolą.

Wirówka panoramiczna >>



Litery w kolorowym rzędzie utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki „Skaldów"

HELLES

słowo o słowie



Szanowny pasażerze

Pani Marzena Nowak pyta, jak brzmi forma wołacza liczby pojedynczej od słowa „pasażer": – Na przykład gdy kierowca chce się zwrócić do jakiegoś pasażera z prośbą o coś i wtedy mówi „szanowny pasażerze", to chyba nie jest po polsku? – pyta Marzena.

– Owszem, jest – ale zwracanie się do pasażera per „pasażerze" może się wydawać niezupełnie stosowne. Nawiasem mówić, kiedyś kupowałam warzywa w takim sklepiku, którego ekspedient zwracał się do mnie zawsze „szanowny kliencie". Owszem, byłem klientem, ale czy naprawdę trzeba mnie nazywać „klientem"? Do studentów nie zwykłem mówić „studencie", choć oni do mnie „profesorze" mówią. W pewnych sytuacjach określanie roli, czy to społecznej, czy to chwilowej, nie jest wskazane, więc niekonieczne jest takie właśnie zwracanie się. Ale gdyby jednak kierowca zdecydował się na użycie tego słowa, to właśnie „pasażerze" powinien powiedzieć. Dodałbym wtedy może „panie pasażerze" czy właśnie „szanowny pasażerze".

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Głazy

Oto wizytówka tegorocznej zimy: czterech uczestników demonstracji przeciwko globalnemu ociepleniu odmroziło sobie nogi. Prognozy na kolejne 2 tygodnie nie przewidują ocieplenia. Być może uczestniczymy w epokowym wydarzeniu na miarę epoki lodowcowej. „Jeżeli nie musisz, nie wychodź z domu" – pisze prasa, ale jeżeli chcesz się zapisać w historii, wyjdź z domu natychmiast, znajdź solidny głaz, załaduj go do bagażnika i przewieź daleko w głąb kraju. Takich głazów narzutowych z epoki lodowcowej mamy nie za wiele, a wszystkie są atrakcjami turystycznymi. Dziś korzystając z techniki zaparkowanej w garażu możemy porozwozić trochę kamieni, tworząc całą sieć tras „Śladami Lodowca 2010", zapewniając stały dopływ turystów na długie lata. No i wreszcie jak równy z równym będziemy mogli pogadać z tymi, co do tej pory obnosili się, że pamiętają ostatnią prawdziwą zimę 1978/79. Teraz to my będziemy górą, a następnemu pokoleniu będziemy z wyższością mówić: „Co Wy wiecie o prawdziwej zimie". A więc odstawmy piwo, wyłączmy telewizor i wyjdźmy choć raz do lasu, żeby tę zimę naprawdę zapamiętać. A jest na co patrzeć... Wiem, bo spędziłem ostatnio w lesie całe 24 godziny i to bez przerwy... Ale to historia dla ekstremalistów. Państwu polecam raczej wspomniane głazy i kamienny spokój w oczekiwaniu na wiosnę.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Ranking

▲ **Co tam słychać, panie Czesiu?**

– U mnie nu to głównie, że ja posmiał sie ostatnio i to nawet nie licho.

▲ **A z czego pan się tak pośmiał?**

– Z renkingu.

▲ **Z czego?!**

– Nu z badania, jake miasto jego mieszkancy lubiejo, a jake nie, rozumie?

▲ **Rozumiem, panie Czesiu złociutki. Tylko nie pojmuję, z czego tu się można śmiać.**

– Głównie z tego, że co by tam te mieszkancy nie odpowiedzieli, to czy tak, czy siak ten renking bendzie lipny.

▲ **Sądzi pan, że ktoś mógł go sfałszować!?**

– Ożesz nuzesz... nic takiego wogle ja nie mówił.

▲ **W takim razie, o co panu chodzi?**

– Posłucha spokojnie to może zrozumie. Naszy z Lilko krewniak Zenek sie urodził w Białystoku... w szpitalu Gigancie, dokładnie mówionc... ale zarez potem wrócił na wieś, dzie rodzicy jego żyli. Mieszkał ź imi aż nie poszed do technikum, oczewiscie w Białystoku...

▲ **Do jakiego?**

– Co dla jego za różnica? Tu jest ważne, że on u nas mieszkał i sie na poczontku miastem wrencz zachwycał. A nie dziwne dla nas z Lilko byli te zachwyty, bo u siebie na wsi wtenczas on wychodka nawet nie miał w chałupie. Trochu potem, jak już szkołe skonczył, to sie wyniósł od nas bo dziewczyny zaczynali ważne być dla jego nu i wogle, sam rozmie.

▲ **Jasne, że rozumiem, ale co to ma do rzeczy?**

– Bardzo dużo. Dostał prace byle jako za piniondzy nie za duże, a czynsz sporowaty musiał płacić za wynajem kawalerki – temu miasto szybciutenko dla naszego Zenka zbrzydło. Już sie nawet zamiarywał wyniesć ź jego, jenakowoż j raz awansował i sie podobanie miasta dla chłopa na plus odmieniło.

▲ **Całkiem to normalne.**

– Słucha dalej, a oceni pózniej. Miał dwadzieś cztery latka jak zakochał sie w dziewczynie, a ona jego chcieć nie chciała...

▲ **I to też normalne jest u młodych.**

– Jasne. Tyle, że jak Hiela jego porzuciła, to o miejsca miasto źnienawidził. Nawet cho na Szlonsk wyjechać, do kopalni...

▲ **Ale nie wyjechał?**

– Nie, bo wzioł zapoznał Jadźke i sie ź jo ożen dzienki czemu znowuś dobry sie dla jego stał B łystok.

▲ **Dla niektórych ludzi miłość jest najważnie sza. I jak widać pański krewniak...**

– Możliwe. Ale słucha dalej bo to nie jest jesz wszystko. Jak komuna padła nu i kapitaliz nas Zenek jedne z pierszych szczenk założył przy sk pie Opałku, potem miał ich trzy czy cztery nav a na koncu sie dorobił hurtowni i w piniondz zac opływać. Miasto wtenczas chwalił pod niebios aż do czasu, kiedy kankurencia jego rozbiła. I tylko został sie na lodzie wtenczas oczewis znowuś źnienawidził nieszczensny Biełystok....

▲ **Czemu pan mi o tym wszystkim tutaj opowiada?**

– Jeszcze tego nie rozumie? Ludzi chwalo swo miejsce zamieszkania głównie wtenczas kiedy d ich dobrze w życiu sie układa, nu a najprzeważn psioczo na je kiedy jest przeciwnie. Własne wi chientnie składa sie na miasto, wioske czy osiedle

▲ **Coś w tym jest na rzeczy, panie Czesiu, ale nie do końca i nie ze wszystkim. Zgodzi się pa chyba, że w niektórych miejscowościach łatwiej jest o pracę, dajmy na to.**

– Zgodzić to sie zgodze, jednakowoż miejsc wości nie so od dawania pracy dla ludności, ale t ko i wyłoncznie same ludzie. Jak fabryki jakej c przetwórni któść nie zrobi, jakisć człowiek, to w miejscowości być nie bendzie, co jest dla mn całkowicie oczewiste. Nu i czyja to jest wina, mie sca zamieszkania czy ludzi?

▲ **No wie pan... tego tak dokładnie nie da się określić... rozdzielić...**

– Niech on nie nawija. Niech przemysli spraw do samego konca a dopieru potem sie wypowie dobra. Daje, idziem terez na te nasze polsk biezankoholowe. z wianuszkiem.

▲ **No to chodźmy, panie Czesiu złociutki.**



klasyczna szkoła obyczaju

Korzyści z seksu z pielęgniarkami

Jest szpital w G. A w tym szpitalu lekarze sypiają z pielęgniarkami. Wielka rzecz! W każdym szpitalu lekarze sypiają z pielęgniarkami! Tak, ale nie w każdym mówią o tym na zebraniach związków zawodowych. Zebranie zakładowej „Solidarności" w G. przebiegało spokojnie, dopóki jedna z sióstr nie wstała ze swojego miejsca i nie powiedziała, że pielęgniarki robią „te rzeczy" z lekarzami.

Dlaczego ona to powiedziała? Dokładnie tego nie wiadomo. Może dlatego, że z nią nikt nie chciał sypiać, a może dlatego, że strzegła moralności, bo się do tego poczuwała.

Informacja od związkowców dotarła do dyrektora szpitala. Nie wiemy, w jakiej formie: czy postulatu, czy też protestu? Żeby zakazał takich praktyk. W każdym razie dyrektor K. wystosował w tej sprawie pismo do swoich podwładnych. Zwrócił w nim uwagę, że uprawianie seksu z pielęgniarkami może przynieść wiele korzyści. A to dlatego, że szpital jest zadłużony i nie ma co liczyć na nadmierne ogrzewanie go w zimie, bo pieniędzy na opał nie ma. – Jak temperatura w szpitalu spadnie poniżej 18 st. – napisał – wszyscy będziemy musieli chodzić przytuleni do siebie. A zatem spanie pielęgniarek z lekarzami poprawi efekt cieplny zainteresowanych osób, a zakład uchroni przed koniecznością zakupu ciepłej bielizny nocnej, co ma znaczenie w sytuacji niepewności związanej z dostawami gazu do kotłowni.

List ten załogę szpitala bardzo zbulwersował. Nie wszyscy potraktowali go poważnie, ale ci, którzy wzięli to na serio byli albo za, albo też przeciw. Głos zabrała w tej sprawie (i to publicznie) Danuta Ch., naczelna pielęgniarka szpitala. – Nie roztrząsajmy publicznie spraw damsko-męskich – oświadczyła w lokalnej gazecie – bo one były, są i będą, a postronnym nic do tego. Co to za stwierdzenie, że pielęgniarki śpią z lekarzami? Gdzie? Bo jeśli w domu, to wszystko w porządku: ja mam np. męża lekarza i nie widzę w tym nic złego. Nie zamierzam się zajmować tym, czy moje pielęgniarki śpią z lekarzami, czy z tokarzami. Ważne, że pracują bez zarzutu i chorzy się nie skarżą.

Ale chorzy się nie skarżą prawdopodobnie dlatego, że dyrektor K. zakazał robienia „tych rzeczy" przy pacjentach. – Stanowczo zabraniam – napisał na zakończenie swego listu do personelu – robienia tego, o czym mówi w obecności pacjentów, nawet wtedy, gdy wyrażą zgodę pisemną odnotowaną w historii choroby. Szczególnie zabraniam takich działań w łóżkach chorych.

Można odnieść wrażenie, zwłaszcza z zakończenia tego listu, że dyrektor K. nie traktuje swoich podwładnych poważnie albo też nie ma zbyt wysokiego mniemania o ich inteligencji. Zwłaszcza to ostatnie przypuszczenie, w świetle innych działań dyrektora, może być trafne. Pan K. napisał na przykład instrukcję zsiadania z roweru. A to dlatego, że jeden z jego pracowników przyjechał na rowerze do pracy i przewrócił się przy zsiadaniu już na dziedzińcu szpitala.

Ale największym echem odbiło się szkolenie, jakie dyrektor przeprowadził wśród swoich pracowników. Było to szkolenie z chodzenia po schodach. – Analizowałem wypadki w mojej placówce – wyjaśnił – i wyszło mi, że mamy sporo wypadków na schodach. Sprawdziłem i okazało się, że nikt im nie powiedział, jak korzystać ze schodów. Po szkoleniu nie było już żadnego wypadku.

A może by tak szkolenie z sypiania z pielęgniarkami?

(kk)

GW GalaSportu
ISSN 0137-9488
GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 stycznia 2010
piątek

Być jak Franek



Franek, to nie tylko łowca bramek. To prawdziwy autorytet dla młodych piłkarzy. Autentyczny idol.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Tomasz Frankowski jest ulubieńcem kibiców. Ci wymyślili na jego cześć już wiele pochwalnych przyśpiewek. Najpopularniejsze, to oczywiście „Franek, Franek, łowca bramek" i „Tomek Frankowski, najlepszy napastnik Polski".

Liczą się nie tylko bramki

Rola, jaką odgrywa 22-krotny reprezentant kraju w zespole białostockiej Jagiellonii jest nie do przecenienia. Wspomnijmy tylko, że jesienią Frankowski strzelił w ekstraklasie 8 bramek. Skuteczniejszy raptem o jednego gola był jedynie Robert Lewandowski z Lecha Poznań.

Ale liczą się nie tylko trafienia w lidze. Franek spełnia też rolę nauczyciela, niemal mentora w białostockim klubie.

– Jego udział w kształtowaniu wśród młodych chłopaków pewnych postaw jest ogromny – podkreśla Artur Woroniecki, trener juniorów MOSP Jagiellonii, z którymi w 2009 roku sięgnął po brązowy medal mistrzostw Polski. – Oni naśladują jego zagrania. Zastanawiają jak można strzelić taką bramkę, jak choćby Legii Warszawa, którą później uznano golem roku. Ale młodzi piłkarze, którzy mieli już przyjemność ćwiczyć wspólnie z Frankowskim zwracają przede wszystkim uwagę na jedną rzecz. Zawsze mogą liczyć na pomoc Franka. Jakąś podpowiedź, radę. Określają go mianem wspaniałego człowieka. Traktują jako starszego zawodnika i jednocześnie młodego trenera – dodaje Woroniecki.

Niepewność przerodziła się w miłość

Kiedy 23 grudnia 2008 roku Franek podpisywał kontrakt z Jagiellonią, nie brakowało sceptycznych komentarzy: „Czy nie jest już wypalonym piłkarzem?", „Czy znajdzie jeszcze motywację do gry?" – zastanawiano się na Podlasiu, pamiętając, że ostatnie lata nie były dla Frankowskiego zbyt udane. Miał kiepską przygodę z angielskim Wolverhampton. Nie podbił również Ameryki, przesiadując w Chicago Fire na ławce rezerwowych.

Lecz w Białymstoku pokazał (i pokazuje) wielką klasę. Powrót po piętnastu latach do klubu, w którym stawiał pierwsze kroki w futbolu, wyszły obu stronom na dobre. Niepewność kibiców szybko przerodziła się w miłość. Franek założył kapitańską opaskę i poprowadził Jagę do sukcesów. Poprzedni sezon żółto-czerwoni zakończyli na ósmym miejscu w tabeli.

Przypomnijmy, że po jesiennej części obecnych rozgrywek zajmują dziesiątą pozycję, ale gdyby nie minusowe punkty, byliby na szóstej. Trudno byłoby powtórzyć te wyniki bez Frankowskiego.

Wzór do naśladowania

I trudno znaleźć człowieka cieszącego się takim szacunkiem wśród kolegów z drużyny i darzonego autorytetem przez młodych adeptów futbolu na całym Podlasiu.

– Dopóki Franek będzie grał w Jagiellonii, wszyscy będą na tym korzystać. Drużyna, kibice, my trenerzy i przede wszystkim ci młodzi chłopcy, którzy mają na wyciągnięcie ręki prawdziwy wzór do naśladowania – podkreśla Woroniecki.

Tomkowi Frankowskiemu życzymy zatem jeszcze wielu wspaniałych meczów i pięknych bramek, a za dotychczasowe bardzo dziękujemy! ▲

Kariera

Urodził się 16 sierpnia 1974 roku w Białymstoku. Jest wychowankiem Jagiellonii. Z drużyną juniorów prowadzoną przez Ryszarda Karalusa sięgnął po mistrzostwo Polski. W ekstraklasie zadebiutował 29 sierpnia 1992 roku. Szybko wyjechał do francuskiego RC Strasbourg. W 1996 roku przeniósł się do prowadzonego przez Arsene'a Wengera, japońskiego klubu Nagoya Grampus Eight, lecz niebawem powrócił do Francji. Grał w Poitiers FC, później w FC Martigues. W 1998 roku przyjechał do Polski i związał się z Wisłą Kraków. W jej barwach pięciokrotnie cieszył się z mistrzostwa kraju, trzykrotnie z tytułu króla strzelców. W sierpniu 2005 roku przeszedł do drugoligowego hiszpańskiego klubu Elche CF. Potem występował w Wolverhampton Wanderers i CD Tenerife oraz Chicago Fire. 23 grudnia 2008 roku podpisał dwuletni kontrakt z Jagiellonią.

W reprezentacji Polski wystąpił w 22 spotkaniach, zdobywając 10 goli.

To są emocje >> Marcin Domaniecki kibicuje Jagielloni i Anicie Włodarczyk

Sport hartuje charakter

Jeszcze niedawno uprawiał koszykówkę, dlatego teraz wie dobrze, co znaczy praca w zespole. Tyle, że teraz jest to zespół marketingowy. Uważa, że cechy nabyte podczas sportowych zmagań są bardzo przydatne w życiu.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@prasapodaska.pl

Marcin Domaniecki, specjalista ds. zarządzania marką Żubr w Kompanii Piwowarskiej przez 13 lat czynnie uprawiał koszykówkę, od dwóch lat grywa tylko rekreacyjne. Za swoje największe osiągniecie uważa, to, że dwa razy (w 1998 i 1999 r.) był na eliminacjach do kadry polskich kadetów. Miał przyjemność grać m.in. z Maciejem Lampe, jedną z czołowych postaci polskiej koszykówki.



Marcin Domaniecki (z piłką) przez 13 lat uprawiał koszykówkę. Dwa razy uczestniczył w eliminacjach do kadry polskich kadetów.

W pracy jak na parkiecie

Twierdzi, że sport pomaga w życiu.

– Myślę, że dzięki czynnemu uprawianiu sportu nabyłem wiele cech, które dzisiaj pomagają mi w życiu i w pracy – mówi Marcin Domaniecki. – Pracuję w marketingu, w zespole. A tu, podobnie jak na parkiecie trzeba wspólnie dążyć do osiągnięcia celu.

Jak mówi, sport nauczył go też determinacji, dążenia do zwycięstwa w każdej sytuacji i niedopuszczania myśli o porażce.

Idol nie tylko z parkietu

Nietrudno zgadnąć, że sportowych idoli Marcina Domanieckiego należy szukać wśród koszykarzy.

– W dzieciństwie tych idoli było wielu – opowiada. – Ale takim największym był John Stockton. Na początku został nim przede wszystkim dlatego, że urodził się tego samego dnia i miesiąca co ja.

John Stockton przez całą swoją zawodową karierę (były to lata 1984-2003) związany był z jednym klubem. Grał jako rozgrywający w drużynie Utah Jazz. Chociaż mierzył tylko 185 cm, w czasie trwania kariery został wybrany dwukrotnie do Pierwszej Drużyny Ligi NBA i sześciokrotnie do Drugiej Drużyny.

Do dziś Marcin Domaniecki jest po wrażeniem gry Johna Stocktona, uważa, że był najlepszym rozgrywającym w historii. Jednak nie tylko za grę go ceni, uważa, że idol jest warty, by go naśladować również w życiu. Przede wszystkim dlatego, że John Stockton dużą uwagę przywiązywał do lokalnych wartości.

– To tak jak nasz Żubr, który dba o korzenie – mówi Marcin Domaniecki. – Zawsze chętnie jeżdżę do Białegostoku i kibicuję Jagielonii. Praktycznie nie ma dnia, żebym nie dzwonił, nie pytał co się dzieje w klubie.

Kibicuje koleżance ze szkoły

Dziś specjalista ds. zarządzania marką Żubr grywa w koszykówkę dla relaksu, chętnie też pływa. Inne sporty uprawia rzadko. Zawsze jednak kibicuje polskim sportowcom. Najchętniej pochodzącej z Rawicza polskiej lekkoatletce Anicie Włodarczyk – mistrzyni świata z Berlina, z którą przez wiele lat uczył się w jednej klasie.

Pieniądze >> Najbogatsi sportowcy świata zarabiają po kilkaset tysięcy dolarów w ciągu jednego dnia

Tiger Woods i inne finansowe „tygrysy"

Jeden rok pracy mógłby wystarczyć im, by zabezpieczyć swoje finanse na całe życie. Najlepiej zarabiający sportowcy świata posiadają fortuny godne marzeń i umieją je pomnażać.

Zapłaci za zdradę

Co roku prestiżową listę najbogatszych publikuje magazyn biznesowy „Forbes". Ostatnie notowanie pochodzi z czerwca 2009 roku i obejmowało zarobki z wcześniejszych 12 miesięcy.

Do tej pory najbogatszym sportowcem świata był Tiger Woods. Genialny chłopak z Kalifornii, już w wieku dwóch lat zaczął uczęszczać na pole golfowe. Obecnie 34-letni Woods od czerwca 2008 do czerwca 2009 roku zarobił 110 milionów dolarów. Czyli dziennie na jego konto wpływało ok. 300 tysięcy „zielonych"! Co najciekawsze, Tiger przez 8 miesięcy leczył kontuzję i w ogóle nie grał. Pieniądze płynęły jednak szerokim strumieniem z lukratywnych kontraktów reklamowych i zakładania nowych pól golfowych – biznesu, jaki rozkręcił zawodnik.

Kto wie czy Woods, człowiek instytucja nie spadnie jednak z pierwszego miejsca, które zajmował z olbrzymią przewagą. Po tym, jak 12 kobiet oświadczyło, że miały z nim romans i sam przyznał się do małżeńskiej niewierności, Tiger – chcąc ratować rodzinę – przerwał uprawianie sportu. Straci jeszcze większe sumy, ponieważ współpracę zawiesiło z nim Gillette, a firma Accenture całkowicie zerwała kontakty z najsławniejszym golfistą świata. Oświadczyła, że „nie może być już dłużej ich godnym przedstawicielem".

Na liście „Forbesa" za Woodsem plasują się przede wszystkim koszykarze NBA i kierowcy Formuły 1. Drugi w klasyfikacji – gwiazdor Los Angeles Lakers Kobe Bryant – zarobił 45 milionów dolarów, z czego ponad połowa to dochody z umów reklamowych, m.in. z Nike. Podobne dochody osiągnęli: już „emerytowany" gracz NBA Michael Jordan – dzięki reklamom i inwestycjom, 31-letni fiński kierowca F1 Kimi Raikkonen oraz David Beckham. 34-letni piłkarz to m. in. twarz Adidasa, Motoroli oraz Giorgio Armani – nic dziwnego, że mimo iż nie jest już ani najmłodszy ani najlepszy, wciąż zostaje najbogatszym futbolistą świata. Zarabia ponad 40 mln dolarów rocznie.

Fot. P. Skraba



Marcin Gortat, po podpisaniu nowego kontraktu z Orlando Magic, przez 5 lat zarobi 34 miliony dolarów

Kubica coraz bliżej najzamożniejszych

Czy na listę „Forbesa" może trafić polski sportowiec? Tak, jest nim Robert Kubica. Polak ma szansę zrobić tak błyskotliwą karierę jak Raikkonen. Na razie zarabia jeszcze kilkakrotnie mniej, ale jego pensja wciąż rośnie. Na przejściu do teamu Renault z BMW Sauber ma zyskać 2 miliony dolarów. Rocznie powinien wzbogacić się teraz o 12 mln. Na drugą lokatę, po podpianiu nowego kontraktu z Orlando Magic, wskoczył Marcin Gortat. Najbardziej znany polski koszykarz rocznie dostanie grubo ponad 6 milionów USD. Inni znakomicie zarabiający Polacy to głównie piłkarze występujący w zagranicznych ligach: Tomasz Kuszczak czy Michał Żewłakow, a także tenisistka Agnieszka Radwańska.

Miłosz Karbowski

reklama



ŻUBR PODZIWIA GWIAZDY



Żubr – sponsor generalny 55. Plebiscytu
na 10 Najpopularniejszych Sportowców
Województwa Podlaskiego.

Ciekawy życia >> Stara się prowadzić aktywny tryb życia

Sport to równowaga

Pasjonat sportu – tak można określić Artura Żochowskiego, wiceprezesa HAVO.

Agata Sawczenko
asawczenko@prasapodlaska.pl

Spotkania z Euzebiuszem Smolarkiem Artur Żochowski nie zapomni. Tym bardziej, że na pamiątkę dostał od piłkarza klubową koszulkę.

– Euzebiusza Smolarka spotkałem w czasach, gdy występował w Borussi Dortmund – opowiada pan Artur. – Po meczu z Bayernem Monachium dał się zaprosić na kolację. Zapamiętałem go jako bardzo sympatycznego, spokojnego i skromnego młodego człowieka.

Artur Żochowski osobiście poznał też Austriaka, byłego mistrza świata i mistrza olimpijskiego w narciarstwie alpejskim.

– Zatrzymałem się zimą ubiegłego roku w hotelu jego rodziców – wspomina Żochowski. – Zgodził się pojeździć z nami na nartach, pokazał nam najwspanialsze miejsca do uprawiania tego sportu. Prawdziwą przyjemnością było podziwiać z bliska jego wspaniałą technikę jazdy.



Artur Żochowski ukończył kurs nurkowania „open water diver". Uwielbia oglądać piękne rafy koralowe.

Jeździ na nartach i nurkuje

Sam też stara się prowadzić aktywny tryb życia.

– We wszystkim co robimy, najważniejsza jest równowaga – mówi Artur Żochowski.

A w pracy większość dnia pan Artur spędza za biurkiem lub kierownicą samochodu. Sport jest więc dla niego przeciwwagą dla siedzącego trybu pracy.

– Mam jednak to szczęście, że nie muszę się do aktywności fizycznej zmuszać. Wręcz przeciwnie, zaczynam czuć się źle, jeżeli przez kilka dni nie mogę odwiedzić np. siłowni – uśmiecha się Artur Żochowski.

Ale siłownia to nie wszystko. Pan Artur raz w tygodniu gra ze znajomymi w halową piłkę nożną.

– To idealne uzupełnienie do ćwiczeń siłowych i dodatkowo półtorej godziny wspaniałej zabawy – mówi wiceprezes, który na co dzień nie zapomina też o pływaniu. Na basenie najlepiej się relaksuje.

– A ostatnio zacząłem uprawiać jeszcze jedną dyscyplinę sportu, która niewiele ma wspólnego z aktywnością fizyczną, ale mimo to bardzo mi się spodobała. Jest nią poker Texas hold'em – uśmiecha się Artur Żochowski. – W Polsce poker ma złą sławę. W rzeczywistości jest to jednak wspaniała gra wymagająca odrobiny szczęścia i dużo umiejętności.

Od kilku lat Żochowski jeździ też na nartach. A ostatniej jesieni zaczął przygodę z kiteserfingiem i nurkowaniem.

– W Egipcie, niedaleko Hurghady jest polska szkoła kiteserfingu – opowiada pan Artur. – Po kilku dniach intensywnej nauki można robić samemu pierwsze ślizgi.

Ukończył też kurs nurkowania „open water diver".

– Świata podwodnego nie da się opisać i do niczego porównać – zachwyca się wiceprezes HAVO. – Kto raz zobaczył piękne rafy koralowe, bogactwo i różnorodność gatunków ryb, jakie obok nich występują, tak jak ja nie może się doczekać, kiedy kolejny raz założy płetwy na nogi.

W telewizji i na żywo

Aktywne uprawianie sportu to nie wszystko. Gdy tylko ma chwilę wolnego, pan Artur zasiada przed telewizorem i włącza kanał sportowy.

– Oglądam piłkę nożną, siatkówkę i wyścigi F1 – wymienia. – Siatkówkę, bo jest to ulubiona dyscyplina mojej córki.

Jednak według Żochowskiego nic nie oddaje prawdziwej atmosfery lepiej niż oglądanie zmagań sportowych na żywo.

– Miałem okazję kilka razy podziwiać mecze piłki nożnej na stadionach w Polsce i za granicami kraju: w Monachium, Dortmundzie, Londynie i Barcelonie – opowiada.

Pan Artur uwielbia też wyścigi Formuły 1. – Już wiele lat temu oglądałem wyścigi na żywo na Węgrzech – mówi. – Najbardziej utkwił mi w pamięci moment tuż przed startem, gdy 20 bolidów włączyło silniki na najwyższe obroty. Miałem wrażenie, że trzęsie się ziemia. Dwa lata temu podziwiałem już Kubicę na torze w Hiszpanii.

Suwałki >> Henryk Owsiejew w czasach studenckich dwukrotnie sięgał po wicemistrzostwo Polski w biegach na 800 i 1500 metrów

Zakochany w lekkoatletyce

Kierowane przez niego firmy Litpol i Malow znane są za granicą nie tylko z wysokiej jakości mebli metalowych i sejfów. Od kilkunastu lat nazwy obu spółek wymieniane są przy każdym sukcesie najlepszych polskich badmintonistów. Zawodnicy SKB Litpol–Malow Suwałki reprezentowali Polskę na igrzyskach olimpijskich w Sydney, Atenach i Pekinie, zdobywali medale Mistrzostw Europy, pięciokrotnie z rzędu stawali na podium Klubowego Pucharu Europy.

– Sport jest doskonałą formą promocji – podkreśla Henryk Owsiejew, przewodniczący rady nadzorczej spółek Litpol i Malow. – Wspieramy różne kluby, między innymi piłkarskie Wigry. Zostaliśmy jednak głównym sponsorem Suwalskiego Klubu Badmintona. W tej dyscyplinie było łatwiej o naprawdę wielkie sukcesy dosyć małym kosztem, a poza tym sam uprawiałem ten sport.

Zaczęło się od Wunderteamu

Sportowe pasje zaczęły się w latach 50. i 60. poprzedniego wieku od kibicowania polskim mistrzom lekkoatletyki, tworzącym słynny na cały świat Wunderteam.

– Nawet przez myśl mi nie przeszło, że później poznam wielu z tych znakomitych zawodników – opowiada Henryk Owsiejew. – Ba, nie mogłem się spodziewać, że sam zostanę lekkoatletą, i to wcale niezłym.

W Technikum Mechanicznym w Suwałkach grał w piłkę ręczną. Drużyna prowadzona przez Mariana Kopko zaliczała się do czołowych w województwie. Z wyczynowym już sportem zetknął się na studiach na Politechnice Łódzkiej.

– Na pierwszych zajęciach na stadionie okazało się, że mam predyspozycje do biegów na średnich dystansach – wspomina Owsiejew. – Po półrocznych treningach byłem już w czołówce biegaczy na 800 i 1500 m. Dwa razy zostałem akademickim wicemistrzem Polski. AZS Łódź, w którym występowali m.in. Andrzej Badeński i znany dzisiaj komentator Marek Jóźwik, miał wtedy silną drużynę, rywalizująca w I lub II lidze lekkoatletycznej.

Sportowiec do końca życia

Codzienne treningi łączone ze studenckimi obowiązkami były doskonałą szkołą życia. Sport nauczył dyscypliny i przygotował do pracy zawodowej.

– Cały czas jestem sportowcem – przekonuje Owsiejew. – Czy to w działalności biznesowej, czy też społecznej rywalizuję z innymi, staram się być najlepszy – podkreśla.



Henryk Owsiejew (z numerem 5) w latach 1966-67 był akademickim wicemistrzem Polski w biegach na średnich dystansach

Po studiach w Łodzi, magister inżynier musiał skończyć z wyczynowym uprawianiem sportu. Zajął się rodziną i poszukiwaniem miejsca w dalszym życiu. Przez pięć lat pracował w Kędzierzynie-Koźlu, a następne trzy w Paczkowie. Do powrotu do Suwałk namówił Owsiejewa jego nauczyciel z technikum, a potem prezydent Suwałk Jan Kaszuba. Uczynił swojego wychowanka wiceprezydentem miasta.

– Razem z Jerzym Szleszyńskim, dzisiaj adwokatem, założyliśmy przy Urzędzie Miejskim klub „Magistratus" – opowiada Henryk Owsiejew. – Nie, nie graliśmy tylko w brydża. – Była lekkoatletyka, piłka ręczna i siatkowa. Nie tylko w Ośrodku Sportu i Rekreacji, o czym niewielu wie, ale także w „Magistratusie" w latach 1976-77 zaczynał się rodzić suwalski badminton. We wszystkich tych dyscyplinach brylowaliśmy nie tylko w mieście, ale zdobywaliśmy wiele punktów na spartakiadach wojewódzkich.

W „urzędniczych" czasach Owsiejew był też działaczem Wigier. Z piłkarzami jeździł do Francji czy Bułgarii. Z Ratusza odszedł do pracy w gospodarce. Był dyrektorem, a potem prezesem Polamu, jednego z pierwszych sprywatyzowanych drogą kapitałową przedsiębiorstw, a także Litpolu i stworzonego od podstaw Malowu.

Królowa Sportu na żywo

– W latach 90. grałem rekreacyjnie w badmintona, ale przez cały czas działałem też w SKB, z którego wespół z Jurkiem Szleszyńskim uczyniliśmy pierwszy w Polsce profesjonalny zespół, który do dzisiaj jest najlepszy w kraju – mówi Owsiejew. – Mam już 66 lat. Zimą jeżdżę w Słowacji na nartach, a latem dużo pływam. Inne sporty uprawiam już tylko jako kibic. Przed telewizorem oglądam najciekawsze wydarzenia.

Henryk Owsiejew nie może jednak sobie odmówić dopingowania lekkoatletów na żywo. W ubiegłym roku pojechał na mistrzostwa świata do Berlina. W tym wybiera się na mistrzostwa Europy do Barcelony.

Wojciech Drażba

HAVO

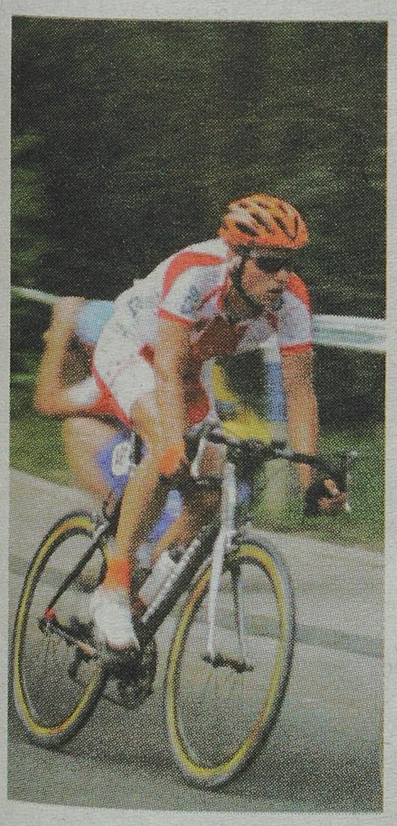
PARTNER AGD·RTV



Srebrny Sponsor Wielkiej Gali Sportu

wschodzący Białystok

Wschodzący Białystok - mecenasem sportu









www.bialystok.pl

Styl życia >> Gimnastykowanie się każdego dnia wchodzi w krew i później trudno przestać

Sportowo od rana

Poranna gimnastyka, rower, żeglowanie, łyżwy, skoki na banji i adrenalina – Antoni Piekut lubi sport w każdej postaci.

Magdalena Prus
mprus@prasapodlaska.pl

Niektórzy mówią, że lubią sport i siedzą przed telewizorem, oglądając wszystkie możliwe mecze. Inni żyją aktywnie i nie wyobrażają sobie funkcjonowania w bezruchu. Antoni Piekut, prezes Yuniversalu Podlaskiego każdy dzień rozpoczyna od ćwiczeń.

Pobudka o godzinie 6 rano i przez godzinę intensywny trening.

– Sporty siłowe, bieżnia, podciąganie się na drążku, kulturystyka – wymienia Antoni Piekut. – Czasem odpuszczam sobie w niedzielę, ale tylko wtedy, gdy mam jakiś wyjazd.

Jak tłumaczy prezes Yuniversalu Podlaskiego, weszło mu to już w krew i kilka dni bez ćwiczeń sprawia, że czuje się po prostu źle.



Trzeba promować sport, bo to wartościowe zajęcie. Podnosi ducha w ludziach, to bardzo pozytywna siła – mówi Antoni Piekut.

– Niektórzy mówią, że jestem wariat, że zamiast pospać godzinę dłużej, wstaję i się męczę – śmieje się Antoni Piekut. – Ale warto samemu się przekonać, że tak rozpoczęty dzień sprawia, że czujemy się lepiej i w zupełnie inny sposób podchodzimy do obowiązków.

Latem i jesienią prezes często jeździ na rowerze, biega po lesie.

Antoni Piekut przyznaje, że preferuje sporty wodne. Jest nawet starszym ratownikiem.

– W młodości nie mogłem oderwać się od książek marynistycznych, aż w końcu poszedłem do marynarki. Po trzech latach pływania na okrętach po Morzu Bałtyckim moja miłość do wody pozostała – opowiada Antoni Piekut.

W każdej wolnej chwili żegluje, pływa na skuterze wodnym, nartach wodnych. Ale choć woli ciepłe morza i bryzę od oceanu, świetnie jeździ na nartach i łyżwach.

– Na nartach ostatnio długo jeździłem, bo na wypad w góry trzeba przeznaczyć więcej czasu, za to na łyżwy chodzę zdecydowanie częściej. W tym roku jeszcze nie byłem, ale z pewnością wkrótce się wybiorę – dodaje.

Antoni Piekut lubi też kibicować, ale raczej na miejscu, gdzie odbywa się impreza sportowa niż przed telewizorem.

– Na pewno inaczej ogląda się wydarzenie sportowe przed telewizorem, a inaczej na żywo. Oczywiście w telewizji lub na telebimie o wiele lepiej zobaczymy różne sytuacje, np. na boisku. Ludzkie oko nie wychwyci wszystkiego tak jak kamera – tłumaczy prezes. – Jednak nie da się opisać atmosfery, która panuje na miejscu. Emocje są niesamowite i telewizja w żaden sposób tego nie zrekompensuje.

A kogo podziwia i komu kibicuje prezes Yuniversalu Podlaskiego?

– Ostatnio jestem pełen podziwu dla naszej biegaczki narciarskiej Justyny Kowalczyk – mówi Antoni Piekut. – Niesamowita kobieta. Trzeba naprawdę mieć żelazne płuca i twardy charakter. Podziwiam również Darka Snarskiego, który oprócz tego, że szkoli młodzież, to też angażuje własne fundusze w organizowanie imprez bokserskich.

Oprócz tego, że sam uprawia różne sporty, nawet te ekstremalne jak skok na banji, do aktywnego trybu życia namawia też innych.

– Bo w zdrowym ciele zdrowy duch – komentuje Antoni Piekut. - Trzeba promować sport, bo to wartościowe zajęcie. Jeśli dodatkowo młodzież widzi, że dobre wyniki opłacają się, to tym bardziej się w to angażuje. Sport podnosi ducha w narodzie, to bardzo pozytywna siła. ▲

Aktywny wypoczynek >> Siatkówka, tenis ziemny, motolotniarstwo – to tylko niektóre fascynacje sportowe Andrzeja Piekarskiego

Tydzień pod żaglami – to jest to, co lubię

O tym, że sport to zdrowie wie dobrze Andrzej Piekarski, doradca zarządu ds. kontaktu z mediami PGE Dystrybucja Białystok. Od najmłodszych lat fascynuje się sportem. I nie polega to tylko na oglądaniu rozgrywek sportowych w telewizji. Pan Andrzej sam uprawia wiele dyscyplin.

Od tego się zaczęło

Siatkówką Andrzej Piekarski zafascynował się w latach 70-tych.

– Do tej dyscypliny predysponowała mnie nie tylko fascynacja tym sportem, ale także wzrost – wspomina. – Byłem wysoki i mogłem wybierać między siatkówką a koszykówką. Ale na koszykówkę byłem po pierwsze zbyt szczupły, a po drugie nie lubię sportów kontaktowych, stąd też mój wybór padł na siatkówkę.

Zawodowo w siatkówkę pan Andrzej grał trzy lata w jednym z białostockich klubów.

– Musiałem przerwać, bo doznałem kontuzji, a po drugie wyjechałem z Białegostoku na studia – wspomina.

Ale na tym przygoda z siatkówką się nie skończyła. Nadal uprawia tę dyscyplinę amatorsko. PGE Dystrybucja Białystok ma swoją drużynę siatkarską, w której pan Andrzej gra z kolegami.



Andrzej Piekarski chętnie wybiera się na rejsy po mazurskich jeziorach

Był też tenis

– Początki mojego zainteresowania tenisem ziemnym sięgają szkoły średniej – opowiada Andrzej Piekarski. – Pamiętam, jak mój nauczyciel wychowania fizycznego odbijał taką żółtą piłeczkę na sali gimnastycznej. Dla mnie i mojego kolegi było to zupełną nowością. Zafascynowani pożyczyliśmy ze szkoły dwie rakiety i zaczęliśmy grać.

Pierwsze kroki w tenisie ziemnym pan Andrzej i jego kolega stawiali na Siennym Rynku w Białymstoku.

– Był tam bardzo rozległy plac, gdzie jeszcze wówczas rolnicy przywozili swoje płody i je sprzedawali – wspomina. – Ten plac był na tyle duży, że umożliwiał nam bieganie i odbijanie piłki, oczywiście jeszcze bez siatki.

Pan Andrzej wspomina, że pierwszy raz grał na prawdziwym korcie przy szpitalu wojewódzkim w Białymstoku. Do dzisiaj gra w tenisa amatorsko i bardzo to lubi.

Hej Mazury

Żeglarstwo to nowe upodobanie sportowe Andrzeja Piekarskiego.

– Parę lat temu byłem zawodowo na Mazurach – wspomina. – Kolega zaproponował mi, żebym przepłynął się z nim jego żaglówką. Tak mi się to spodobało, że od tamtej pory przynajmniej raz w roku wyruszam na tygodniowe żeglowanie po jeziorach.

Pan Andrzej jest też miłośnikiem wędkowania. Nie jest ważne, że temperatura powietrza spada poniżej minus 15 stopni. Pakuje sprzęt i wyrusza na weekendowe wędkowanie.

Podniebna fascynacja

Na tym zamiłowania sportowe Andrzeja Piekarskiego się nie kończą.

– Miałem też epizod z motolotniarstwem – mówi. – Brałem udział w pierwszym ogólnopolskim rajdzie dziennikarzy i motolotniarzy. Przez pięć dni przelecieliśmy 1,5 tys. km. Była to duża frajda i przygoda, którą zapamiętam na całe życie. Są to niezapomniane i zupełnie nowe doznania, gdy człowiek leci i może poczuć się jak ptak.

Sportowy duch się udziela

Andrzej Piekarski przez krótki czas był trenerem siatkarskim, miał też w swoim życiu epizod sędziowski.

Najbardziej dumny jest jednak z tego, że jego pasja udzieliła się córkom. Obie grają w siatkówkę. Starsza z nich była zawodniczką AZS Białystok i AZS Warszawa – grała w I i II lidze. Młodsza zaś córka w tej chwili reprezentuje siatkarską drużynę Uniwersytetu Warszawskiego.

Wierny kibic

Andrzej Piekarski, jak na prawdziwego fana sportu przystało ma swoich sportowych idoli.

– Kibicowałem drużynie Huberta Wagnera, moim idolem był Tomasz Wójtowicz – mówi. – Podziwiałem go właściwie za wszystko. Za skuteczność, zaangażowanie, zachowanie na boisku.

Dzisiaj Piekarski kibicuje Skrze Bełchatów i siatkarskiej reprezentacji Polski. Podziwia też Tomasza Sikorę i Justynę Kowalczyk. (OP)



WOSiR
szelment

Wojewódzki Ośrodek
Sportu i Rekreacji SZELMENT

www.wosir-szelment.pl

tel./fax 87 567 07 08
Szelment 2, 16-404 Jeleniewo

Terminarz zawodów

31.01.2010 r. - Puchar Prezydenta Suwałk
07.02.2010 r. - Puchar Starosty Suwalskiego
14.02.2010 r. - Family Cup eliminacje woj. podlaskiego
16.02.2010 r. - Family Cup eliminacje litewskie
07.03.2010 r. - Zjeżdżanie na byle czym
21.03.2010 r.

INTER GRĄD

LAUR KONSUMENTA
ODKRYCIE 2009
GNUPA MEDIA PARTNER

PRODUCENT CHEMII BUDOWLANEJ

- zaprawy tynkarskie
- zaprawy murarskie
- zaprawy cementowe
- zaprawy samopoziomujące
- gładź tynkowa
- tynk gipsowy
- wapno hydratyzowane
- kleje do płytek
- biała gładź gipsowa
- gips szpachlowy



K7910w02

INTER-GRĄD Sp. z o.o.
Oddział Łomża, 18-400 Łomża
ul. Poligonowa 28 B
tel. 86-216-93-26, tel./fax 86-212-51-02
lomza@intergrad.com.pl



INTER-GRĄD Sp. z o.o.
Sowno 52
72-310 Płoty
e-mail: intergrad@intergrad.com.pl
Tel. Fax 91 38 51 362
Tel. Fax 91 38 52 018
Tel GSM 515 277 598
www.intergrad.com.pl

Fascynacje >> Jeszcze do niedawna grał w drużynie oldbojów, teraz śledzi transmisje telewizyjne

Piłka nożna to pasja

Od szkoły podstawowej grałem w piłkę – przyznaje Remigiusz Rogowski, prezes Rogowski Development. – Ten sport zawsze mnie fascynował.

Piotr Walczak
pwalczak@prasapodlaska.pl

Ani wyczynowo, ani zawodowo Remigiusz Rogowski sportu nie uprawiał. Ale od dziecka pociągała go piłka nożna. Do niedawna grał nawet w drużynie oldbojów.

– Bardziej walczyliśmy na boisku niż graliśmy – śmieje się. – Nasza drużyna związana była z Jagiellonią Białystok. Spotykaliśmy się na treningach dwa razy w tygodniu i trwały one dwie godziny. Mieliśmy nawet swoje rozgrywki. Latem mecze odbywały się na boiskach, a zimą na hali.

Trzeba było dużo biegać

Prezes Rogowski Development dodaje, że jego ulubioną pozycją, gdzie czuł się najlepiej, było prawe skrzydło w linii pomocy. Tutaj liczyła się przede wszystkim wytrzymałość, szybkość i dobra kondycja. To właśnie taka pozycja na boisku, gdzie trzeba się sporo nabiegać. Jednak na szczęście nigdy nie przytrafiły się jakieś poważniejsze kontuzje czy urazy.

Fot. Archiwum



Lubię oglądać rozgrywki w Lidze Mistrzów oraz grę hiszpańskich i angielskich zespołów – mówi Remigiusz Rogowski

– Często zdarzało się tak, że wygrywały drużyny słabsze, po których nikt nie spodziewałby się zwycięstwa – opowiada Remigiusz Rogowski. – Bo myślę, że w sporcie, podobnie jak w biznesie, potrzebna jest odrobina szczęścia.

Kciuki przed ekranem

Jak przyznaje białostocki biznesmen, teraz zagorzale kibicuje swoim ulubionym klubom, oglądając mecze w telewizji. Na bieżąco śledzi rozgrywki Ligi Mistrzów i najsilniejszych lig europejskich. Szczególnie, gdy grają zespoły z najwyższej półki. Obserwuje hiszpańską Primera Division i angielską Premiership.

– Bardzo lubię grę Barcelony i Sevilli – wyjaśnia. – Ta druga drużyna gra w ogóle ciekawą piłkę, podoba mi się ich styl gry i szybkie zagrania. Natomiast jakoś niespecjalnie przepadam za Realem Madryt. W lidze angielskiej kibicuję takim klubom jak Manchester United, Liverpool i Arsenal. Nie przepadam zaś za Chelsea Londyn, tak jak chyba większość polskich kibiców. Nie mam pojęcia skąd to się bierze. Może z buńczucznych wypowiedzi trenera tego zespołu? – zastanawia się Rogowski. – Bo żeby lubić jakąś drużynę, trzeba mieć sympatię do ludzi, którzy ją tworzą. Ostatnio śledzę też wyniki we włoskiej Serie A. Widzę, że odrodził się Milan. W ogóle lubię tych, którzy ładnie grają.

Polskie podwórko

Zdaniem Remigiusza Rogowskiego polskie drużyny grające w Ekstraklasie prezentują ciągle jeszcze kiepski poziom na tle tych najlepszych w Europie. Choć można zauważyć światełko w tunelu.

– Kiedyś byłem przeciwko Lechowi. Zauważyłem jednak, że odkąd zaczęli grać w europejskich pucharach, poprawili znacznie swój poziom – ocenia prezes Developmentu. – Fajną piłkę tam grali i rzeczywiście nie mieli się czego wstydzić.

Dodaje też, że w czasie gdy Lech był prowadzony przez Franciszka Smudę, można było spostrzec, że zespół jest coraz lepszy. Zapewne miało to wpływ na to, że zjednał sobie wielu fanów piłki nożnej w całym kraju.

Teraz pozostaje wierzyć, że Smuda poprowadzi do zwycięstw polską reprezentację i mieć nadzieję, że obraz polskiej piłki wkrótce zmieni się na lepsze.

Suwałki >> Właściciel firmy PIKO odnosi ogólnopolskie sukcesy w wędkarstwie

Nic nie dostarcza takich emocji

Niemal wszystko zawdzięczam wędkarstwu – mówi Piotr Kowalewski, właściciel PHU PIKO w Suwałkach. – Dzięki niemu założyłem firmę, poznałem wielu znakomitych ludzi.

Wojciech Fortuna czy Grzegorz Lato, to jego dobrzy znajomi.

– Obaj są bardzo sympatycznymi ludźmi – dodaje.

Co jednak wspólnego ma wędkarstwo z firmą zajmującą się hurtowym handlem wędlinami?

– Pomysł na rozpoczęcie takiej właśnie działalności podpowiedział mi znajomy, gdy razem wędkowaliśmy – opowiada Piotr Kowalewski.

Jedyny samouk w czołówce

Wędkarstwo, to wprawdzie nie dyscyplina olimpijska lecz rywalizacja i konkurencja jest nie mniejsza, niż w każdym innym sporcie.

– Na całym świecie zajmuje się tym mnóstwo ludzi – mówi Piotr Kowalewski. – Trudno być najlepszym we wszystkim. Jedni specjalizują się więc w wędkarstwie spinningowym, inni w podlodowym, a kolejni w spławikowym czy morskim.

Wyczynowcy mają normalne, sportowe licencje. Imprezy odbywają zgodnie ze ścisłymi regułami.

W tym gronie Kowalewski jest praktycznie jedynym samoukiem. Fachowe wydawnictwa, które wielokrotnie opisywały jego sukcesy, za każdym razem to podkreślają. Bo mistrzowie wędkowania uczą się tego najczęściej od dzieciństwa. Trenują pod okiem fachowców, korzystają zwykle z najlepszego sprzętu.



Piotr Kowalewski wkrótce będzie reprezentował Polskę na zawodach w wędkarstwie podlodowym w USA

Kowalewski do wszystkiego dochodził sam. Zaczął zresztą w późnym wieku, gdy był już dorosłym mężczyzną.

Na sukcesy długo jednak nie czekał. Wyspecjalizował się w wędkowaniu spławikowym oraz podlodowym. Szybko awansował do krajowej czołówki. W wędkarstwie podlodownym znalazł się nawet w reprezentacji Polski.

Ma na swoim koncie wiele osiągnięć. Specjalny regał z pucharami zajmuje w domu całą ścianę.

W marcu wybiera się z reprezentacją Polski do Stanów Zjednoczonych na mistrzostwa w wędkowaniu podlodowym.

Szczęściu trzeba pomóc

– To jest kosztowny sport – mówi Piotr Kowalewski. – Jedna, naprawdę dobra wędka kosztuje około 20 tys. zł.

A prawdziwy zawodnik musi mieć ich kilka. Do tego dochodzą np. haczyki, robaki czy zanęty. Te, które znajdują się w powszechnej sprzedaży sukcesów na zawodach nie gwarantują.

Kowalewski zanęty robi sam. Robaki sprowadza zaś z innych krajów – np. z Litwy.

Każdemu laikowi wydaje się, że wędkowanie polega na tym, aby wrzucić haczyk z przynętą do wody i liczyć na szczęście – ryba weźmie, albo nie weźmie. Nic bardziej mylnego.

– Owszem, szczęście odgrywa pewną rolę, ale nie najważniejszą – wyjaśnia Kowalewski.

Oprócz dobrego sprzętu, odpowiednich zanęt i przynęt liczy się też wiedza. Przede wszystkim – rozpoznanie danego akwenu. Potrzeba kilku dni, aby zorientować się, gdzie ryby biorą lepiej, a gdzie gorzej. Niezbędna jest również analiza innych danych, jak choćby tych, które odnoszą się do ciśnienia atmosferycznego.

– Każdy wędkarz ma też jakieś swoje tajemnice – dodaje Piotr Kowalewski. – Tych jednak nikomu już się nie ujawnia.

Połowić choć dwie godzinki

Na punkcie wędkarstwa, jak przyznaje, ma bzika.

– Owszem, interesuję się też innymi dziedzinami sportu, uwielbiam skoki narciarskie, sponsoruję suwalskich karateków – mówi. – To jednak nie są takie emocje.

Z wędką często jeździ na norweskie fiordy. Kiedy był w Japonii, koniecznie musiał wybrać się na tamtejsze ryby.

– Całkiem niedawno pojechałem do Afryki, do Namibii – opowiada. – Czasu na wędkowanie specjalnie nie było. Pomyślałem sobie, że okazji do spróbowania, jak się łowi na oceanie przepuścić jednak nie można. Połowiliśmy przynajmniej te dwie czy trzy godzinki.

(tom)

Rogowski
DEVELOPMENT



POŁUDNIOWY STOK
SPRAWNA KOMUNIKACJA

Apartamenty Słoneczne Tarasy
Białystok, Al. Jana Pawła II, termin realizacji: I kwartał 2010



KOMFORT APARTAMENU
ZA CENĘ MIESZKANIA

Apartamenty Tysiąclecia
Białystok, Al. 1000-lecia PP, termin realizacji: I kwartał 2010



ELEGANCJA

Apartamenty Mickiewicza
Białystok, ul. Mickiewicza
termin realizacji: III kwartał 2010



PRESTIŻ

Rezydencja Nowy Świat
Białystok, ul. Nowy Świat
termin realizacji: II kwartał 2010



SPOKÓJ

Kamieniczka Na Czystej
Białystok, ul. Czysta
termin realizacji: IV kwartał 2010



REKREACJA

Osiedle Zielone
Białystok, ul. Warmińska
termin realizacji: III kwartał 2010





ŻYCIE

Nowa Blokowa
Białystok, ul. Blokowa
termin realizacji: III kwartał 2011



RODZINA

Osiedle Pod Lasem
Ignatki k. Białegostoku, ul. Jodłowa
termin realizacji: IVkwartał 2009

Potrzebujesz
nowego mieszkania
i nowych możliwości?
Wejdź na stronę
Rogowski.com.pl

Rogowski
DEVELOPMENT

Rogowski
Development sp. z o.o.
ul..Legionowa 28
lok. 202 (II piętro)
15-281 Białystok
tel. 085 749 99 00

R108541GW01

Meble

meble gubią swoje ceny

Meble do -50%

TORINO® DESIGN

C.H. FASTY

Białystok, ul. Przędzalniana 60A
tel./fax (85) 664 01 42
tel. (85) 651 08 08

Godziny otwarcia: pn.-pt. 10.00-19.00, sobota 10.00-16.00

K-1031Ost4

JANPOL
FABRYKA MATERACY

Eccelent media

Najlepsze materace

Wszystkie materace -7%

Do każdego materaca poduszka w prezencie!

MATERIAŁY BUDOWLANE ▪ MAJSTERKOWANIE ▪ WYSTRÓJ WNĘTRZ ▪ OGRODNICTWO

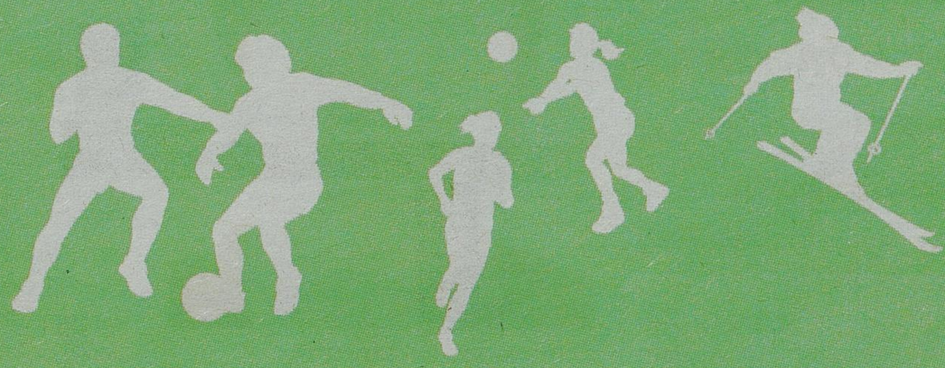
LEROY MERLIN

dla domu, z pomysłem

Hipermarket budowlano-dekoracyjny

Leroy Merlin Białystok

zawsze blisko



Partner Gali Sportu

Podlaska Marka Roku 2009

zaprasza

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Jarosław Zygmunt Dworzański

www.podlaskamarka.pl



ZGŁOSZENIA DO 31 stycznia 2010

Patroni medialni: Polskie Radio Białystok, TVP Białystok, Wrota Podlasia www.wrotapodlasia.pl, gazeta

Partner: GLOBART print

Współpraca: TERAZ POLSKA

Miłośnik koszykówki >> Cały czas w ruchu

Relaks na polu golfowym

Dla mnie sport, to sposób na odpoczynek – mówi Edmundas Antanaitis, dyrektor Aquaparku w Druskiennikach.

Agnieszka Zalewska
azalewska@prasapodlaska.pl



Edmundas Antanaitis, dyrektor Aquaparku w Druskiennikach

Parę lat temu bardzo chętnie grywałem w koszykówkę – mówi Edmundas Antanaitis, dyrektor Aquaparku w Druskiennikach. – Koszykówka jest najbardziej popularną dyscypliną sportu na Litwie. Dzięki naszym graczom i ich zwycięstwom sławione jest imię naszego kraju na całym świecie. Nasi sportowcy są znani na świecie.

W krótkim okresie historii tego sportu na Litwie (pierwszy mecz koszykówki rozegrano w 1922 r.) koszykarze trzykrotnie byli medalistami Igrzysk Olimpijskich, trzykrotnie mistrzami Europy, raz wicemistrzami.

– Dziś jednak lubię i często gram w golfa oraz tenisa ziemnego – mówi Edmundas Antanaitis.

Pola golfowe cieszą się na Litwie coraz większą popularnością. Powstają w najbardziej urokliwych miejscach. A ich właściciele prześcigają się w tworzeniu bajkowych plenerów, odpowiedniej aranżacji i wyposażenia.

– Golf jest bowiem najbardziej strategiczną grą, jaką można sobie wyobrazić – mówi Edmundas Antanaitis. – W najmniejszej liczbie ruchów trzeba trafić do dołka. Daje możliwość skupienia, osiągnięcia niespotykanej nigdzie koncentracji. Ta gra jest jak życie, w którym zmagamy się sami ze sobą.

Dyrektor Aquaparku za osiągnięcia sportowe bardzo ceni sobie Roberta „Bob" Beamon, amerykański ego lekkoatletę, uczestnika Igrzysk Olimpijskich w Meksyku w 1968. Zdobył on złoty medal w skoku w dal.

– Był faworytem już przed igrzyskami – mówi Edmundas Antanaitis. – Jego rekord życiowy wynosił 8,33 m. Wówczas na igrzyskach, oddał „skok marzeń", zwany też „skokiem w XXI wiek" na odległość 8,90 m. Poprawił tym samym poprzedni rekord świata aż o 55 cm i przetrwał on do 1991.

– Później już nigdy nawet nie zbliżył się do swojego rekordu, ani nigdy nie oddał skoku dłuższego niż 8,22 m – przyznaje z żalem Edmundas Antanaitis.

(zal)

Sportowe wydarzenia 2010 roku >>

Rok igrzysk i mundialu

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver oraz Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w Republice Południowej Afryki – te dwie imprezy sportowe będą przyciągać największą uwagę kibiców w 2010 roku.

Już za 20 dni – 12 lutego w Kanadzie do walki o olimpijskie laury w zimowych sportach staną zawodniczki i zawodnicy z całego świata. W Vancouver zapłonie znicz igrzysk. W tej najważniejszej dla każdego sportowca imprezie nie zabraknie oczywiście Polaków. Największe szanse na wejście na podium i to na najwyższy jego stopień ma Justyna Kowalczyk. Liderka tegorocznego cyklu Pucharu Świata w biegach narciarskich i zwyciężczyni prestiżowych zawodów Tour de Ski jest dla rywalek nie do doścignięcia.

Nadzieje wiążemy także z występami naszego „orła z Wisły" Adama Małysza i pozostałych polskich skoczków, jak również trzymamy kciuki, tak zresztą jak za wszystkich białoczerwonych, za Tomasza Sikorę w biegach biathlonowych.

Białystok od lat jest stolicą polskiego łyżwiarstwa szybkiego na krótkich torach. W ostatnich Zimowych Igrzyskach Olimpijskich zawsze mieliśmy swoich przedstawicieli.

W 1998 roku w Nagano był nim Maciej Pryczek. W 2002 roku w Salt Lake City wystąpił Krystian Zdrojkowski, a w 2006 roku w Turynie Dariusz Kulesza, który jako jedyny z białostockich olimpijczyków przebrnął przez eliminacje short tracka, odpadając w biegach ćwierćfinałowych na 500 i 1000 metrów. Cała trójka reprezentowała barwy Juvenii Białystok.

W tegorocznych Igrzyskach po raz pierwszy wystąpi dwójka białostoczan, w konkurencjach kobiecych i męskich. A kto? O tym zdecydują najbliższe starty, w tym Mistrzostwa Europy.

W czerwcu natomiast pasjonować się będziemy piłkarskim mundialem, który po raz pierwszy rozegrany zostanie na Czarnym Lądzie. RPA gościć będzie najlepsze jedenastki świata, wśród których niestety zabraknie Polaków. Tytułu mistrza świata bronią Włosi.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver i Mundial w RPA to jednak nie jedyne wielkie i ważne sportowe imprezy świata w 2010 roku.

Obecnie w Austrii polscy piłkarze ręczni walczą w mistrzostwach Europy. Podopieczni trenera Bogdana Wenty są wicemistrzami świata i jednymi z głównych kandydatów do medali.

W lipcu w Barcelonie odbędą się Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Mamy nadzieję, że z udziałem zawodników Podlasia Białystok.

Ponadto we wrześniu odbędą się mistrzostwa świata siatkarzy, a w październiku rozegrany zostanie mundial siatkarek. **(mark)**

Mirosław Cechowski >> Szef białostockiego Centrum Handlowego Alfa każdą zimową wolną chwilę najchętniej spędza na stoku

Jego córeczka ma cztery lata. I też już śmiga

Niestety, to czego mi dziś brakuje najbardziej, to czas wolny. A to pociąga za sobą braki w uprawianiu sportu – przyznaje dyrektor Alfy. – Niemniej usiłuję spędzać aktywnie każdą wolną chwilę. A że mam dwójkę dzieci, to staram się im też zaszczepić takie sportowe zacięcie. Dlatego bardzo rodzinnie jeździmy na nartach. Żona jest w tym świetna! I w tym sezonie w ciągu trzech dni nauczyliśmy naszą czteroletnią córkę jazdy na nartach! Śmiga całkiem ładnie i szybko.

Nie ma się więc co dziwić, że ośmioletni syn państwa Cechowskich też już na nartach jeździ.

– Ja moje pierwsze narty dostałem jak miałem lat siedem. Mikołaj mi przyniósł – opowiada dyrektor Alfy. – To były Polsporty. Z zapięciami ze sprężyną. Z nauki jazdy pamiętam, że wracałem ze stoku bardzo poobijany, bo od razu starałem się jeździć najszybciej, jak się da. Co mi zresztą zostało. Budowaliśmy sobie takie małe skocznie narciarskie i tak urozmaicaliśmy nasze wyczyny.

– Początkowo to były oczywiście małe osiedlowe pagórki w moim rodzinnym Opolu – wspomina Mirosław Cechowski, dopiero od kilku miesięcy „zakotwiczony" w Białymstoku. – A gdy już mieliśmy na nogach prawdziwe narty, to i stoki były pod nimi bardziej prawdziwe.



Fot. Archiwum prywatne

Ja nadal uważam Adama Małysza za zawodnika ogromnej klasy – mówi Mirosław Cechowski. Jest też fanem Diego Maradony.

Dyrektor z żalem przyznaje, że kiedyś było lepiej z tym jego uprawianiem sportu – w czasach licealnych pasjonował się np. koszykówką.

– Oczywiście latem, gdy tylko jest okazja, pływam, gram w piłkę, ale ciągle mi tego za mało – mówi szef Alfy. Nie ukrywa, że na wodzie bliższe są mu wyprawy rowerem wodnym czy kajakim niż np. żeglowanie.

– Ale jak ktoś dyryguje, to mogę linki zwijać i rozwijać – podkreśla swoją gotowość.

Mirosław Cechowski, jako narciarz i opolanin, bardzo sobie chwali bliskość czeskich gór.

– Mamy do nich zaledwie kilkadziesiąt kilometrów i wcale mnie dalej nie ciągnie, gdy mam wyrwane od pracy wolne chwile – przyznaje. – I w dodatku są to kapitalne tereny na wypady z tak małymi dziećmi, jakie mamy. Jeździmy więc, ile tylko się da. A potem wpadamy na czeskie knedliki czy zajadamy się smażonymi serami. Jak to w czeskiej kuchni. Jak się dzieci podszkolą, to postawimy przed nimi większe wyzwania.

Jako bierny obserwator Mirosław Cechowski przyznaje się do dużej słabości do siatkówki: klasy jej zawodników, zjednoczenia jej kibiców (nie bez przyczyny Alfa włączyła się w promocję żeńskiego zespołu białostockiego AZS).

No i oczywiście, odkąd mieszka w Białymstoku, Mirosław Cechowski jest uważnym obserwatorem poczynań Jagi z Frankowskim na czele.

– Niemniej moim futbolowym idolem pozostaje Diego Maradona – mówi szef Alfy. – Bo był po prostu najlepszy. W czasie mojej młodości był bezapelacyjnym numerem jeden. Nikt nie zwracał zbytnio uwagi na jego, nazwijmy to, bogatą osobowość. Uwielbialiśmy go za grę. Dokonał na boisku wielkich rzeczy.

A kto teraz wzbudza emocje i zainteresowanie? Okazuje się, że Mirosław Cechowski – mimo braku ewidentnych obecnie sukcesów tego sportowca – pozostaje wiernym, pełnym szacunku i uznania fanem Adama Małysza.

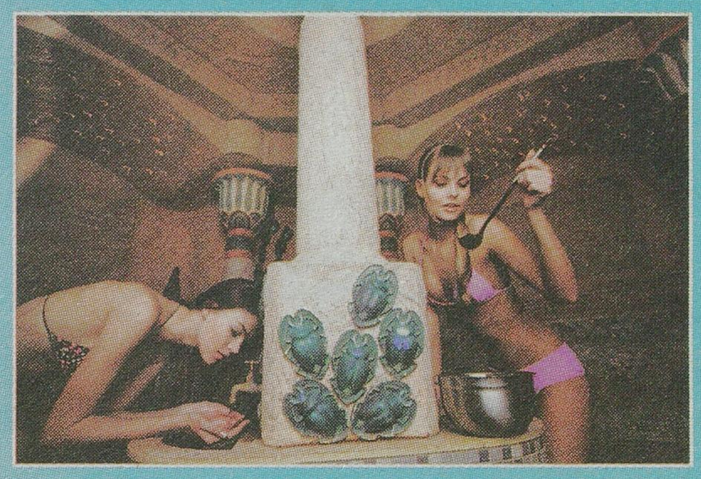
– Jest dla mnie nie tylko wielokrotnym zwycięzcą, ale przede wszystkim wspaniałą osobowością – wyjaśnia dyrektor. – Nie święci takich tryumfów, jak kiedyś, ale zrobił przez tyle sezonów tak dużo i pokazał, jak silną ma psychikę. I jak wielką ma klasę, czy to będąc na sportowym świeczniku, czy trochę dalej od jego blasku.

(peż)

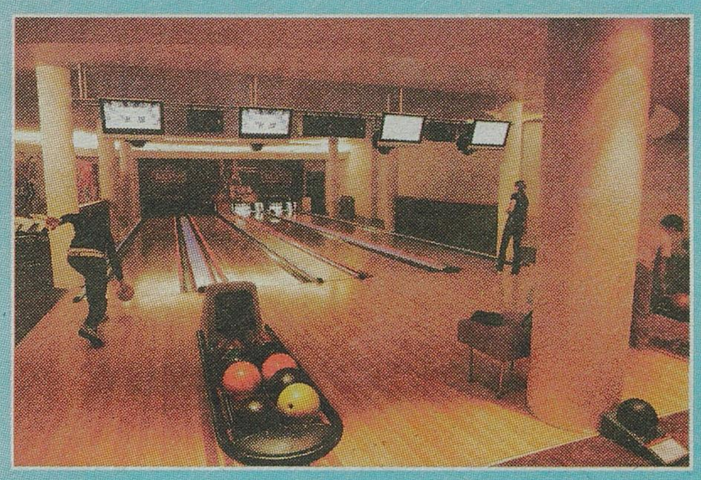
AQUAPARK
HOTEL★★★SPA
DRUSKININKAI



Jeden z najwiekszych parków wodnych i kompleksów łaźni w Europie!







Rozrywki wodne • Strefa z 18 łaźni "Alita" • Hotel 3* • SPA centrum
Kawiarnie, restauracje • Centrum konferencyjne • Bowling

Aleja Vilniaus 13-2, Druskininkai, Litwa
Tel. +370 313 52 338, e-mail: info@akvapark.lt, www.akvapark.lt

α | ALFA
Zakupy i kino

www.alfacentrum.com.pl



WIELKA
ZIMOWA
WYPRZEDAŻ

CENY NIŻSZE NAWET DO -70%

ProVena
CENTRUM MEDYCZNE

W TROSCE O ZDROWE NOGI

KOMPLEKSOWE LECZENIE CHORÓB NACZYŃ:
dr n. med. Adam Płoński

- LASEROWE USUWANIE ŻYLAKÓW
- SKLEROTERAPIA PIANKOWA ŻYLAKÓW MONITOROWANA USG KOLOR-DOPPLER
- LASEROWE USUWANIE PAJĄCZKÓW ŻYLNYCH
- BADANIA USG

GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ
dr Anna Justyna Płońska

- BOTOX
- WYPEŁNIACZE
- MEZOTERAPIA
- FOTOODMŁADZANIE
- POWIĘKSZANIE I MODELOWANIE UST
- REDUKCJA PRZEBARWIEŃ
- USUWANIE OWŁOSIENIA-DEPILACJA LASEROWA
- LECZENIE TRĄDZIKU
- LASEROWE ZAMYKANIE PAJĄCZKÓW NACZYNIOWYCH
- USUWANIE BRODAWEK, WŁÓKNIAKÓW
- PILINGI MEDYCZNE
- LIPOLIZA LASEROWA (REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ)
- KOSMETEKA PROFESJONALNA



Ponadto oferujemy nowoczesną diagnostykę i leczenie schorzeń z zakresu:

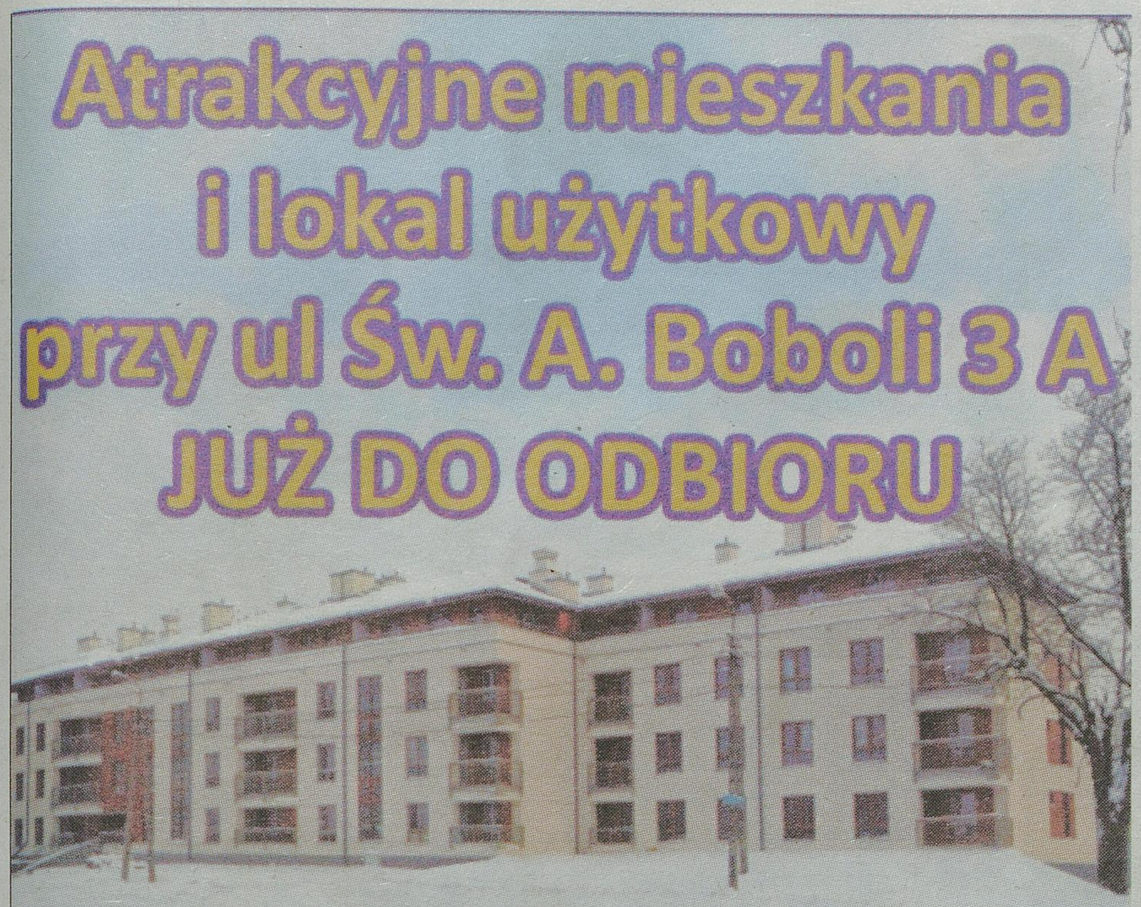
- CHIRURGII OGÓLNEJ
- CHIRURGII KLATKI PIERSIOWEJ
- ORTOPEDII
- ANGIOLOGII
- ALERGOLOGII
- REUMATOLOGII
- KARDIOLOGII
- PRACOWNIA ULTRASONOGRAFII (USG KOLOR DOPPLER)

15-307 Białystok, ul. Wesoła 17/1. lok. 5
tel. 85 74 22 488, kom. 0668 630 330

e-mail: pro-vena@pro-vena.pl
www.pro-vena.pl

K10210w04

Atrakcyjne mieszkania i lokal użytkowy przy ul Św. A. Boboli 3 A JUŻ DO ODBIORU



fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60,
15-182 Białystok

tel. 85 664 40 71
606 992 222



www.fadbet.com.pl

K88881Ow01

Kombinat Budowlany Sp. z o.o.



domy jednorodzinne
szeregowe i bliźniacze
ul. Obożna róg ul. Zakątek



mieszkania, garaże,
lokale użytkowe
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego



lokale użytkowe
ul. E. Orzeszkowej
ul. Szpitalna
ul. Transportowa

- BETON TOWAROWY z dostawą na plac budowy i pompowaniem
- BLOCZKI BETONOWE na fundamenty
- PŁYTY GIPSOWE Pro-Monta na ścianki działowe

K88431Ow01

Biuro Sprzedaży:
tel. 85 741 50 87
www.kombinatbud.com.pl

Kombinat Budowlany Sp. z o.o.
Białystok, ul. Legionowa 14/16

スズキ SX4 をお求めいただくと7 600zł もお得です。

GRAND VITARA の場合は13 100zł もお得です。*



*To znaczy: kupując SX4, zyskujesz do 7 600 zł.
Kupując Grand Vitarę, zyskujesz do 13 100 zł.

Sprawdź w salonach ofertę na modele z rocznika 2009.

SUZUKI

Way of Life!

AUTO-KRAS
ul. Orzechowa 42, Białystok, tel.: 085 66 20 616
www.autokras.suzuki.pl

Rekomendujemy oleje Shell HELIX

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2 w cyklu mieszanym: Suzuki SX4 od 5,3 l/100 km do 7,4 l/100 km oraz od 139 g/km do 175 g/km. Suzuki Grand Vitara od 7,0 l/100 km do 10,6 l/100 km oraz od 185 g/km do 245 g/km, w zależności od wersji danego modelu. Informacje o recyklingu: www.suzuki.pl.

Własny Dom w cenie mieszkania !

Nowe osiedle Domków jednorodzinnch



mieszkania dwupoziomowe • własny ogródek • miejsca parkingowe

Chcesz poznać szczegóły?
Wejdź na www.eko-osiedle.pl
lub zadzwoń tel. 85 662 37 66, 85 662 31 88

eko SYSTEM

Przedsiębiorstwo Budowlane EKO-SYSTEM
15-111 Białystok
AL. 100-lecia Państwa Polskiego 4

Richi

Białystok, ul. Lipowa 17



Centrum Tenisowe Richi
Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 4
tel. 85 662 18 19





Galeria Antoniuk
www.galeriaantoniuk.pl

ROSSMANN Biedronka CCC

Główni najemcy

ulica Antoniukowska 56
tel. 85 651 49 49

Wynajem powierzchni handlowych



Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 3, 15 - 843 Białystok
tel. 85 651 49 49, fax. 85 652 62 22
www.jaz-bud.pl

JAZ-BUD
WWW.JAZ-BUD.PL

RADOŚĆ Z MIESZKANIA



Białystok, budynek D
ul. Świętokrzyska



Białystok
ul. Gruntowa



Warszawa
ul. Skoroszewska